

Gazeta Polska

codziennie

**Niezwykły cud
za wstawiennictwem
pastuszków z Fatimy!**

Poniedziałek
03/09/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#204 (2118)
NAKŁAD 57 754
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Dzisiaj
z „Codzienną”:

FORUM
POLSKIEJ GOSPODARKI

Partnerzy wydania:



Bank Polski



Polska Grupa Energetyczna

**Rosjanie podmienili czarne
skrzynki w tupolewie?**



Już w środę tygodnik „Gazeta Polska” ujawni nowe, nieznane protokoły z rosyjskiego śledztwa, stanowiące niepodważalny dowód gigantycznego fałszerstwa.

s.4



s.5

KONWENCJA \ Kolejna piątka Morawieckiego

Pokaz jedności prawicy



| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Prawo i Sprawiedliwość rozpoczęło kampanię wyborczą.

Na niedzielnej konwencji samorządowej w Warszawie pojawiło się ok. 2,5 tys. osób, głównie samorządowców z całego kraju. Podpisano kolejny dokument programowy z Porozumieniem Jarosława Gowina i Solidarną Polską Zbigniewa Ziobry. – Musimy być razem, pracować, być uczciwi i jeśli trzeba: pokorni – powiedział Jarosław Kaczyński, lider PiS.

s.3

ŚWIAT

s.7

LNG z Ameryki zamiast gazu z Rosji

Zablokowanie budowy Nord Streamu 2 i przekształcenie terminalu LNG w Świnoujściu w hub dostarczający gaz z USA dla całej Europy Środkowej – to gospodarcze cele, o które będzie zabiegał prezydent Andrzej Duda podczas spotkania z Donaldem Trumpem.

POLSKA

s.5

Kolejna sędzia broniąca Peerelu

Sędzia Katarzyna Tyczka-Rote, która przywróciła do zawodu sędziego ze Szczecina, oskarżonego o kradzież elementu wkrętarki ze sklepu, pochodzi z rodziny prominentów prawnych w PRL. To kolejny sędzia, który broni starego porządku.

GOSPODARKA

s.8

Drugie życie Stoczni Gdańsk

Rządowi zależy na tym, aby stocznia stała się jednym z filarów polskiego przemysłu. Agencja Rozwoju Przemysłu dokapitalizuje jej rozwój i chce szybko odbudować potencjał przedsiębiorstwa. Nowy zarząd już kończy opracowywanie strategii działalności.

KORESPONDENCJA Z NIEMIEC

s.16

Nawet Bono wie, gdzie leży Chemnitz

Imigranci kontra rodowici Niemcy. Uliczna bójka, pięć dżgnięć nożem i śmierć 35-letniego Daniela H., która rozgrzała do czerwoności Chemnitz. Eksperci i politycy załamują ręce nad mieszkańcami postenerdowskich landów, którzy w jednym szeregu z neonazistami i antyimigranckimi partiami maszerują przeciwko imigracyjnej polityce Republiki Federalnej Niemiec.



SAKIEWICZ \ PiS wyciąga rękę do Polaków i rusza z kampanią pozytywną, pojednawczą, w prawdziwie amerykańskim stylu. Ma też wszechstronny pakiet propozycji precyzyjnie nakierowanych na małe, lokalne społeczności.

s.2



LISIEWICZ \ Szanowni hipokryci z „Polityki”, od dziecka uczyliście swoich młodych czytelników, że przejmowanie się Polską to obciach, a teraz z tych młodych debili bez charakteru chcecie zrobić rewolucjonistów?

s.2



ISSN 2083-7119
9 772083 711012
@03_09 kod 20837119_01_36_issn



Albert Einstein
(1879–1955) fizyk teoretyk, twórca ogólnej i szczególnej teorii względności, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki za rok 1921

\\ Nauka w szkołach powinna być prowadzona w taki sposób, aby uczniowie uważali ją za cenny dar, a nie za ciężki obowiązek. \\



POGODA

Poniedziałek	3.09	zachmurzenie, na wschodzie i południu burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Antoni, Bartosz, Bartłomiej, Bazyliś, Bronisław, Erazma, Feba, Gerarda, Grzegorz, Izabela, Jan, Maryn, Maryniusz, Mojmir, Pius, Przemysław, Sierania, Szymon, Szymona
05:49	19:20	

Gdańsk	Lublin
22°C	26°C
17°C	18°C
Katowice	Kraków
26°C	27°C
18°C	19°C
Łódź	Poznań
26°C	26°C
17°C	16°C
Warszawa	Wrocław
27°C	26°C
17°C	17°C

Wtorek	4.09	burze z deszczem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adela, Bonifacy, Iwo, Iwona, Katarzyna, Liliana, Liliana, Linda, Marcei, Maria, Mojżesz, Przemysław, Rozalia, Róża, Stella
05:48	19:23	

Gdańsk	Lublin
22°C	26°C
17°C	18°C
Katowice	Kraków
25°C	27°C
17°C	18°C
Łódź	Poznań
25°C	25°C
15°C	15°C
Warszawa	Wrocław
26°C	26°C
16°C	16°C

PIOTR NISZTOR

Nie będzie świętych krów

Zatrzymanie w związku z aferą GetBacku dwóch menedżerów funduszu Altus jednoznacznie potwierdza, że w tej sprawie nie będzie świętych krów. Gdy jeszcze niedawno mówił o tym minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, wielu w to powątpiewało. Wszystko dlatego, że jeden z nich – Piotr O. – to znany i wpływowy przedstawiciel polskiej finansjery. Zaczynał pod koniec lat 90. jako urzędnik w Ministerstwie Skarbu u boku ówczesnej wiceminister Alicji Kornasiewicz. W dużym biznesie szybko poczuł się jak ryba w wodzie. Ukoronowaniem jego działalności było zbudowanie Altusa, który był jednym z trzech TFI i inwestował pieniądze swoich klientów w obligacje GetBacku. Po wybuchu afery działalność tych funduszy pod lupę wzięła Komisja Nadzoru Finansowego. Mimo to zatrzymanie przez CBA Piotra O. było szokowaniem i może wstrząsnąć światem finansjery.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Granice hienodziennikarstwa

Najbardziej niesmaczny i żenujący tytuł w historii polskiej prasy, podłość, głupota, dno! To tylko część reakcji na okładkę weekendowego „Faktu”, odnoszącą się do tragicznej śmierci syna Leszka Millera. Nie sposób znaleźć adekwatnego komentarza do okładki z tytułem: „Ojciec wybrał politykę, a syn sznur”. Mikołaj Wójcik, szef działu polityka w „Fakcie”, odpowiedział na jednoznacznie krytyczne wypowiedzi na Twitterze: „Wstajesz i gównoburza”. Szybko wpis skasował. Tłumaczył, że chodziło mu o osobiste ataki na niego, a nie o reakcje na okładkę. Dopiero naczelny dziennika Robert Feluś przeprosił premiera oraz czytelników i złożył samokrytykę, w której wyznał, że redakcja wykazała się „brakiem szacunku i przekroczyła granice dobrego smaku”, co brzmi jak przeprosiny przedszkolaka, który obawia się kary. Trudno uwierzyć, że przed publikacją nikt w całej redakcji nie wykazał się elementarnym poczuciem wrażliwości i przyzwoitości. Opinia publiczna pokazała „Faktowi” czerwoną kartkę. Jeśli podobnie postąpi choć część czytelników, będzie to najlepszy straszak zapobiegający podobnie haniebnym praktykom.



Marcin Wolski

Ironia Biedronia

Miał być Biedroń (podobno)
lewicy ikoną,
kiedy inne nadzieje opozycji toną.
Lecz daremnie z „Wyborczej”
wspiera go familia,
gdy się plenić zaczęła
w Słupsku pedofilia.
Próżno zapał tęczyowy
w społeczeństwie nieci,
zapewniając „lewica
strasznie kocha dzieci”.
Bo wiedzą homofoby,
co dewiacją gardzą,
że można kochać dzieci,
byle nie za bardzo.

Tomasz
SakiewiczPiS rusza
z rozmachem
w Polskę

Prawo i Sprawiedliwość bardzo dobrze zaczęło tę kampanię wyborczą. To zupełnie inny początek niż kampania opozycji, która w czarno-białych barwach i w bardzo agresywny sposób zaatakowała partię rządzącą. PiS wyciąga rękę do Polaków i rusza z kampanią bardzo pozytywną, pojednawczą, w prawdziwie amerykańskim stylu. Co istotniejsze, ma wszechstronny pakiet propozycji, które są precyzyjnie skierowane na małe, lokalne społeczności i na wyborców, których byt zależy od urzędów samorządowych. Propozycje dotyczą kosztów ogrzewania domów (program termomodernizacji Ciepły Dom), kosztu wywozu śmieci (Segregujesz – Placisz Mniej), urzędzenia bliskiego otoczenia domu (program Okolica, w którego ramach mają m.in. powstać tematyczne place zabaw, strefy aktywności), opieki nad osobami starszymi (program wsparcia seniorów) czy budowy chodników, którymi dzieci będą mogły bezpiecznie dotrzeć do szkoły. To wszystko zadania, które spadają na samorządy, a które dzisiaj są wymieniane przez Polaków jako jedne z ważniejszych. PiS chce wspomóc samorządy ze środków centralnych. Jest jednak pewien warunek: dobra współpraca. Nietrudno się domyślić, że będzie ona zależała od tego, kto w tych samorządach wygra.

Piotr
Lisiewicz„Polityki”
oda do
debila

Zabawna okładka tygodnika „Polityka”: „Pokolenie JA. Starsi mają pretensje, że młodych Polska nie obchodzi”. Nie ma to jak stracić kontakt z rzeczywistością. Otóż nigdy od czasów komuny Polska nie obchodziła tak wielu młodych. Nigdy nie było tylu koszulek z Polską Walczącą. Nigdy tak różnicowani młodzi, od inteligentów po doły z dzielnic i osiedli, nie byli tak Polską przejęci. Nigdy patriotyzm nie pojawiał się tak często w muzyce, na czele z hip-hopem, ale obejmującą wszystkie gatunki, od heavy metalu po poezję śpiewaną. To o co chodzi byłemu organowi KC PZPR? O to, że Polska nie obchodzi młodych czytelników „Polityki”. Że się nie angażują. Że liczne przeciętne młode bezmózgi, które pozostają pod wpływem „wykładowców” i „profesorów”, czyli skansu uniwersyteckiej bolszewickiej hołoty, nie mają woli walki. Szanowni hipokryci, przecież od dziecka uczyliście ich, że przejmowanie się Polską to obciach. Że nie ma co się wychylać, lepiej się płaszczyć i robić kasę. Teraz z tych młodych debili bez charakteru chcecie zrobić rewolucjonistów? Wystawiać ich do walki z charakternymi ludźmi idei, takimi jak choćby kibice? Niezwykła musi być wasza pogarda dla własnych wychowanków.



PROBOSZCZ BĘDZIE POWIADAMIAŁ PARAFIAN KOMÓRKĄ

AKCJA \ Użytkownicy mobilnej aplikacji archidiecezji poznańskiej Drogowask niebawem będą mogli odczytać na smartfonach powiadomienia od swoich proboszczów. To jedna z nowych funkcji wdrażanych przez twórców Drogowasku.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

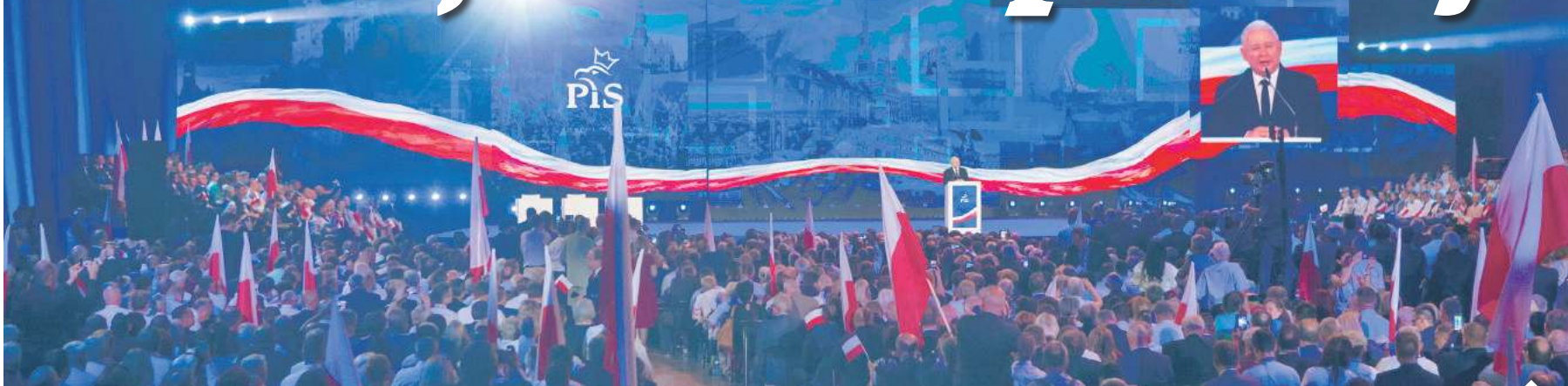
TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 3 WRZEŚNIA 2018

3

KONWENCJA \ Kolejna piątka Morawieckiego

Pokaz jedności prawicy



Największa konwencja polityczna w 2018 r. | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Prawo i Sprawiedliwość rozpoczęło kampanię wyborczą. Na niedzielnej konwencji samorządowej w Warszawie pojawiło się ok. 2,5 tys. osób, głównie samorządowców z całego kraju. Podpisano kolejny dokument programowy z Porozumieniem Jarosława Gowina i Solidarną Polską Zbigniewa Ziobry. – Musimy być razem, pracować, być uczciwi i jeśli trzeba: pokorni – powiedział Jarosław Kaczyński, lider PiS.

Jacek Liziniewicz

Niedzielną konwencja odbyła się w Centrum Expo i została przygotowana w najdrobniejszych szczegółach. Zza oceanu zaczerpnięto sposób umieszczenia sceny. Tym razem umiejscowiono ją tak, że była z trzech stron otoczona zwolennikami partii. Głównym celem było zaprezentowanie jak największej liczby kandydatów na prezydentów miast. Już sam wybór konferansjera nie był przypadkowy – konwencję prowadził Waldemar Buda, kandydat na prezydenta Łodzi.

Dla dobra wspólnego

Na konwencji pojawili się wszyscy najważniejsi politycy obozu dobrej zmiany. Byli premier Mateusz Morawiecki i wicepremierzy Beata Szydło, Piotr Gliński i Jarosław Gowin. Pojawili się najważniejsi politycy PiS, w tym Antoni Macierewicz. Głos jako pierwszy zabrał lider Jarosław Kaczyński. – Przed nami 21 szczególnych miesięcy, 21 miesięcy, w których trakcie będziemy mieli cztery kampanie wyborcze, cztery razy obywatele pójda do urn, by głosować, by dokonać aktu będącego istotą demokracji. Będą to miesiące oceny, oceny polityki władzy i opozycji – powiedział prezes PiS.

Jak stwierdził, ocena jest dzisiaj utrudniona ze względu na ataki opozycji i dezinformację. Jego zdaniem te trudności wynikają z tego, że polityka, którą prowadzi PiS, sprzyja nie najsi-

lniejszym i ogromnym lobby, ale Polakom i narodowi. – Idziemy ku górze, ku lepszemu Polakom. Bardziej dostatniemu, bezpieczniejszemu i co bardzo ważne: godniejszemu, z większym wpływem na rzeczywistość. Roztropne działania dla dobra wspólnego. Tak właśnie rozumiemy politykę – mówił Jarosław Kaczyński. Wielokrotnie lider PiS podkreślał wiarygodność partii i spełnianie obietnic. – Nie uchyliliśmy demokracji – mówił Kaczyński.

Rodziny o kandydatach

Niedzielną konwencja to również po raz kolejny pokaz jedności prawicy. Jarosław Kaczyński wraz ze Zbigniewem Ziobrą i Jarosławem Gowinem podpisali porozumienie programowe. – Ogromną wartość dla Polski ma jedność polskiej prawicy. Idziemy ku zwycięstwu, idziemy ku Polsce dużo lepszej niż ta, która jest dziś. Idziemy razem ku temu, by wspólnym wysiłkiem społeczeństwa i władzy wszystkich szczebli doprowadzić do sytuacji, w której za 15–20 lat – bo pewnie wcześniej się nie da – będziemy mogli powiedzieć, że w Polsce jest tak samo jak na zachód od naszych granic, pod każdym względem – podkreślił Kaczyński.

Po krótkim przemówieniu lidera PiS zaprezentowano kandydatów w największych miastach. Wybrano do tego ciekawą formułę, bo o kandydatach opowiadali członkowie ich rodzin, przyjaciele i znajomi. Rozpoczęła Anna Jaki, która opowiadała

o mężu Patryku Jakim, kandydacie na prezydenta Warszawy. Podczas konwencji wypowiadała się również siostra Małgorzaty Wassermann i żona Kacpra Płażyńskiego – Natalia Nitek-Płażyńska.

Przemawiał również prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny, który w 2014 r. w sposób absolutnie zaskakujący zwyciężył w wyborach samorządowych i został jednym z najmłodszych prezydentów miast.

Jako jeden z ostatnich przemawiał premier Mateusz Morawiecki, którego słowa przerywano gromkimi brawami. – Nie dzielimy Polski, chcemy łączyć, chcemy sklejać, Polska jest jedna – rozpoczął premier. – Kilka miesięcy temu mieliśmy kilka nierozwiązanych problemów. A dziś Izrael mówi o historii naszym językiem, Unia Europejska ws. uchodźców przyjęła nasze rozwiązania, a stabilne finanse i wzrost gospodarczy to absolutna czołówka europejska – kontynuował Morawiecki. – Robimy zgodnie z planem to, co obiecaliśmy: wdrożyliśmy „mały” ZUS, wyprawę Dobry Start, program Dostępność+, mniejszy podatek dla małych firm. A także przeznaczamy 5 mld zł na drogi – dodał.

Nowe programy

Premier Morawiecki zauważył, że „przez ostatnie 30 lat nie było w Polsce tyle wolności, ile jest teraz, bo teraz najwięcej wolności mają polskie rodziny – wolności od upokarzającej biedy, wolności od bezdusznych, złych rządów na-



Premier Morawiecki przedstawia 5 nowych inicjatyw dla Polski i Polaków

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

szych poprzedników”. Szef polskiego rządu przedstawił pięć najważniejszych programów, które będą realizowane przez obóz Zjednoczonej Prawicy: Ciepły Dom (program termomodernizacji dla wszystkich polskich rodzin), Segregujesz – Płacisz Mniej („chcemy udowodnić, że niższe rachunki za odpady są możliwe” – powiedział premier), Nowoczesna Gmina (w tym największy od dekad program renowacji dworców oraz dwukrotne zwiększenie środków dla gmin), Sto Megabitów na Stulecie Niepodległości (program, który wprowadza Polskę w wiek cyfrowy, „Do wszystkich

gmin doprowadzimy szybki internet” – zapowiedział premier) oraz program pomocowy dla seniorów, zwłaszcza budowa nowych domów seniora.

Na koniec premier Morawiecki powiedział: – Słowa Rymkiewicza: „Co nas podzieliło, to się już nie skleja” traktujemy jako wyzwanie. To jest nasze najważniejsze zadanie i zwyciężymy na tym polu. Sklejamy i scalamy Polskę.

Jak zwykle wszędzie tam, gdzie pojawia się PiS, w ślad za nim są też Obywatele RP. Tym razem pojawiło się ich... sześcioro. Wraz ze sprzętem nagłośnieniowym.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



HISTORIA \ 79. rocznica wybuchu II wojny światowej

Niemiecki terror nie złamał polskich charakterów

Runęła na Polskę nawała barbarzyńskich armii. Ale w obliczu tej druzgocącej przewagi polscy żołnierze i polskie społeczeństwo od pierwszych dni bronili wolnego świata przed wrogami wolności – mówił w sobotę na Westerplatte premier Mateusz Morawiecki. Na miejscu obecni byli m.in. ministrowie Mariusz Błaszczak i Joachim Brudziński oraz marszałkowie Sejmu i Senatu. Z kolei prezydent Andrzej Duda wziął udział w uroczystościach zorganizowanych w Tczewie.



Uroczystości na Westerplatte to pamięć o polskich żołnierzach, broniących Polski przed wrogiem | fot. Adam Warżawa/PAP

Jan Przemyski

1 września 1939 r. to jedna z najtragiczniejszych dat w historii naszego kraju. Wówczas o godz. 4.45 rozpoczął się atak niemieckiego pancernika Schleswig-Holstein na placówkę Wojskowej Składowicy Tranzytowej zlokalizowanej na Westerplatte. Pomimo przeważających sił wroga oraz ataków prowadzonych jednocześnie z morza, lądu, a także powietrza polscy żołnierze wykazali się ogromnym heroizmem i bronili półwyspu do 7 września. Podczas szturmów poległo co najmniej 15 Polaków, a straty niemieckie szacuje się na ok. 400 zabitych.

Wydarzenia na Westerplatte są uznawane za oficjalne rozpoczęcie II wojny światowej. Na ich pamiątkę co roku 1 września organizowane są uroczystości rocznicowe, a udział w nich biorą przedstawiciele najwyższych władz państwowych. – W pierwszych chwilach po wybuchu wojny broniące się Westerplatte dawało nadzieję Polakom. Dawało nadzieję wtedy i daje nadzieję dziś, że w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa potrafimy być razem, potrafimy się zjedno-

czyć – mówił podczas swojego wystąpienia premier Mateusz Morawiecki. Szef polskiego rządu zaznaczył również, że jednym z najważniejszych dni przed nami jest 11 listopada, 100-lecie odzyskania niepodległości. – Dlatego w ten dzień, wielki dzień dla naszego narodu polskiego, dla całej Rzeczypospolitej bądźmy razem, pójdźmy razem w marszu, jednym marszem niepodległości – zaapelował.

Również prezydent Gdańska Paweł Adamowicz zabrał głos podczas porannych uroczystości. W swoim wystąpieniu podkreślił, że polski żołnierz, jako pierwszy w Europie, stawiał opór totalitaryzmowi nazistowskiemu i sowieckiemu, stanął w obronie wolności, swobody i demokracji. Jednak nie obyło się bez politycznej agitacji. – Polacy wiedzieli wówczas, że nie ma większego niebezpieczeństwa dla ludzkiej wolności niż zawłaszczenie władzy przez jedną grupę, niż wola polityczna idąca nad prawem – mówił Adamowicz, odnosząc się do upadku komunizmu w 1989 r. – Naszym celem była zjednoczona Europa. Dzisiaj jednak widzimy, jak to wszystko odchodzi w przeszłość. Jak słabnie

oddziaływanie tamtej naszej lekcji historii – dodał wódcz Gdańska.

Z kolei prezydent Andrzej Duda wziął udział w uroczystościach w Tczewie, gdzie 79 lat temu ok. godz. 4.40 Niemcy zaatakowali miasto. – Dwie daty, 1 września i 17 września, to czarne plamy na mapie roku 100-lecia odzyskania niepodległości, bo to daty, które przypominają nam o dniach, kiedy znowu straciliśmy naszą ojczyznę, kiedy znowu Polska została rozdarta na sześć lat pomiędzy naszych dwóch wielkich wrogów, pomiędzy dwa państwa, które wtedy były państwami o ustrojach totalitarnych: przez hitlerowskie Niemcy i Związek Radziecki, przez Hitlera i Stalina – mówił prezydent. – Ogromne znaczenie strategiczne miało to, co działo się tutaj, w Tczewie i Szymankowie. To tutaj Niemcy za wszelką cenę chcieli nie dopuścić do wysadzenia, do zniszczenia przez Polaków mostu, dzięki któremu można byłoby pchnąć niemieckie oddziały do Prus Wschodnich z Rzeszy i od tamtej strony z całą siłą zaatakować Polskę – zwrócił uwagę Andrzej Duda. – Nigdy więcej wojny. Nigdy więcej rozdarcia Rzeczypospolitej – dodał.

SZKOŁA POD LUPĄ

AKCJA POLICYJNA \ Od poniedziałku policjanci ruchu drogowego rozpoczną wzmożone kontrole w okolicach szkół; będziemy także sprawdzać stan techniczny autobusów dowożących dzieci – poinformował podinsp. Radosław Kobryś z Biura Ruchu Drogowego KGP.

PO straszy, a PiS wyrusza „PiS-busem”

WYBORY SAMORZĄDOWE \ Dzisiaj PO rusza z kolejną akcją defamacyjną. Jedyne, co potrafi Platforma, to straszeniem PiS-em – powiedział w niedzielę szef Kancelarii Premiera Michał Dworczyk. Odniósł się do akcji, w której ramach w całej Polsce będą jeździć mobilne billboardy pod hasłem „PiS wziął miliony”. Z kolei Prawo i Sprawiedliwość przygotowało specjalne kampanijne „PiS-busy”, którymi wczoraj ruszyło w Polskę promować swój program na wybory samorządowe.

Walka wyborcza rozegra się między Prawem i Sprawiedliwością a Platformą Obywatelską. Kto z nich wygra wybory samorządowe w największych miastach, zapewni sobie zwycięstwo na lata. W niedzielę PO uruchomiła kolejną akcję z cyklu „konwój wstydu” PiS, w której ramach w całej Polsce będą jeździć mobilne billboardy pod hasłem „PiS wziął miliony”. Akcję skomentował Michał Dworczyk w telewizji Polsat News. Powiedział, że to kolejna „akcja defamacyjna, bo de facto jest to taka akcja, nie żadna informacyjna [...]. Ja się cieszę z jednego powodu: dlatego, że Platforma potwierdziła ostatecznie, że nie ma żadnego pozytywnego pomysłu i żadnej oferty [...] dla samorządowców, dla Polaków. Jedyne, co potrafi, to straszenie PiS-em” – powiedział szef Kancelarii Premiera RP. Wczoraj Prawo i Sprawiedliwość rozpoczęło akcję „PiS-busy”, którymi wyruszyło w Polskę promować swój program na wybory samorządowe. „PiS-busem” będą podróżować politycy

Prawa i Sprawiedliwości, w tym premier Mateusz Morawiecki. O akcji poinformował w niedzielę na Twitterze szef Komitetu Wykonawczego partii Krzysztof Sobolewski. „Ruszamy w Polskę z jasnym przekazem #DotrzymujemySłowa w rządzie #DotrzymamySłowa w samorządzie” – napisał. „PiS-busy” są niebieskie, widnieją też na nich biało-czerwone barwy polskiej flagi. Są także logo Prawa i Sprawiedliwości (charakterystyczny orzeł w koronie), a także liczne hasła programowe partii, m.in. „Rodzina 500+”, „Dostępność+”, „Mieszkanie+”, „300 dla ucznia”, „Obniżenie wieku emerytalnego”, „Drogi lokalne”, „Wyższa stawka godzinowa”, „Mała firma, mały ZUS”, „Dotrzymujemy słowa w rządzie, dotrzymamy w samorządzie”.

Po zakończeniu konwencji Prawa i Sprawiedliwości w drogę „PiS-busem” wyruszył sam premier Mateusz Morawiecki, który udał się do Łowicza na spotkanie z mieszkańcami.

.....
Sebastian Moryń

Rosjanie podmienili czarne skrzynki w tupolewie?

WYDARZENIE \ Już w środę tygodnik „Gazeta Polska” ujawni szokujące szczegóły – nowe fakty w sprawie katastrofy, która miała miejsce 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku.

10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku Rosjanie znaleźli nieuszkodzone rejestratory lotu polskiego tupolewa, które po zapakowaniu w worki zostały zabrane z wrakowiska i zniknęły. Na ich miejscu kilka godzin później pojawiły się identycznie wyglądające skrzynki – tyle że z poważnymi uszkodzeniami. W środę „Gazeta Polska” opublikuje nieznane dotąd protokoły z rosyjskiego śledztwa, sta-

nowiące niepodważalny dowód gigantycznego fałszerstwa.

Z protokołów, które opublikuje „Gazeta Polska”, wynika, że rejestrator pokładowy MSRP-64M-6 (zapisujący dane parametrów lotu) został na wrakowisku znaleziony „podwójnie” – najpierw w godzinach popołudniowych, potem wieczorem.

.....
(sm/Niezalezna.pl)



ELDORADO UKRAIŃCÓW

OPOLE \ Już ponad 16 tys. Ukraińców pracuje legalnie w województwie opolskim. To największy odsetek ubezpieczonych obywateli Ukrainy pracujących w Polsce.



LICHEŃSKIE SANKTUARIUM ON-LINE

KOŚCIÓŁ \ Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu na swojej stronie uruchomiło internetowy przekaz na żywo. Transmisję można oglądać codziennie od 6 do 22.

RELIGIA \ Kanonizacja Franciszka i Hiacynty

Cudownie uzdrowiony Lucas po raz pierwszy w Polsce

Lucas Maeda de Oliveira, cudownie uzdrowiony chłopiec za wstawiennictwem pastuszków z Fatimy, świętych Hiacynty i Franciszka, po raz pierwszy przyjechał do Polski. Cud, który wydarzył się w życiu chłopca, potwierdziła Stolica Apostolska i dzięki temu w ubiegłym roku odbyła się kanonizacja Franciszka i Hiacynty.

Tomasz Duklanowski

Dziesięcioletni Lucas wraz z rodzicami i siostrą przyjechali do Szczecina na zaproszenie kustosa sanktuarium Dzieci Fatimskich w Szczecinie, ks. kanonika Macieja Maciążka. – Wizyta Lucasa to dla nas niezwykle wydarzenie, Lucas jest w Europie po raz drugi, w ubiegłym roku był w Fatimie podczas kanonizacji świętych Hiacynty i Franciszka. To niezwykła radość w już konsekrowanym, ale wciąż powstającym sanktuarium Dzieci Fatimskich w Szczecinie. Dodam, że to pierwsze takie sanktu-

arium na świecie – mówi ks. Maciążek.

W marcu 2013 r. Lucas Maeda de Oliveira jako pięcioletni chłopiec podczas zabawy wypadł z okna z wysokości 6 m. Uderzył głową o ziemię, co spowodowało pęknięcie czaszki i utratę części mózgu. Stracił przytomność. Nie odzyskał jej mimo operacji. Lekarze nie dawali rodzicom nadziei, że chłopiec przeżyje. A nawet gdyby odzyskał przytomność, to ze względu na ubytek materii mózgowej będzie niepełnosprawny do końca życia.

Wówczas rodzina pozostającego w śpiączce chłopca zwróciła się do sióstr karmelitanek o modlitwę. Jedna z sióstr, która po prośbie ojca poszła do ka-



Lucas Maeda de Oliveira cudownie uzdrowiony za wstawiennictwem pastuszków z Fatimy | fot. arch/d

plicy, by się pomodlić w intencji Lucasa, wzięła do ręki klucze od tabernakulum. Był do nich przyczepiony breloczek z wizerunkiem pastuszków z Fatimy, Hiacynty i Franciszka. To ją natchnęło do modlitwy wstawienniczej za pośrednictwem świętych dzieci w intencji Lucasa. O uzdrowienie chłopca modliły się gorliwie wszystkie siostry, a także cała rodzina chłopca.

Po dwóch dniach Lucas wybudził się ze śpiączki całkowicie zdrowy. Lekarze ze szpitala Santa Casa w Campo Morau w Brazylii stwierdzili, że powrotu chłopca do zdrowia nie można wytłumaczyć naukowo. Do identycznych wniosków doszedł inny zespół lekarzy, powołany przez Stolicę Apostolską. Dlatego przypadek uzdrowienia Lucasa był dowodem cudu, który się wydarzył za wstawiennictwem pastuszków z Fatimy. Dzięki temu 13 maja ubiegłego roku odbyła się ich kanonizacja w Fatimie.

Lucas wraz z rodziną będzie przebywał w Polsce do 11 września. Odwiedzi kilka miast w Polsce i prawdopodobnie spotka się także z prezydentem RP Andrzejem Dudą.

Reportaż o cudownym uzdrowieniu Lucasa Maedy de Oliveiry ukaże się już w środę (5 września) w tygodniku „Gazeta Polska”.

Sędzia łagodna dla kolegów po fachu

TEMIDA \ Sędzia Katarzyna Tyczka-Rote, która przywróciła do zawodu sędziego ze Szczecina oskarżonego o kradzież elementu wkrętarki ze sklepu, pochodzi z rodziny prominentów prawniczych z czasów PRL.

O sędzi Katarzynie Tyczce-Rote stało się głośno z powodu uzasadnienia, które wygłosiła po wydaniu wyroku wraz z dwoma innymi sędziami SN, przywracającego sędziego Pawła M. po wydaleniu go z zawodu za kradzież ze sklepu części wkrętarki. Sąd dyscyplinarny I instancji uznał, że taki sędzia nie ma czego szukać w zawodzie, a dalsze orzekanie przez niego byłoby kpina z sprawiedliwości. Tymczasem Sąd Najwyższy przy udziale sędzi Tyczki-Rote stwierdził, że kara wydalenia z zawodu byłaby zbyt surowa. Skończyło się na czasowej sankcji finansowej dla sędziego, który dalej może wydawać wyroki. Sędzia Tyczka-Rote stwierdziła, że usunięcie z zawodu byłoby nieadekwatne wobec czynu, po którego popełnieniu zwykły obywatel zostałby ukarany 100-złotowym mandatem.

Ten wyrok i podane motywy tym bardziej zbulwersowały opinię publiczną, że niewiele wcześniej SN uniewinnił innego sędziego – wiceprezesa sądu, który zabrał starszej kobiecie 50 zł na stacji benzynowej. Sąd stwierdził, że nie może być mowy o kradzieży, a jedynie o zabraniu z lady banknotu z roztargnienia.

Katarzyna Tyczka-Rote w PRL została arbitrem Państwowej Komisji Arbitrażowej. Jej mąż Marek Rote był zastępcą prokuratora rejonowego w Kościanie, a matka – radcą prawnym. Ojciec Mieczysław Tyczka to znany jeszcze z czasów PRL profesor prawa, wówczas działacz Stronnictwa Demokratycznego – formacji, która stanowiła monolit polityczno-ideologiczny z PZPR i ZSL. W czasach PRL został on na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu kie-

rownikiem Katedry Postępowania Cywilnego.

Profesor Mieczysław Tyczka na UAM został współpracownikiem prof. Edmunda Wengereka, członka władz SD. Wengerek był zaufanym człowiekiem władz, wysyłanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości PRL m.in. w delegację na Węgry. W 1988 r. Tyczka na jednej z konferencji naukowych po śmierci Wengereka wygłosił wykład wychwalający jego rzekomo wielki dorobek i wkład w nauki prawne.

Po wyborach 4 czerwca zmieniono skład Trybunału Konstytucyjnego. PZPR, ZSL i SD wprowadziły część swoich ludzi, a resztę uzupełnili nominaci obozu solidarnościowego. W ten sposób Mieczysław Tyczka, jako nominat strony rządowej – formacji SD, został w 1989 r. sędzią Trybunału Konstytucyjnego.

Maciej Marosz

Polska wieś bogata i niezłomnie patriotyczna

DOŻYNKI \ Wczoraj prezydent Andrzej Duda uczestniczył na Jasnej Górze w corocznych Dożynkach Jasno-górskich. W swoim przemówieniu przypomniawszy miejsce polskiej wsi we współczesnej historii Polski. Powiedział również: „naszą największą troską jest to, żeby polski rolnik mógł pracować spokojnie, jak najlepiej, jak najwydajniej; żeby jego rodzina mogła żyć nie tylko godnie, ale przede wszystkim na jak najwyższym poziomie”.

W swoim wystąpieniu poprzedzającym mszę św. pod przewodnictwem abp. Marka Jędraszewskiego prezydent Andrzej Duda zapewnił rolników o stałej trosce rządu i prezydenta o wieś i jej mieszkańców. „Chcę państwa z tego miejsca zapewnić, że prezydent Rzeczypospolitej, wraz z ministrem rolnictwa, ma państwa sprawę każdego dnia na względzie, że jest naszą wielką troską to, żeby polski rolnik mógł pracować spokojnie, jak najlepiej, jak najwydajniej, żeby uzyskiwał jak najlepsze rezultaty i żeby jego rodzina mogła żyć nie tylko godnie, ale przede wszystkim na jak najwyższym poziomie” – powiedział Andrzej Duda.

Zapewnił też, że troską rządzących jest również to, aby na wsi dostępne były te same dobra kultury, te same komu-

nikacja, edukacja i inne formy rozwoju, które są dostępne w miastach. „Chcę dla Polski zrównoważonego rozwoju. Zrównoważony rozwój oznacza, że polska wieś będzie traktowana co najmniej tak samo dobrze jak miasto” – zaznaczył prezydent.

Prezydent podkreślił rolę polskich chłopów w odzyskaniu i budowaniu polskiej niepodległości. „Zwyciężyliśmy i dzisiaj Polska jest suwerenna, wolna i niepodległa. I dzisiaj rzeczywiście sami stanowimy o sobie. I niech nikt nie waży się niczego nam dyktować, mówić nam, co możemy, a czego nie możemy; co nam wolno, a co nam nie wolno, bo my sami decydujemy o sobie” – podkreślił prezydent.

(sm/PAP)



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

ŚMIERĆ MŁODEGO SPORTOWCA

HOLANDIA \ W holenderskim mieście Heerenberg doszło do tragedii podczas meczu piłkarskiego. 13-letni bramkarz zderzył się głową z innym zawodnikiem. Chłopiec doznał obrażeń mózgu i zmarł w szpitalu w Nijmegen.

KRAJE BAŁTYCKIE \ Wyprawka dla polskich pierwszoklasistów w Wilnie

Polski rząd wspiera najmłodszych rodaków za granicą

Szefowa MEN Anna Zalewska i wiceszef MSZ Andrzej Papierz wręczyli w sobotę wyprawki uczniom polskich szkół na Litwie w ramach akcji „Bon Pierwszaka”.
– Czujemy się w pełni odpowiedzialni za każdego Polaka w każdym zakątku świata. Chcemy was wspierać, by to nie troski towarzyszyły wam w ciągu roku szkolnego – mówiła do zebranych w Domu Kultury Polskiej w Wilnie minister edukacji RP.

Ilona Lewandowska
korespondencja z Litwy

Wyprawki sfinansowane przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” (FPPnW) ze środków Senatu RP trafiły w tym roku do 982 uczniów, którzy rozpoczną naukę w klasach pierwszych w polskich szkołach na Litwie. Przedstawiciele państwa polskiego odwiedzili nie tylko Wilno, ale także oddalone o 50 km Soleczniki, w których żyje duża polska społeczność na Litwie. W ramach pomocy każdy uczeń klasy pierwszej polskiej szkoły na Litwie dostanie nie tylko przybory szkolne, ale także stypendium finansowe na realizację potrzeb edu-



Minister Anna Zalewska wręcza szkolne wyprawki | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

cyjnych. Ponadto każda szkoła polska na Litwie otrzymała pakiet edukacyjny ufundowany przez Fundację Wolne Dźwięki, która jest partnerem FPPnW w tegorocznej edycji projektu „Bon Pierwszaka – Litwa”. Wszyscy pierwszoklasiści zostali obdarowani także okolicznościowymi upominkami ufundowanymi przez polski Instytut Pamięci Narodowej (IPN). Zakres pomocy udzielanej uczniom polskich szkół na Litwie świadczony za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

w ostatnich latach wyraźnie wzrasta i, jak wynika z zapowiedzi, będzie się rozszerzał. Stypendia w tym roku mają otrzymać także maturzyści polskich szkół, a w przyszłości prawdopodobnie również studenci.

Polacy z Wileńszczyzny podkreślają, że doceniają to wsparcie. – Dzisiejsza uroczystość i prezenty mają podwójny wymiar. Nie ukrywam, że dodatkowe środki na edukację naszych dzieci mają dla wielu rodziców duże znaczenie. Ważny jest jednak także

wymiar symboliczny. Bardzo odczuwamy wsparcie Polski, wiemy, że wysyłając dzieci do polskich szkół, możemy liczyć na pomoc – przyznaje w rozmowie z „Codzienną” Beata Naruniec, mama 7-letniego Gabriela.

Pobyt minister edukacji narodowej na Litwie może przynieść uczniom polskich szkół o wiele więcej niż tylko wyprawki przekazane w sobotę pierwszoklasistom. W Wilnie Anna Zalewska spotkała się z minister oświaty Litwy Jurgitą Petrauskienė oraz li-

tewskim premierem Sauliussem Skvernelisem.

– Polska dla mniejszości, nie tylko litewskiej, ale także niemieckiej czy ukraińskiej, zrobiła wszystko, czego wymaga prawo europejskie, zarówno jeśli chodzi o naukę w języku ojczystym, jak i o finansowanie. Próbowaliśmy przekonać wszystkich naszych partnerów do podobnych rozwiązań – mówiła w rozmowie z dziennikarzami Zalewska. Minister poinformowała również, że strona litewska zadeklarowała chęć współpracy i do końca września br. pojawią się informacje na temat współpracy w kwestii podręczników mniejszości narodowych w języku ojczystym.

– Wolimy intensywną pracę od deklaracji. [W tym tygodniu] w Krynicy spotkają się premierzy Polski i Litwy, będą również dyskutowali o kwestii oświaty, a my z minister oświaty Jurgitą Petrauskienė przygotowujemy materiały po naszych rozmowach. Umówiliśmy się, że pod koniec tego roku pojawią się propozycje ustaw, które pomogą w rozwiązywaniu problemów, poprawie sytuacji. Mam nadzieję, że pod koniec roku będziemy mogli się spotkać z państwem i poinformować o konkretnych – zapewniała dziennikarzy minister edukacji RP.

.....
Autorka jest dziennikarką „Kurier Wileńskiego”, jednego polskiego dziennika za granicą, partnera „Codziennej”

Groźna eksplozja w niemieckiej rafinerii

BAWARIA \ Ogromny wybuch na oddziale produkcji gazu i beznyny bawarskiej rafinerii Bayernoil wstrząsnął kilkoma niemieckimi miasteczkami. Po tym, jak kłęby dymu ogarnęły rejon w promieniu 20 km, lokalne władze ewakuowały prawie 2 tys. mieszkańców.

W sobotni poranek wybuch w rafinerii ropy naftowej Bayernoil w Vohburgu nad Dunajem postawił na równe nogi mieszkańców kilku bawarskich miejscowości. Nad rejonem szybko zaczęła się unosić chmura czarnego, gęstego dymu, a służby ratunkowe poleciły mieszkańcom zamknąć wszystkie okna w promieniu 20 km od źródła rozprzestrzeniania się oparów.

Do akcji przystąpiło ponad 400 strażaków, którym szybko udało się zapanować nad słupami ognia, ale gaszenie

plamienia trwało przez kilkanaście godzin. Ostatecznie miejscowa policja poinformowała, że z pobliskich miejscowości, Vohburga i Irchinga, postanowiono ewakuować prawie 2 tys. osób, które przetransportowano do pobliskich szkół. Po kilku godzinach ewakuowani mogli powrócić do domów, ale lokalne władze wciąż utrzymywały, że ze względów bezpieczeństwa mieszkańcy nie powinni otwierać okien ani włączać systemów klimatyzacji oraz wentylacji.

Jednocześnie urząd rejonowy w Pfaffenhofen podał, że specjalistyczne badania nie wykazały, aby czarny dym, który ogarnął rejon, był toksyczny.

Kilka godzin po wybuchu podano, że do zdarzenia doszło chwilę przed godziną 5.30 na oddziale produkcji gazu i benzyny. Jednocześnie zaznaczono, że nie odnotowano żadnych ofiar śmiertelnych, a 10 pracowników zakładu zostało rannych, obrażenia trzech z nich określa się jako „śred-

niej ciężkości lub poważnej”. W sobotę do Vohburga przyjechał minister spraw wewnętrznych Bawarii Joachim Hermann, który podziękował lokalnym służbom za sprawną akcję ratunkową. Polityk podkreślił, że mimo dużej siły eksplozji nie odnotowano ofiar śmiertelnych. Przyczyna wypadku nadal pozostaje nieznana, a wyjaśnieniem okoliczności wybuchu zajmie się policja kryminalna w Ingolstadt oraz eksperci z Państwowego Biura Śledczego.

Ogromny huk, jaki towarzyszył eksplozji, spowodował zniszczenia w pobliskich miejscowościach. Wstrząs spowodował, że w części domów z okien powypadały szyby, w kilku przypadkach doszło nawet do odpadnięcia części budynków. Spadające szkło, cegły oraz elementy elewacji uszkodziły natomiast zaparkowane w pobliżu pojazdy. Władze zapowiedziały już, że każdy z poszkodowanych może się starać o oszkodowanie.

.....
Joanna Kowalkowska



ATAK ISLAMISTÓW

NIGERIA \ Aż 30 Nigeryjczyków zginęło, a kilkudziesięciu zostało rannych podczas ataku bojowników Boko Haram. To już ich trzeci tak poważny atak w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.



AUSTRALIJSKI FILMOWIEC SKAZANY

KAMBODŻA \ James Ricketson, który w zeszłym roku został aresztowany za filmowanie dronem politycznego wiecu, został skazany na sześć lat więzienia za szpiegostwo.

ENERGETYKA \ Cele wizyty Andrzeja Dudy w USA

LNG z Ameryki zamiast gazu z Rosji

Zablokowanie budowy Nord Streamu 2, przekształcenie terminala LNG w Świnoujściu w hub dostarczający gaz z USA do całej Europy Środkowej oraz zwiększenie amerykańskich inwestycji w infrastrukturę energetyczną Trójmorza – to gospodarcze cele, o które będzie zabiegał prezydent Andrzej Duda podczas spotkania z Donaldem Trumpem.

Jan Kamieniecki

Oświadczenie amerykańskiej administracji, zapowiadające na 18 września spotkanie prezydentów Donalda Trumpa i Andrzeja Dudy, zawierało tematy planowanych rozmów obu polityków. Oprócz zagadnień strategicznego partnerstwa oraz współpracy wojskowej wśród kwestii, które zostaną omówione, wymieniono także sprawy gospodarcze – handel i bezpieczeństwo energetyczne.

Doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego John Bolton po rozmowie z szefem polskiego MSZ Jackiem Czaputowiczem, będącej etapem przygotowań do szczytu Trump-Duda, stwierdził wprost, że jednym z najważniejszych zagadnień, które poruszą obaj prezydenci,

będą geopolityczne zagrożenia związane z planowaną budową Nord Streamu 2.

Polska delegacja podczas spotkania prezydentów w Waszyngtonie będzie namawiać Amerykanów do nałożenia zdecydowanych sankcji na konsorcjum budujące ten gazociąg. Wiele wskazuje, że administracja Trumpa takie regulacje wprowadzi. Jak pisaliśmy kilka dni temu w „Codziennej”, chodzi o przygotowywany w Kongresie USA pakiet sankcji, które mają objąć banki i inne instytucje finansujące rosyjskie projekty energetyczne.

Do niemieckich biznesmenów musiał chyba trafić przeciek w sprawie wprowadzenia przez Amerykanów nowych sankcji. Jak informowaliśmy w piątkowej „GPC”, Christopher Delbrück, szef niemieckiego koncernu Uniper, zaangażowanego w Nord Stream 2,

przyznał, że jego firma wycofa się z budowy gazociągu, jeśli USA wprowadzą nowe restrykcje, np. wyłączą koncerny wspierające Rosjan z transakcji płatniczych z użyciem dolara.

Kolejną sprawą, którą będą omawiać Trump i Duda, jest przekształcenie terminala LNG w Świnoujściu w hub dostarczający skroplony gaz z USA do całej Europy Środkowej i zwiększenie amerykańskich inwestycji w rozbudowę infrastruktury energetycznej państw Trójmorza. Wszystko to wywołuje dużą nerwowość w Berlinie. Doszło do tego, że niemiecki minister gospodarki i energetyki Peter Altmaier przyjedzie do Warszawy jeszcze przed spotkaniem prezydentów Trumpa i Dudy, żeby rozmawiać o współpracy energetycznej, a także o ewentualnym przystąpieniu Niemiec do... Trójmorza.



Polska liczy na pomoc USA ws. Nord Streamu 2 | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

USA będą dalej dozbrajać Ukrainę

KONFLIKT \ Stany Zjednoczone są gotowe do dalszego zwiększania pomocy wojskowej dla Ukrainy. Jest to spowodowane nieustannym zagrożeniem rosyjską agresją i wspieraniem przez Moskwę separatystów.

W rozmowie z dziennikiem „The Guardian” specjalny wysłannik USA ds. Ukrainy Kurt Volker powiedział, że administracja prezydenta Donalda Trumpa jest gotowa, by zwiększyć pomoc wojskową dla Ukrainy, także w postaci śmiertelności broni, przez zapewnianie wsparcia m.in. dla ukraińskiej marynarki wojennej i sił powietrznych. – Każdego tygodnia Ukraińcy tracą żołnierzy, którzy bronią swojego kraju. W tym kontekście jest absolutnie naturalne, że Ukraina chce wzmocnić swoje wojsko i szukać wsparcia innych państw, które w naturalny sposób powinny jej pomóc – podkreślił amerykański dyplomata.

Kilka dni temu ambasador Ukrainy w USA Walerij Czałyj poinformował, że jego kraj chciałby kupić od Stanów Zjednoczonych trzy systemy obrony przeciwlotniczej za

750 mln dol. Wiosną tego roku władze w Kijowie kupiły od Waszyngtonu partię systemów przeciwpancernych Javelin.

W rozmowie z „The Guardianem” Kurt Volker powiedział również, że Waszyngton i Moskwa wciąż nie osiągnęły porozumienia w sprawie wprowadzenia sił pokojowych ONZ na wschodnią Ukrainę w celu zakończenia konfliktu trwającego tam od czterech lat. W wywołanych i podsycanych przez Rosję walkach w Donbasie zginęło już 10 tys. ludzi. Władze w Moskwie wciąż dostarczają separatystom broń. Szacuje się, że po ich stronie walczy 2 tys. rosyjskich żołnierzy.

Zdaniem Kurta Volkera prezydent Rosji Władimir Putin liczy na to, że w przewidzianych na przyszły rok wyborach parlamentarnych i prezydenckich na Ukrainie nie zwycięży kurs prozachodni. Dlatego właśnie rosyjski dyk-

tator wstrzymuje się z podjęciem decyzji w sprawie sił pokojowych ONZ. Gra na podtrzymanie konfliktu i wpływanie tym samym na ukraińskie społeczeństwo.

W sobotę rosyjskie media donosiły, że władze w Kijowie przygotowują się do ofensywy w Donbasie po tym, jak dzień wcześniej w zamachu bombowym zginął przywódca samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej (DRL) Ołeksandr Zacharczenko. Informacja ta została zdementowana przez naczelnika centrum prasowego sztabu Operacji Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy Władysława Petrowskiego. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy ocenia, że Zacharczenko mógł paść ofiarą konfliktu wewnętrznego wśród separatystów lub za jego śmiercią mogą stać rosyjskie służby specjalne.

Aleksander Klos

Chciał zabić amerykańskich turystów

TERRORYZM \ W Amsterdamie doszło do ataku terrorystycznego. Na dworcu kolejowym uchodźca z Afganistanu zaatakował nożem parę amerykańskich turystów. Ofiary zamachu przeżyły. Napastnik został zatrzymany.

Policja zakwalifikowała atak jako dokonany z pobudek terrorystycznych. Sprawcą był 19-letni Afgańczyk, który ma zezwolenie na pobyt w Niemczech. Życiu jego ciężko rannych ofiar nie zagraża niebezpieczeństwo. Napastnik został niegroźnie postrzelony podczas interwencji policji i przewieziony do szpitala. Po ataku dworzec został zamknięty, ale nie ewakuowany. Z ruchu pociągów wyłączono jedynie dwa perony. Wstrzymano również ruch tramwajowy z przystanków na placu przed dworcem.

Holenderskie władze wciąż nie poinformowały o motywach sprawcy ataku i czy był on powiązany z większą grupą.

Holandia była do tej pory krajem stosunkowo bezpiecznym w kontekście islamskiego terroryzmu w porówna-

niu z innymi krajami z regionu: Belgią, Niemcami i Francją, w których do takich ataków dochodzi regularnie.

Równie zagrożonym terroryzmem państwem jest wciąż Wielka Brytania. Tam wciąż utrzymuje się czwarty poziom zagrożenia terrorystycznego (skala ma pięć stopni). W piątek wyrok dożywotniego więzienia za planowanie zamachu na premier Wielkiej Brytanii Theresę May usłyszał 21-letni Naaimur Zakariyah Rahman, który zamierzał zdetonować bombę przed bramą kancelarii brytyjskiej szefowej rządu na Downing Street, a następnie wedrzeć się do budynku i za pomocą noża lub pistoletu zabić May. Powstrzymała go wspólna akcja służb brytyjskich i amerykańskich.

(ak)



fot. Pixabay/d

PODWYŻKI W TURCJI

KRYZYS \ W weekend w Turcji podniesiono ceny prądu – o 14 proc. dla przemysłu i o 9 proc. dla odbiorców indywidualnych. Podwyżki wpłyną na i tak wysoką, dwucyfrową inflację, która w lipcu wzrosła do prawie 16 proc. i była najwyższa od 14 lat.

ROZWÓJ \ Odwrócić niekorzystny trend

Drugie życie Stoczni Gdańsk

Stocznia Gdańsk otrzyma drugie życie po latach rozkradania i niszczenia jej majątku. Jak przed laty stanie się jednym z filarów przemysłu stoczniowego w Polsce. Agencja Rozwoju Przemysłu dokapitalizuje jej rozwój. Nowy zarząd kończy opracowywać strategię działalności.

Lucyna Piwowarska

Odwracamy wieloletni niekorzystny trend, zgodnie z którym majątek Stoczni Gdańsk był rozprzedawany lub niewykorzystywany i ulegał silnej degradacji. Jako odpowiedzialny inwestor chcemy szybko odbudować jej potencjał – powiedział Andrzej Kensbok, wiceprezes ARP. Rządowi zależy na tym, aby ta stocznia stała się jak najszybciej jednym z filarów polskiego przemysłu stoczniowego, jak założono w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Aby stocznia miała pieniądze na rozwój i pozyskiwanie kontrahentów, ARP dokapitalizuje ją przez swoje spółki zależne, głównie SPV Operator. Także Polski Fundusz Rozwoju włączył się w finansowanie przedsięwzięcia. Pieniądze zosta-



Dzięki finansowaniu ARP i PFR w Stoczni Gdańsk znów będą powstawały statki | fot. Fotomag/Gazeta Polska

na przeznaczone na kapitał obrotowy, modernizację hal i linii technologicznych oraz inwestycje w park maszynowy. Jednocześnie finalizowane są prace nad nowymi systemami – wynagrodzeń i zatrudnienia.

Na rewitalizowanych terenach stoczniowych powstaną dwie nowe płyty montażowe graniczące z nabrzeżami, co da możliwość bezpośredniego wodowania jednostek. Wzdłuż Nabrzeża Trawlerowego będą mogły

powstawać statki o długości do 150 m oraz ich elementy i nadbudówki, a wzdłuż Hali 33 będą budowane tylko nadbudówki. Sama Hala 33 też jest przebudowywana i będzie na nowo wyposażona, tak by po zakupie no-

wych urządzeń i linii mogły tam powstawać jednostki o długości do 90 m.

Wyspa Ostrów, stoczniowe serce Gdańska, ma niezwykły potencjał inwestycyjny. Są to tereny doskonale skomunikowane, leżące niemal w centrum miasta, graniczące bezpośrednio z 550-metrowymi nabrzeżami Kaszubskim i Trawlerowym oraz Stoczną Gdańsk. Jest to unikatowe w skali europejskiej miejsce do produkcji stoczniowej i okołostoczniowej – podała w komunikacie ARP.

Proces modernizacji wyspy Ostrów został podzielony na trzy etapy. Obecnie na powierzchni 14 ha trwają intensywne prace, które mają umożliwić wznowienie działalności stoczniowej. Poza płytami montażowymi i remontem Hali 33 planowana jest także odbudowa fragmentu Nabrzeża Kaszubskiego oraz budowa nowych placów składowych o powierzchni 6 tys. mkw. Na drugim etapie robót planowane są: przygotowanie 5 ha pod kolejne inwestycje, remont i modernizacja budynków oraz budowa nowych układów drogowych do przewozu ciężkich konstrukcji.

Gospodarka pracuje na najwyższych obrotach

ROZWÓJ \ To kontynuacja dobrej koniunktury – tak eksperci komentują informację GUS, że PKB w II kwartale br. wzrósł w ujęciu rocznym o 5,1 proc. Zwracają jednocześnie uwagę, że rozwój wciąż jest napędzany przez konsumpcję, a mimo oczekiwań inwestycje znacząco nie wzrosły.

Produkt krajowy brutto w drugim kwartale 2018 r. wzrósł o 5,1 proc. rok do roku – podał Główny Urząd Statystyczny. W komunikacie poinformowano także, że inwestycje w ujęciu rocznym wzrosły o 4,5 proc., konsumpcja prywatna – o 4,9 proc., a popyt krajowy – o 4,8 proc. – Gospodarka pracuje na najwyższych obrotach. W drugim kwartale żaden kraj w Unii Europejskiej nie rozwijał się w takim tempie. Ale tak wysokiego tempa wzrostu PKB w kolejnych kwartałach już nie zobaczymy. Jeszcze w trzecim kwartale tempo wzrostu gospodarczego może się zbliżyć do tego poziomu, ale w czwartym będzie już wyraźnie niższe – powiedział PAP Zbigniew Maciąg, ekspert Konfederacji Lewiatan.

Jego zdaniem motorem napędowym wzrostu gospo-

darczego był w II kwartale popyt krajowy. – Konsumpcja będzie w tym roku dalej napędzała gospodarkę. Polacy nie boją się utraty pracy, ponieważ popyt na pracowników ze strony firm jest ogromny. Szybko rosną wynagrodzenia. Gospodarstwa domowe optymistycznie oceniają swoją kondycję finansową, nie boją się wydawać pieniędzy. Konsumpcji sprzyjają transfery socjalne, czyli program Rodzina 500+ i wypłatka szkolna 300+ – podsumował Maciąg.

Według głównego ekonomisty Business Centre Club prof. Stanisława Gomułki wzrost PKB o 5,1 proc. w drugim kwartale br. oznacza kontynuację dobrej koniunktury. On także uważa, że głównym czynnikiem wzrostu jest popyt, zwłaszcza konsumpcja prywatna. – Jednak w obszarze inwestycji

w dalszym ciągu nie mamy poprawy, pomimo prawdopodobnie znacznego wzrostu inwestycji publicznych – zwrócił uwagę prof. Gomułka.

Z kolei dr Małgorzata Starczewska-Krzysztozek z Wydziału Nauk Ekonomicznych UW podkreśla, że wsparcie konsumpcji dla wzrostu gospodarczego jest dobre, ale w krótkim okresie. – W dłuższej perspektywie nie ma wzrostu bez inwestycji. Dlatego od wielu kwartałów ich wyczekujemy – stwierdziła. Janusz Szewczak, wiceprzewodniczący sejmowej komisji finansów publicznych, spodziewa się jednak w drugiej połowie roku znacznego przyspieszenia wzrostu inwestycji. – Zwłaszcza że na rachunkach bankowych firm leży ok. 250 mld zł – dodaje.

Jan Kamieniecki

Wnioski o pomoc od 14 września

ROLNICTWO \ Rolnicy, których straty w uprawach z powodu tegorocznej suszy lub powodzi przekroczyły 70 proc., mogą od 14 września składać wnioski o pomoc do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – poinformował resort rolnictwa.

Od 14 do 29 września Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa będzie przyjmować wnioski o pomoc od rolników, których straty spowodowane przez suszę lub powódź przekroczyły 70 proc. W komunikacie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi napisano, że „stawka pomocy wynosi 1000 zł na 1 ha powierzchni upraw, na której powstałe szkody spowodowane wystąpieniem w 2018 r. suszy lub powodzi objęły co najmniej 70 proc. danej uprawy”.

Jak poinformowano, wnioski należy składać do kierownika biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Formularz wniosku będzie dostępny na stronie internetowej agencji: www.arimr.gov.pl.

Podkreślono, że pomoc będzie udzielana poza tzw. formułą de minimis, gdy szkody spowodowane tegoroczną suszą lub powodzią, oszacowane przez komisję powołaną przez wojewodę, będą wynosić powyżej 30 proc. średniej rocznej produkcji rolnej lub roślinnej w gospodarstwie rolnym. Z kolei w ramach pomocy de minimis wsparcie będzie możliwe, gdy powyższe szkody będą wynosić nie więcej niż 30 proc. średniej rocznej produkcji rolnej lub roślinnej.

Ministerstwo zaznacza, że kwota pomocy będzie pomniejszona o 50 proc. dla rolników, którzy nie mają polisy ubezpieczenia co najmniej połowy powierzchni upraw rolnych, z wyłączeniem łąk i pastwisk.

(jak)



BUDAPESZT CHCE DYWERSYFIKOWAĆ DOSTAWY GAZU

PALIWO \ Od końca 2019 r. Węgry będą kupowały gaz od Chorwacji – poinformował węgierski minister spraw zagranicznych Péter Szijjártó. Państwa rozpoczęły negocjacje cenowe. Gaz będzie pochodził z terminalu LNG na wyspie Krk. W 2020 r. wygaśnie obowiązujące obecnie węgiersko-rosyjskie porozumienie o kupnie błękitnego surowca.

ENERGETYKA \ Bezpieczeństwo się opłaca

Ostrołęka: Dziś decyzja akcjonariuszy

Dziś akcjonariusze spółki Energa będą decydować, czy udzielić kierunkowej zgody na rozpoczęcie etapu budowy w projekcie Ostrołęka C. Identyczna zgoda powinna zostać jeszcze przyjęta przez akcjonariuszy Enei.

Piotr Chmielarz

Jak mówił wiceprezes ds. finansowych Energi Jacek Kościelniak, projekt Ostrołęka C jest na Etapie Rozwoju, zdefiniowanym w umowie inwestycyjnej. Energa i Enea mają po 50 proc. udziałów w spółce Elektrownia Ostrołęka. Do wydania polecenia rozpoczęcia prac potrzebne są również zgody rad nadzorczych obydwu spółek. Na początku lipca br. spółka Elektrownia Ostrołęka podpisała umowę z generalnym wykonawcą projektu Ostrołęka C – konsorcjum GE Power i Alstom Power Systems. Budowa bloku energetycznego o mocy ok. 1000 MW na węgiel kamienny ma pochłonąć 6,023 mld zł brutto. Według ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego Ostrołęka C ma być ostat-

nią inwestycją w nowe moce węglowe w Polsce. Nowy blok o mocy 1000 MWe będzie kolejnym – stabilnym, wysokosprawnym i niskoemisyjnym – źródłem energii w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym. Polska może rozwijać odnawialne źródła energii (OZE), będzie to jednak możliwe wtedy, gdy będziemy mieli stabilne i przewidywalne podstawy systemu elektroenergetycznego. Bloki węglowe takie jak Ostrołęka C umożliwiają taką kontrolę. – Elektrownia Ostrołęka C to przykład postępującej modernizacji polskiej energetyki. Wykorzystamy nasze kompetencje i doświadczenia zdobyte podczas budowy bloku 1075 MW w Elektrowni Kozienice, którego pierwsze miesiące eksploatacji udowadniają, że nowoczesne technologie węglowe dobrze

wpisują się w budowę bezpieczeństwa energetycznego kraju – zaznacza Mirosław Kowalik, prezes Enei. Zdaniem przeciwników inwestycji budowa w Ostrołęce jest zagrożeniem dla Enei i Energi. Niektórzy eksperci podkreślają, że wysokie zaangażowanie kapitałowe polskich firm w blok C, całkowicie zależny od wsparcia z rynku mocy, jest zbędnym narażaniem akcjonariuszy na straty. Aktywna w protestach przeciw budowie elektrowni jest też koalicja organizacji ekologicznych, według której z Ostrołęką wiąże się „kompletny brak opłacalności”. Trwają jeszcze prace nad modelem finansowania inwestycji i jest zbyt wcześnie, by przesądzać tak jednoznacznie o jej opłacalności lub nierentowności w długofalowej perspektywie. Zwłaszcza że warunki rynkowe, na któ-



Blok C w Elektrowni Ostrołęka o mocy 1000 MWe będzie ostatnią inwestycją w nowe moce węglowe w Polsce | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

re powołują się przeciwnicy inwestycji, będą podlegały zmianom w perspektywie wieloletniej. Analizy koszty

we i wyceny są elementem każdej inwestycji. Czy jednak bezpieczeństwo energetyczne da się tak łatwo wycenić?

1,5 tysiąca mieszkań + we Wrocławiu

KONKURS \ W piątek ogłoszono konkursy urbanistyczno-architektoniczne na budowę trzech osiedli we Wrocławiu w ramach programu Mieszkanie+. Jak powiedział wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń, pierwsze we Wrocławiu mieszkania z programu powstaną na trzech działkach przekazanych przez PKP oraz Poczcie Polską.

Soboń dodał, że to pierwsze lokale, które powstaną w stolicy Dolnego Śląska w ramach programu Mieszkanie+. – Pierwsze, ale nie ostatnie, bo myślę, że jeszcze zaskoczmy kolejnymi lokalizacjami – dodał. W piątek podczas konferencji prasowej ogłoszono konkursy urbanistyczno-architektoniczne na budowę tych osiedli. – Chcemy dać Polakom szansę na dostęp do tańszych mieszkań, ale też chcemy pokazać, że można budować duże przestrzenie atrakcyjne architektonicznie – powiedział Soboń. W sądach konkursowych, które wyłonią najlepsze projekty, zasiadają m.in. architekci wskazani przez wrocławski oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich oraz przedstawiciele wrocławskiego magistratu

i miejskiego konserwatora zabytków. Soboń podkreślił, że konkursy architektoniczne poprzedzające budowę mieszkań z programu Mieszkanie+ cieszą się dużym zainteresowaniem. Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak podkreślił, że nowe osiedla powstaną na działkach, które są dobrze skomunikowane. – Formuła konkursowego wyboru najlepszych realizacji jest dobra, ponieważ daje gwarancję jakości [...]. Wierzę, że zieleń, dostęp do komunikacji, przedszkoli i szkół to czynniki, które będą brane pod uwagę – powiedział Hreniak. Zwycięzcy konkursów zostaną ogłoszeni 29 listopada. Grzegorz Muszyński, członek zarządu BGK Nieruchomości SA, przekazał, że przy ul. Kolejowej (działka prze-

kazana przez Poczcie Polską) architekci mają do dyspozycji działkę o powierzchni 20 tys. mkw. – powstanie tam ponad 460 mieszkań. Na działce o powierzchni ponad 95 tys. mkw. przy ul. Hermanowskiej (przekazanej przez PKP) powstanie ponad 650 lokali, a na obszarze 20 tys. mkw. przy ul. Białowieskiej (również na działce przekazanej przez PKP) – ponad 350 mieszkań. Wojewoda przypomniał, że mieszkania w ramach programu są budowane również w innych miejscach na Dolnym Śląsku. – Na przykład w Wałbrzychu już w pierwszym kwartale 2019 r. zostanie oddanych do użytku 215 mieszkań – podał.

(pch, PAP)

Segregowanie śmieci będzie tańsze

EKOLOGIA \ Zwiększenie kontroli gmin nad gospodarowaniem odpadami komunalnymi – m.in. przez nadzór nad firmami odbierającymi śmieci, a także znaczące różnice między cenami za śmieci posegregowane i te niesegregowane – to przewiduje projekt noweli do tzw. ustawy śmieciowej.

Resort środowiska, który przygotował projekt ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, chce przekonać do segregowania śmieci. Jeżeli będziemy to robić, zapłacimy cztery razy mniej, niż gdybyśmy odpadów nie posortowali. Obecnie różnica ta nie jest nawet dwukrotna. Z danych ministerstwa wynika, że średnia stawka za odpady segregowane to 8 zł miesięcznie na osobę, a za nieposegregowane – 14 zł. Po zmianie przepisów śmieci nieposegregowane będą kosztowały aż 32 zł od osoby miesięcznie. Z szacunków wynika też, że średnio 16 proc. właścicieli nieruchomości nie zbiera odpadów selektywnie, a wyższą opłatę śmieciową zapłaci ponad 6,15 mln osób. Wówczas wzrost dochodów wszystkich gmin w Polsce wyniesie blisko 111 mln zł rocznie, czyli w przelicze-

niu na gminę średnio prawie 45 tys. zł na rok. Nowe przepisy mają też wzmocnić kontrolę gmin nad systemem gospodarowania odpadami komunalnymi, zwłaszcza nadzór nad firmami odbierającymi śmieci. Przetargi na odbiór odpadów będą ogłaszane i przeprowadzane oddzielnie od przetargów na późniejsze zagospodarowanie śmieci. Projekt uniemożliwi ryczałtowe rozliczanie się między gminami a firmami, np. przez określenie przez gminy płatności za odbiór odpadów wyłącznie z uwzględnieniem masy odpadów przekazanych do przetwarzania. Projekt ustawy zakłada możliwość częściowego zwolnienia z opłaty śmieciowej właścicieli nieruchomości posiadających przydomowy kompostownik i w ten sposób przetwarzających bioodpady.

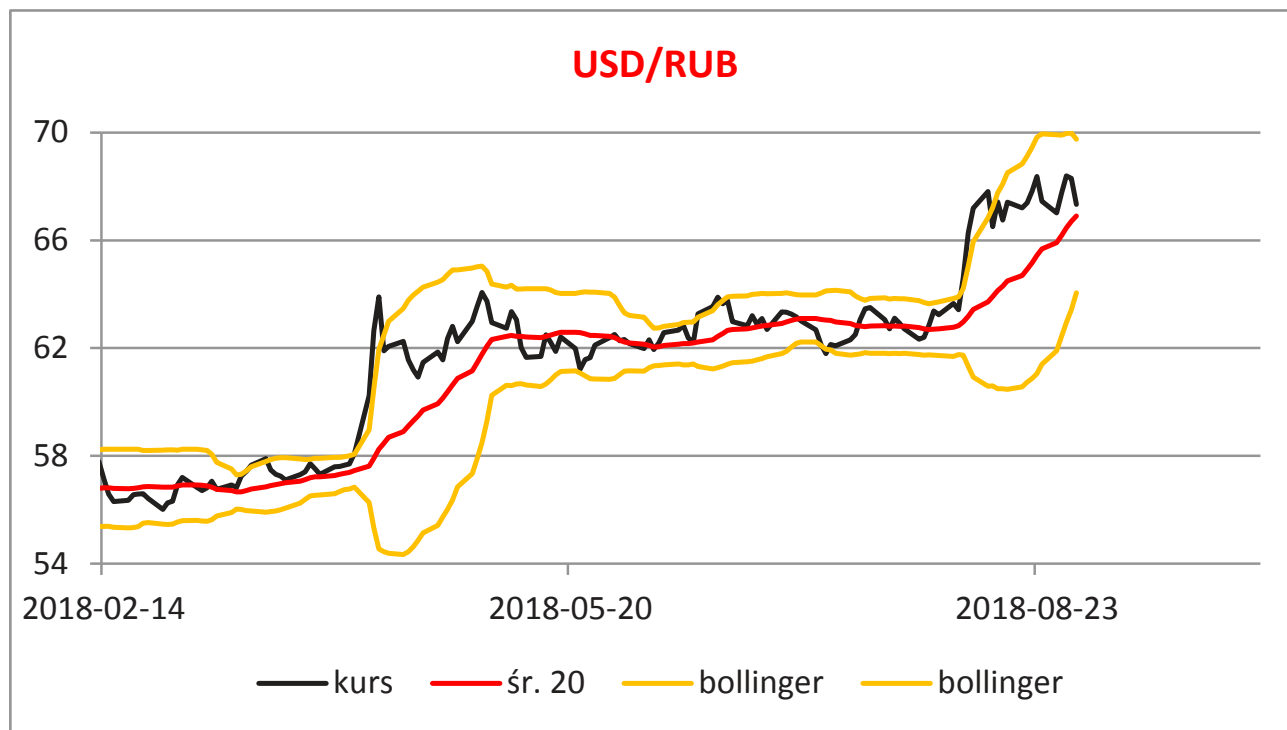
Paweł Woźniak



fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Zarzuty wobec dwóch byłych członków zarządu spółki Altus TFI w opinii obecnego zarządu są bezpodstawne. W piątek akcje spółki straciły ponad 30 proc. i zanotowały roczne minimum.

- W piątek w transakcji pakietowej PKO BP właściciela zmieniło 100 tys. akcji. Kurs transakcji wynosił 42,2 zł, czyli tyle, ile na zamknięciu notowań.
- Spółka Skarbiec w roku obrotowym zakończonym 30 czerwca miała 19,6 mln zł zysku netto. To wynik słabszy niż rok wcześniej, gdy zysk netto przekroczył 32 mln zł.



Polityka dalej rządzi

WALUTY \ Dolar był na szczytach w połowie miesiąca. Potem prezentował się słabo, by nadrobić w końcówce. Fatalny miesiąc dla rubla, liry tureckiej i walut z Ameryki Południowej.

Rafał Grodowski

Drugi miesiąc wakacji z perspektywy głównej pary rynkowej miał niejako dwa oblicza. Do połowy miesiąca euro wyraźnie traciło. Potem jednak w dużej mierze wraz z kolejnymi deklaracjami prezydenta Trumpa waluta z naszego kontynentu wyraźnie poprawiała swój odczyt. Jeszcze 15 sierpnia za euro płacono niewiele ponad 1,13 dol., by pod koniec miesiąca było to o ponad 4 centy więcej. Kurs euro z połowy miesiąca był rocznym minimum, co nie stanowiło wyjątku, bo tego samego dnia podobny wynik notowały funt czy także nasz złoty. Dolar był więc na szczycie, a późniejsza zmiana miała, przynajmniej na początku, charakter typowo korekcyjny. Potem już do głosu doszły dane ekonomiczne i rosnąca w Eurolandzie inflacja HICP (odczyt za lipiec to 2,1 proc.), co wskazywało, że możliwy jest scenariusz zmiany polityki ECB.

Jednak kluczem do sukcesu euro była wypowiedź Donalda Trumpa o zbyt wysokich stopach procentowych w USA i równie drogim dolarze, który jak na rozkaz zaczął tracić. Ogłoszone nowe cła na chińskie towary czy nawet protokół FOMC oraz późniejsze sympozjum w Jackson Hole nie zmieniły aż tak dużo w tym obrazie, bo tylko chwilowo umocniły walutę amerykańską. Wpływ na taki scenariusz miały także rozpoczęte negocjacje z Chinami, które przynajmniej częściowo osłabiały dolara. Jednak gdy spojrzysz się na miesięczny wynik EUR/USD, widać, że para straciła na wartości, a umocnienie dolara z końcówki miesiąca obniżyło kurs euro do poziomu niewiele wyższego niż 1,16 dol.

Wyjątkowo udany miesiąc ma za sobą frank. Alpejska waluta przez pierwsze trzy tygodnie wydawała się odporna na silnego dolara i poruszała się w trendzie horyzontalnym. Potem skorzystała na wypowiedzi Donalda Trumpa czy ogólnym odbiciu i pod koniec miesiąca para USD/CHF odnotowała najlepszy kurs od połowy kwietnia.

Funt doczekał się także podwyżki stóp procentowych – do wartości 0,75 proc. Ta ogłoszona 2 sierpnia przynajmniej na początku nie wpłynęła pozytywnie na walutę, bo funt tak jak inne tracił do połowy miesiąca. Niestety nawet późniejsze odrobienie strat i walka o utrzymanie kursu powyżej 1,30 dol. nie pozwoliły mu zamknąć miesiąca na plusie.

Szokiem dla całego rynku była decyzja BCRA. Argentynski bank centralny podniósł stopy procentowe do poziomu 60 proc. (z poprzednich 45 proc.), co jest związane z bardzo wysoką inflacją i tracącym peso. Waluta zaczęła tracić mocniej, by już 30 sierpnia notować historyczne minimum w stosunku do dolara. Kurs 41 peso za dolara oznaczał ponad 40-proc. wzrost kursu waluty amerykańskiej. Słabo w sierpniu spisał się także brazylijski real, który zniżkował w relacji do dolara ponad 11 proc., co oczywiście wpisuje się w klimat polityczno-gospodarczych problemów całego kontynentu.

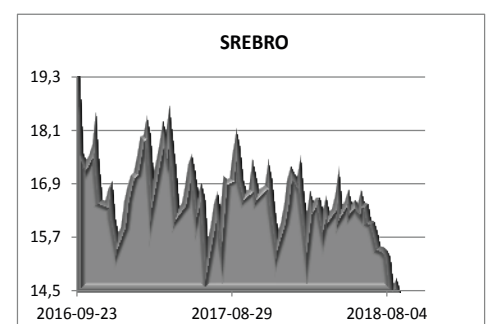
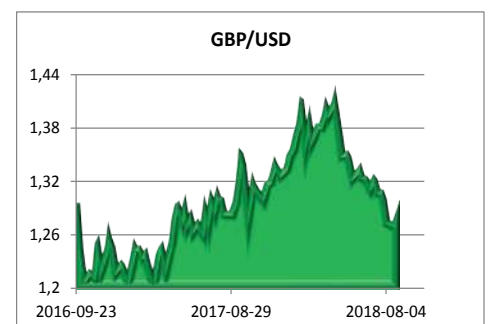
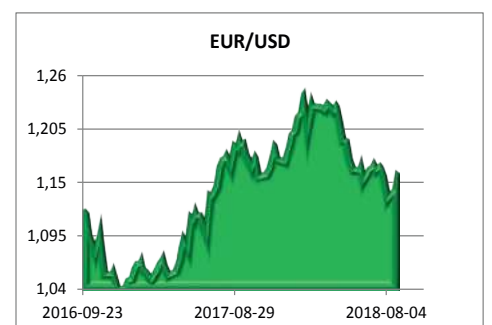
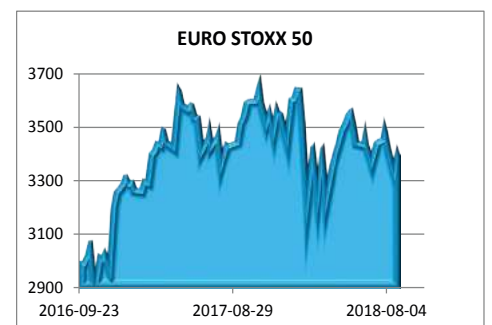
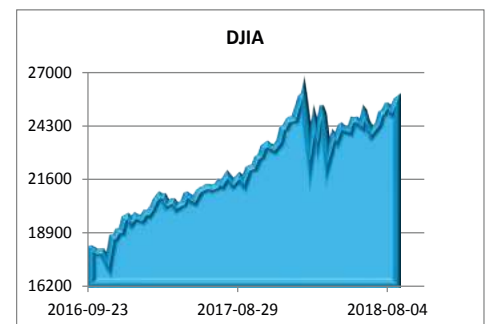
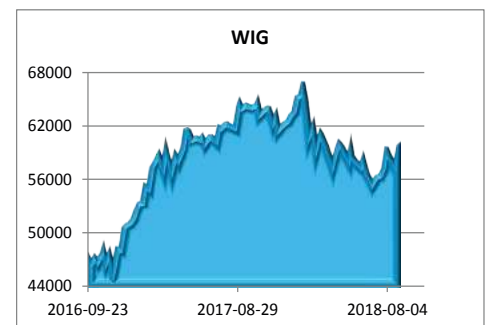
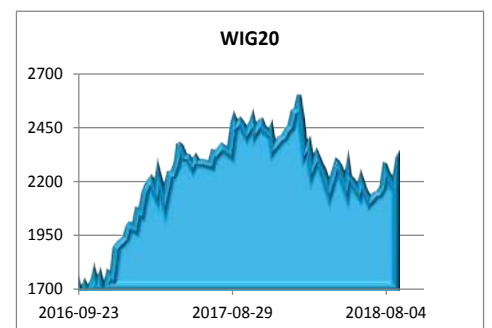
O tym, jak istotne dla każdej waluty są relacje ze Stanami Zjednoczonymi, przekonała się turecka lira. Waluta znad Bosforu od początku roku prezentuje się słabo, bo w ciągu siedmiu miesięcy notowała comiesięczny spadek. W lipcu wyniósł on ponad 7 proc., co pokazuje, że już wtedy widoczne były obawy o tu-

recką gospodarkę, której być może szkodzą ostre wypowiedzi obecnego prezydenta Turcji. Napięcie polityczne w relacjach z USA przełożyło się na amerykańskie sankcje, które – nałożone 2 sierpnia – rozpoczęły trudny czas dla waluty. Lira turecka zaczęła szybko tracić, by 13 sierpnia przekroczyć kurs 7 lir za dolara. Na szczęście tylko na chwilę, bo potem było już lepiej. 16 sierpnia kurs spadł do 5,7 liry, ale późniejsze „dokonania” waluty znad Bosforu pokazały, że pierwszy spadek nie był niestety przypadkiem.

Na antypodach ani dolar australijski, ani dolar nowozelandzki nie doczekały się podwyżki stóp procentowych. Na pewno nie pomogło to obu walutom. Dolar australijski zakończył miesiąc (pełen politycznych problemów, ze zmianą szefa rządu włącznie) spadkiem o 3,2 proc. I niestety ponadpółtorarocznym minimum, osiągniętym w ostatnich notowaniach. Dolar nowozelandzki spisał się nieznacznie lepiej, ale tu też połowa miesiąca była naznaczona triumfem dolara.

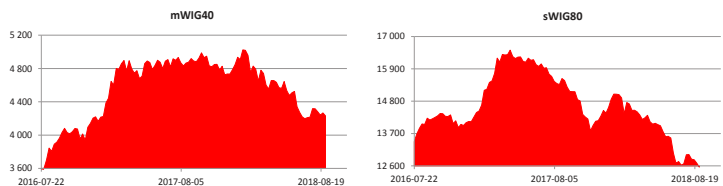
Na koniec nasz złoty. Obraz miesiąca niestety na minusie. O ile spadek w relacji do euro był symboliczny, o tyle mocniejszy odnotowano w stosunku do dolara. Złoty najgorzej wypadł w relacji do franka – miesięczny wzrost pary CHF/PLN to 3,5 proc., a w połowie miesiąca złoty notował roczne minimum. Trudno się dziwić takiemu obrazowi, bo cały nasz region miał w tym czasie kłopoty, a rubel zniżkował w stosunku do dolara o ponad 7 proc. W tle była w tym wypadku nie tylko ekonomia, lecz także polityka.

Materiały przygotowane przez NXF



↓ 0,96911 -2,12% USDCHF
↓ 111,084 -0,68% USDJPY
↓ 1,29636 -1,18% GBPUSD
↓ 1,16098 -0,67% EURUSD
↓ 14,557 -6,44% SREBRO
↓ 1206,7 -1,39% ZŁOTO
↓ 267,1 -5,67% MIEDŹ
↓ 77,64 4,62% ROPA
BRENT

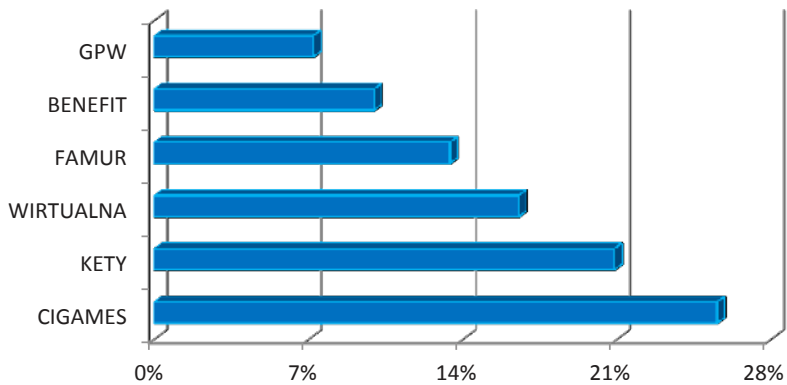
↓ 7432,42 -4,08% FTSE 100
↑ 22865,15 1,38% NIKKEI
↓ 12364,06 -3,45% DAX
↑ 25964,82 2,60% DJIA



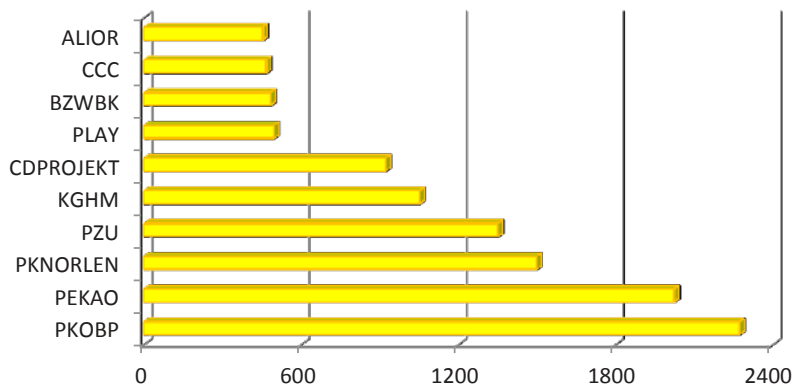
GOSP...

11

Największe sierpniowe wzrosty w segmencie mWIG40



Największe sierpniowe obroty w mln PLN



Sierpień w różnych kolorach (1)

GIEŁDA \ Na europejskich parkietach przewaga koloru czerwonego. Podobnie w Chinach. Powody są różne, ale trudno nie wiązać kiepskiego trendu z polityką gospodarczą USA. A Nowy Jork zamknął miesiąc na plusie.

Rafał Grodowski

Za nami drugi i niestety ostatni miesiąc wakacji. Wakacji tylko z nazwy, bo na rynku działo się naprawdę sporo. Dobrym tego przykładem były azjatyckie parkiety, na których sierpień trudno uznać za udany. Nikkei czy KOSPI zamknęły miesiąc dodatnim odczytem, ale znacznie gorszy wynik odnotowano w Szanghaju, gdzie spadek przekroczył poziom 5 proc. Oczywiście trudno to powiązać z gospodarką, bo ta w Państwie Środka i tak notuje najlepsze wyniki na świecie. Chińskie odczyty PMI i dane z zakresu handlu zagranicznego były lepsze niż prognozy, a stabilny wzrost PKB czy tylko nieznacznie słabsza produkcja przemysłowa (tempo wzrostu obniżone do 6 proc. w ujęciu rok do roku) nie mogły mieć aż tak negatywnego wpływu. Juan także zaprezentował się lepiej niż w lipcu. Pomimo tego indeks SHC dużo stracił i 20 sierpnia osiągnął ponadtrzyletnie minimum kursowe. Potem było już lepiej, czemu sprzyjało pewne uspokojenie

w relacjach z USA, które było związane ze spotkaniem w sprawie cel. To, jak wiadomo, nie przyniosło sukcesu i ostatni tydzień sierpnia zakończył się spadkiem. W opinii analityków kluczem do poprawy sytuacji jest przede wszystkim relacja gospodarcza z USA.

W rezultacie cały miesiąc upłynął pod znakiem obniżki indeksu, wpisując się w trend bieżącego roku, w którym indeks stracił już 17 proc. Hongkong, który podlega podobnym trendom, stracił w tym czasie 2,4 proc., a wahania na tamtejszym parkiecie były podobne.

Europa prezentowała jeszcze gorszy obraz. Największy spadek odnotowano w Mediolanie, gdzie indeks zniżkował o ponad 8 proc. i 17 sierpnia notował najniższy kurs od czerwca ubiegłego roku. W stolicy Lombardii bardzo słabo zaprezentowały się banki, z których kilka zanotowało ponad 15-proc. spadki (w tej grupie był też UniCredit), a kryzysowi giełdowemu towarzyszyły nawet sugestie, że Włochy mogą opuścić strefę euro. Oczywiście to tylko

spekulacje, ale Komisja Europejska zwraca uwagę na kłopoty z ogromnym – ponad 130-proc. – długiem publicznym i obawami, że włoski rząd zawetuje nowy siedmioletni budżet Unii. A to nie pomaga także tamtejszym spółkom. Dla niektórych z nich sierpień nie był aż taki trudny, bo dobrze sobie radziły Saipem, zyskujący 4,2 proc., oraz Ferrari, notujące wzrost o ponad 7 proc. Niepokoić jednak może ostatnia sesja, w której Mibtel stracił ponad 1 proc.

Mediolański parkiet nie był wyjątkiem, bo czerwień o mocnym natężeniu była widoczna także w Madrycie i Brukseli. Nieco lepsze odczyty zanotowano na głównych parkietach kontynentu. DAX30 stracił 3,4 proc., co oczywiście na tle Warszawy jest fatalnym wynikiem. W połowie miesiąca podano odczyt PKB za II kwartał, które okazało się o 0,2 proc. niższe niż prognozy analityków. DAX30 zniżkował wtedy do 12 120 pkt. Druga część miesiąca była zdecydowanie lepsza, bo indeks testował 12 600 pkt. Bezskutecznie, na co wpływ miały

słabsze odczyty indeksów koniunktury i ogólny europejski marazm. W grupie 30 firm dobrze zaprezentowały się walory Adidasa, drożące o ponad 15 proc., czy samej giełdy (Deutsche Börse), której kurs wzrósł o 5 proc. Najgorszy odczyt miał Continental, który 22 sierpnia ogłosił obniżenie rocznej prognozy. Efekt tego dnia był bardzo silny, bo spółka straciła 14 proc., a później

szty dość mieszany trend niewiele zmienił ten wynik.

Londyn także nie zachwycał, bo przecena o ponad 4,2 proc. to najmocniejszy miesięczny spadek od sierpnia 2015 r. Oczywiście wpływ na rynkową atmosferę miały spekulacje na temat brexitu. Słabo zaprezentowały się walory Antofagasty, tracące ponad 15 proc., czego trudno nie wiązać z sytuacją na rynku miedzi...

OGŁOSZENIE PŁATNE

PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

Kraków, dn. 24.08.2018 r.

ZAWIADOMIENIE

Prezydent Miasta Krakowa zawiadamia, że w siedzibie **Wydziału Geodezji Urzędu Miasta Krakowa, ul. Grunwaldzka 8, w pok. nr 20A, w terminie od 17.09.2018 r. do 05.10 2018 r.** w godzinach od 800 do 1500 zostanie wyłożony do wglądu osób zainteresowanych projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków dla obrębów ewidencyjnych nr: **5, 11, 13, 14, 16** położonych w jednostce ewidencyjnej Krowodrza.

Dokumentacja tego projektu, składająca się z:

- rejestru gruntów,
- rejestru budynków,
- rejestru lokali
- kartotek budynków,
- kartotek lokali,
- mapy ewidencyjnej,

opracowana została na podstawie art. 24a ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (tekst jednolity Dz. U. z 2017 r. poz. 2101 z późn. zm.) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego z 29 marca 2001 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (tekst jednolity Dz.U z 2016 r. poz. 1034 z późn. zm.).

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie ma prawo zapoznać się w podanym terminie z ww. dokumentacją, uzyskać niezbędne wyjaśnienia i zgłosić do protokołu ewentualne uwagi. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie wskazanych wyżej podmiotów, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków wyjaśnić wątpliwości i wyeliminować ewentualne nieprawidłowości.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

z up. PREZYDENTA MIASTA Andrzej Karpierz Z-ca Dyrektora Wydziału Geodezji

Poniedziałek, 3 września 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
09.00	Polska	Indeks PMI dla przemysłu	sierpień	53
09.15	Szwajcaria	Indeks PMI dla przemysłu	sierpień	
09.45	Włochy	Indeks PMI dla przemysłu	sierpień	51,2
09.50	Francja	Indeks PMI dla przemysłu	sierpień	53,7
09.55	Niemcy	Indeks PMI dla przemysłu	sierpień	56,1
10.00	Strefa Euro	Indeks PMI dla przemysłu	sierpień	54,6

Materiały przygotowane przez NXF

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT

XXVIII Forum Ekonomiczne



4 - 6 WRZEŚNIA 2018, KRYNICA-ZDRÓJ

Województwo Małopolskie
Główny Partner
Forum Ekonomicznego

EUROPA WSPÓLNYCH WARTOŚCI CZY EUROPA WSPÓLNYCH INTERESÓW?



Najważniejsza konferencja organizowana
od ponad 25 lat w Europie Środkowo-Wschodniej.



Ponad 3500 gości - liderów świata polityki
i biznesu z ponad 60 krajów z Europy, Azji i USA.



Ponad 150 debat - makroekonomia, biznes
i zarządzanie, energetyka, innowacje.



Najbardziej znane miejsce spotkań
elit gospodarczych w tej części Europy.



Znajdź nas
na Facebooku! 

■ www.forum-ekonomiczne.pl
■ kontakt: forum@isw.org.pl



PIOSENKA \ Dziś mija 28. rocznica śmierci Mieczysława Fogga, piosenkarza, którego kariera artystyczna rozpoczęła się w okresie międzywojennym i trwała kilka dziesięcioleci. Był żołnierzem AK, walczył w Powstaniu Warszawskim. Najbardziej znane utwory, które wykonywał, to: „Tango milonga”, „To ostatnia niedziela”, „Pierwszy siwy włos”, „Bo to się zwykle tak zaczyna”. Artysta urodził się w 1901 r.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 3 WRZEŚNIA 2018

KULTURA

13

LITERATURA \ Obywatel duński, pisarz niemiecki, Polak z wyboru

Mówiąc krótko, wariat

Książka Krystyny Szayna-Dec „Najgroźniejszy agitator sprawy polskiej” przedstawia awanturniczny żywot Harro Harringa Kazimirowicza, poety, bojownika o wolność, Polaka z wyboru. Ujawnia też magnetyczną moc przyciągania polskości. Dopóki polska kultura będzie skłaniała obcych, by stawali się Polakami, dopóty Polska nie zginie, choćby stała na przeszkodzie potęgom tego świata.

Robert Tekieli

Harro Harring był XIX-wiecznym celebrytą. Pisarzem, poetą, malarzem. Republikańskim demokratą, bojownikiem o wolność narodów. Urodził się w 1798 r. jako duński poddany. Posługiwał się językiem niemieckim, przybrał nazwisko Kazimirowicz z sympatii do Polaków powodowany solidarnością z ich walką narodowowyzwoleńczą. Chciał uchodzić za Polaka.

Najbardziej znanymi jego utworami literackimi są: trzyczęściowe wspomnienia z Polski pod rosyjską okupacją „Pamiętnik o Polsce pod rosyjskim panowaniem” i powieść „Polak”.

Trafił do Warszawy z nadzieją zrobienia kariery wojskowej w carskiej armii, był ułanem w gwardii przybocznej księcia Konstante-

go, ale zdezerterował, nie mogąc biernie się przyglądać bezprawiu i gwałtom dokonywanym na Polakach przez Rosjan.

Był przekonany, że otrzymał od Boga misję do walki o prawo wolności dla tych, którzy zostali jej pozbawieni.

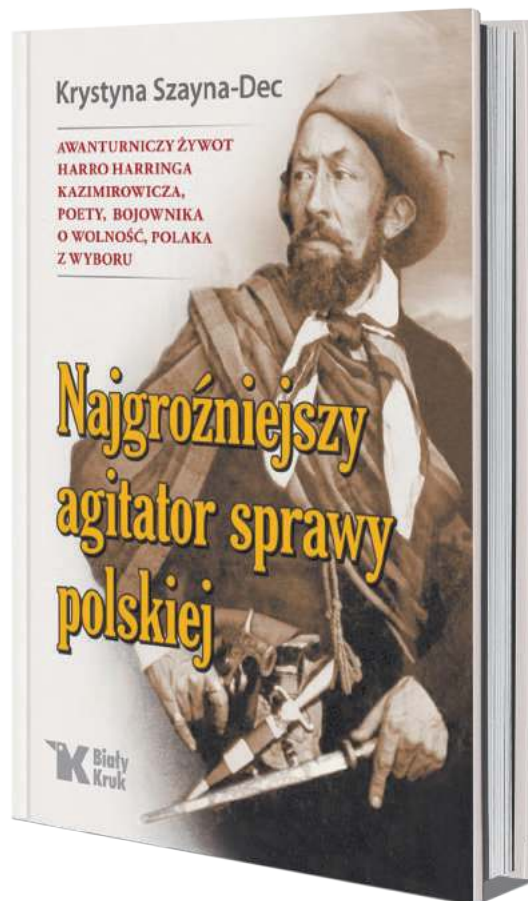
Książka Krystyny Szayna-Dec „Najgroźniejszy agitator sprawy polskiej” w świetny sposób ukazuje postać tego oryginała, który zakochał się nieszczęśliwie w pięknej polskiej arystokratce i w swojej uczciwości ukazał światu brutalność i cynizm carskiej władzy, otwierając oczy wielu osobom w Europie i Ameryce.

Był osobą niezwykłą. Uznawany za rewolucjonistę stał się obiektem ostrej publicystycznej napaści Karola Marksa, ponieważ zrozumiał – co zupełnie niebywałe – czym może stać się

piekielny alians kielkującego wtedy komunizmu z rosyjskim despotyzmem.

Walczył o wolność swojej fryzyjskiej ojczyzny, o wolność narodów uciśnionych w Grecji, Polsce, Niemczech, Skandynawii oraz o prawa czarnych niewolników obu Ameryk. Niestety, po tym, jak zdemaskował ważnego moskiewskiego szpiega na Zachodzie, barona von Schweizera, został praktycznie całkowicie zapomniany. Jego nazwiska nie znajdziemy w większości dotychczas wydanych opracowań i leksykonów. Skutecznie wyparto go z przestrzeni publicznej historii, nauki i sztuki. Bezkompromisowo dążył do zburzenia feudalnego porządku świata. Nie został za to nagrodzony.

Ale my musimy podtrzymywać pamięć o takich wariatach. Wielkie dzięki, Pani Krystyno.



Muzyczne wspomnienie lata

MUZYKA \ Lato z Radiem Festiwal był wielkim sukcesem. A CD z zapisem przebojów artystów na nim występujących to jedna z najlepszych płyt ostatnich miesięcy.

Czas letniego wypoczynku może pozostać z nami na dłużej. Oczywiście we wspomnieniach. Wystarczy, by coś miłego zapadło nam w pamięć. A jeśli tej pamięci trzeba pomóc, warto sięgnąć po zdjęcie lub jakiś muzyczny motyw. Mistrzowie uczący metod relaksacji lansują metodę, która mówi, że na ekranie komputera warto mieć jako tapetę zdjęcie z wakacji. Podobno wystarczy popatrzeć na nie i przenieść się na chwilę myślami wstecz, aby się zaseregować.

A skoro mowa o muzycznym wspomnieniu lata, to dla wielu upłynęło ono muzycznie pod znakiem Lata z Radiem i gdyńskiego festiwalu pod tą samą nazwą oraz trasy Męskiego Grania, która już niemal dekadę przemierza Polskę latem, wioząc muzykę ciekawszą

od typowej papki goszczącej na falach eteru. Na echo Męskiego Grania 2018 w inkarnacji płytowej poczekamy do jesieni, chociaż... W tym roku doszło do ciekawej i budzącej emocje synergii.

Pod szyldem Lato z Radiem Festiwal odbył się w Gdyni koncert, który zgromadził na widowni ponad 100 tys. osób. W zasadzie można by było napisać, że stylistycznie był to klon Męskiego Grania w poszerzonej formie. To natomiast sprawia, że towarzysząca Lato z Radiem Festiwal płyta to prawdziwy rarytas w konwencji składanki CD. Już sama lista artystów, których single znalazły się na krążku, mówi za siebie: Brodka, Coma, Fisz Emade Tworzywo, Korteż, Król, MaJto, Organek, Oxford Drama, Rebeka, Smolik // Kev Fox, Tulia, Barbara Wrońska, xxanaxx, Krzysztof Zalewski, Daria Zawiałow – to samoistne świetnie

funkcjonujące firmy naszego muzycznego show-biznesu, a to nie cała lista artystów, których odnajdujemy na wydany przez Polskie Radio

albumie. Całość zamyka jako bonus nowa, utrzymana w duchu klubowym wersja ikonicznej „Polki dziadek” (autor: Smolik).



Taki zestaw gwiazd to gratka. Sympatyczna kompilacja zarówno do towarzyszenia nam w samochodzie, w czasie prac domowych, jak i podczas spotkania w towarzystwie przyjaciół. Zamiast kilku płyt na półce mamy tutaj trafiony zestaw singli na jednym srebrnym krążku, tym cenniejszy, że niemal wszystkie piosenki to przeboje. Ich zróżnicowanie sprawia natomiast, że każdy znajdzie na albumie coś dla siebie (moje typy to Korteż „Dobry moment”, Daria Zawiałow „Jeszcze w zielone gramy”, Brodka z „Varsovie” i „Miłość, Miłość” Zalewskiego). Ponad wszelką wątpliwość to niemal godzina muzyki idealnie wpasowanej w letni czas, jedna z najlepszych płyt ostatnich miesięcy. I oczywiście solidna dawka letnich wspomnień, które niejednego rozgrzeją zimową porą.

Piotr Iwicki

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



Juliusz Słowacki

(1809–1849) polski poeta doby romantyzmu, dramaturg, epistolograf, twórca filozofii genezyjskiej
\\ Lecz zaklinam – niech żywi nie tracą nadziei / I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
/ A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei, / Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec! \\

POKOLENIE II RP \ Żyli dla Ojczyzny i ginęli dla Niej – poeci Armii Krajowej

Pogarda dla śmierci i wroga

Tydzień temu pisałem z podziwem i pokorą o Krzysztofie Kamiliu Baczyńskim i Tadeuszu Gajcym. Dziś pora na kolejnych poetów – „brylantów, którymi strzelaliśmy do wroga”. Te słowa wybitnego historyka literatury polskiej, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Pigonia mogą być mottem cyklu artykułów upamiętniających wielkich poetów Polski Podziemnej.



fot. Wikipedia/d



Ryszard Czarnecki

Skądinąd wywodzący się z podkarpackiej wsi Kombornia Pigoń był przykładem, że w II Rzeczypospolitej chłopskie dzieci z biednych wsi mogły robić naukowe kariery. Fascynujące są jego wspomnienia „Z Kombornii w świat” właśnie o drodze na szczyt, ale i śródowisku, z którego się wywodził.

„Chłopcy silni jak stal” – Józef Andrzej Szczepański „Ziutek”

Gdy miałem paręnaście lat i znowu było podziemie, tym razem antykomunistyczne, kolportowałem przepisywany początkowo na kalce do maszyny do pisania, a potem powielany na prymitywnym powielaczu wiersz nieznanego autora „Czerwona zaraza”. Brzmiał on tak:

*Czekamy ciebie, czerwona zarazo,
byś wybawiła nas od czarnej śmierci,
byś nam Kraj przedtem rozdartaś na ćwierci,
była zbawieniem witany z odrazą
[...]
Czekamy ciebie, ty odwieczny wrogu,
morderco krwawy thumu naszych braci,
czekamy ciebie, nie żeby zapłacić,
lecz chlebem witać na rodzinnym progu.
[...]
Żebyś ty wiedział, dziadów naszych kacie,*

*sybirskich więzień ponura legendo,
jak twoją dobroć wszyscy kłąć tu będą
wszyscy Słowianie, wszyscy twoi bracia
[...]
Miesiąc już mija od Powstania chwili,
łudzisz nas dział swoich łomotem,
wiedząc, jak znowu będzie strasznie potem
powiedzieć sobie, że z nas znów zakpili.
Czekamy ciebie, nie dla nas, żołnierzy,
dla naszych rannych – mamy ich tysiące.
I dzieci są tu i matki karmiące
I po piwnicach zaraza się szerzy
[...]
Ale wiedz o tym, że z naszej mogiły
nowa się Polska – zwycięska narodzi.
I po tej ziemi ty nie będziesz chodzić,
czerwony władco rozbestwionej siły.*

Po wielu latach, już w wolnej Polsce, dowiedziałem się, że autorem tej antysowieckiej poezji był Józef Andrzej Szczepański ps. Ziutek. I był to jego ostatni utwór napisany przed śmiercią w Powstaniu. Ten bardzo młody i niezwykle utalentowany poeta okupowanej, a potem powstańczej Warszawy jest też autorem kilku piosenek nuconych 1 sierpnia każdego roku wieczorem na pl. Piłsudskiego przez dziesiątki tysięcy warszawiaków, z których spora część pewnie nie wie, że to właśnie on je napisał.

Józef Andrzej Szczepański był młodszy od Baczyńskiego o rok i dziesięć miesięcy, a od Gajcego o dziewięć miesięcy. Urodził się



Józef Andrzej Szczepański „Ziutek”
| fot. Wikipedia/d

w Łęczycy w 1922 r. Przed wojną i na początku okupacji mieszkał na Pradze, przy ul. Targowej, potem przy ul. Długiej 10 niedaleko kościoła garnizonowego, późniejszej katedry polowej Wojska Polskiego. Małą maturę zdał przed wybuchem wojny w gimnazjum im. Króla Władysława IV, potem uczył się na tajnych kompletach, organizowanych przez dyrektora tej szkoły, dr. Zygmunta Husarkę, ale tak jak Baczyński porzucił naukę – bo konspiracja była ważniejsza.



Krystyna Krahelska
| fot. Wikipedia/d

To, że był w grupach szturmowych Szarych Szeregów i „Parasolu”, w decydujący sposób wpłynęło na jego twórczość. Poza „Pałacikiem Michla” w dwudziesty dzień Powstania Warszawskiego napisał „W Parasolu”, a wcześniej „Parasola piosenkę szturmową”. Ta ostatnia znana jest pod innym tytułem: „Chłopcy silni jak stal”. Pierwszy raz śpiewałem ją ze czterdzieści lat temu:

*Chłopcy silni jak stal, oczy patrzą się w dal.
Nic nie znaczą nam wojny pożoga.*

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19 OBRONA NARODOWA

20 SPORT



fot. Wikipedia/d

*Hej sokoli nasz wzrok, w marszu sprężysty krok.
I pogarda dla śmierci i wroga [...].
Godłem nam biały ptak, a parasol to znak.
Naszym hasłem piosenka szturmowa.
Pośród kul, huku dział oddział stoi jak stal.
Choć poległa już chłopców połowa.
Dziś padł on, jutro ja, śmierć nie pyta.*

Niemiecki generał przeżył polskiego zamachowca o 25 lat

„Ziutek” przed wojną i podczas okupacji niemieckiej był harcerzem XVII Warszawskiej Drużyny Harcerskiej. Stąd właśnie trafił do Szarych Szeregów, a potem do „Pegaza” i „Parasola”, by niespełna cztery miesiące przed powstaniem ukończyć słynną Agrykolę – Szkołę Podchorążych Piechoty Rezerwy. Tak jak Baczyński brał udział w słynnej akcji wykoślenia pociągu z niemieckimi żołnierzami z frontu wschodniego – tak z kolei Józef Szczepański był w doborowym gronie ludzi dywersji AK, którzy zorganizowali zamach w Krakowie na generała SS Wilhelma Koppego (akcja „Koppe”). Skazany przez Polskie Państwo Podziemne za zbrodnie na narodzie polskim niemiecki generał został ranny, ale zdołał uciec, zginął natomiast jego adiutant. Miało to miejsce 11 lipca 1944 r., trzy tygodnie przed wybuchem Powstania Warszawskiego, i niemal równo dwa miesiące przed śmiercią Józefa Szczepańskiego. Zamach na Koppego był częścią tak zwanej akcji „Główki”. Dziewięć dni po zamachu Koppe jako wyższy dowódca SS i policji w Generalnym Gubernatorstwie wydał rozkaz, który kosztował życie dziesiątki tysięcy Polaków. Chodziło o mordowanie więźniów podczas wycofywania się Niemców z terytorium Polski. Zwłoki zabitych więźniów miały być palone albo też niemieccy żołnierze mieli wysadzać w powietrze więzienia z pomordowanymi. W rozkazie Koppe zaznaczył, że więźniowie nie mogą być wyzwoleni. Po wojnie, gdy Józef Szczepański już nie żył, gen. Koppe został dyrektorem fabryki czekolady w NRF. Polska zwróciła się o jego ekstradycję, ale władze w Bonn nigdy go nie wydały. Choć przesiedział w niemieckim więzieniu dwa lata (aresztowano go dopiero w 1960 r.!), to zwolniono go za kaucją w wysokości... 10 tys. marek. W 1964 r. prokuratura w Bonn oskarżyła go o współudział w zamordowaniu 145 tys. osób. Jednak w 1966 r. postępowanie zostało oddalone przez sąd krajowy w ówczesnej stolicy NRF Bonn z powodu złego stanu zdrowia oskarżonego. Koppe zmarł w tymże Bonn 31 lat po zamachu, w którym uczestniczył Józef Szczepański „Ziutek” – o tyle przeżył naszego bohatera...

Gdy w 1939 r. wybuchła wojna, 17-letni Szczepański wraz z rodziną opuścił Warszawę i zgodnie z instrukcją władz RP pojechał na wschód. Powrócił po trzech latach – jak się okazało: po śmierci. Rok wcześniej – tu wątek osobisty autora tegoż tekstu – z mająteczku Prusy, położonego między Równem a Łuckiem na Wołyniu, do Warszawy wrócił także mój ojciec, by potem uciec z domu i jako dziesięcio-

latek „pomagać powstańcom” – jemu nie dane było zginąć.

„Nowa Polska zwycięska jest w nas” – warszawska Syrenka Krystyna Krahelska

Skoro już o Kresach Wschodnich mowa, warto wspomnieć polską poetkę, harcerkę i żołnierza AK Krystynę Krahelską. Urodzona w majątku swojej rodziny w Mazurkach pod Baranowiczami jeszcze w czasach carskiej Rosji, w 1914 r. (wtedy była to gubernia mińska), wywodziła się z zasłużonego dla walk niepodległościowych rodu. Jej ciocia, siostra ojca, Wanda Krahelska-Filipowicz, brała udział w zamachu na rosyjskiego generała gubernatora Skałona.

Krysia Krahelska była niezwykle wszechstronna i utalentowana. Dała się poznać jako wybitna poetka, studiowała geografię i historię, a następnie etnografię na Uniwersytecie Warszawskim, śpiewała przed mikrofonami Polskiego Radia w Wilnie i Warszawie, sprawdzała się również w roli pielęgniarki. Gdy przechodzimy koło pomnika warszawskiej Syrenki, widzimy właśnie Krahelską, bo to ona niedługo przed wojną pozowała rzeźbiarce Ludwice Nitschowej.

Ale wcześniej prowadziła w Brześciu nad Bugiem gromadę zuchów. Do harcerstwa wstąpiła jako 14-latką, a w wieku 17 lat reprezentowała Polskę na Zlocie Skautów Słowiańskich w Pradze. Po wybuchu wojny wstąpiła do Związku Walki Zbrojnej. Była kurierką do zadań specjalnych na Kresach Wschodnich, na Nowogródczyźnie, przewoziła broń, ale też jako sanitariuszka szkoliła dziewczęta do służby sanitarnej w partyzantce.

Zginęła w drugi dzień powstania w okolicach Domu Prasy przy ul. Marszałkowskiej 3/5, pochowano ją w ogródku przy ul. Polnej 36. Niemiecka kula przeszła ją, gdy jako sanitariuszka opatrywała rannego AK-owca.

To właśnie ona była autorką „Hej, chłopcy, bagnet na broń!”, najbardziej popularnej jej piosenki, ale też najsłynniejszego utworu Polski Walczącej i Powstania Warszawskiego:

*Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znoj.
Po zwycięstwo my młodzi idziemy na bój,
granaty w dłoniach i bagnet na broni!
Ciemna noc się nad nami roziskrzyła gwiazdami,
białe wstęgi dróg w pyłe, długie noce i dni.
Nowa Polska zwycięska jest w nas i przed nami.
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy!*

Piosenka ta ukazała się po raz pierwszy na łamach podziemnego pisma „Bądź gotów”. Pierwszy wiersz Krahelska napisała w wieku 14 lat, ale najbardziej znanym był właśnie „Hej, chłopcy!” z 1943 r. i wiersze: „O Tobruku”, „Modlitwa”, „Polska” oraz piosenki „Kołysanka o zakopanej broni”, „Kujawiak partyzancki”. Poezja Krystyny Krahelskiej „Danuty” przetrwała jej śmierć:

*Śpij dzieciно, śpij żołnierski synu.
Już niedługo obudzimy broń
(„Kołysanka o zakopanej broni”).*

Sławomir Żarski

(ur. 1955 r.) polski duchowny, kapelan wojskowy, w 2010 r. administrator ordynariatu wojskowego

\\ Patriotyzm, czyli umiłowanie Ojczyzny ziemskiej, jest cechą mówiącą o jakości ludzkiego życia. Patriotyzm jest wartością świadczącą o jakości człowieka. Jest wartością dającą świadectwo również o jego świętości; o jego nadprzyrodzonym wymiarze. \\

FRANCJA \ Samotność „unijnego reformatora”

Europejskie wojny Macrona...

„Codzienna” pisała niedawno o zwrocie polityki francuskiej w kierunku Rosji. Zacytowała wtedy słowa prezydenta Emmanuela Macrona o tym, że „Europa nie może dłużej polegać na USA, jeśli chodzi o kwestie dotyczące bezpieczeństwa”. Perspektywa zbliżających się wyborów do Parlamentu Europejskiego wyostreza dyskusję nad przyszłością UE i coraz bardziej zaczyna dzielić Europę na dwa obozy. I nie chodzi tu już tylko o politykę bezpieczeństwa.



Bogdan Dobosz

Prezydent Macron na spotkaniu z ambasadorami w Pałacu Elizejskim nakreślił główne kierunki polityki zagranicznej Francji i cele swoich dyplomatów. Przede wszystkim zachęcił ich jednak do... walki. Najwyraźniej źle rozpoznał rzeczywiste problemy społeczeństw, dlatego zachęcał przede wszystkim do walki ze „skrajnościami i nacjonalizmami”. Zdaniem Emmanuela Macrona do Europy „powróciło pogłębione poczucie tożsamości narodowej” i budzą się w niej nacjonalizmy. Dlatego też postulował on „podwojenie wysiłków”. Warto dodać, że etykieta „nacjonalizmu” jest przyklejana przez lewicowo-liberalne środowiska nad Sekwaną Polsce, Węgrom czy ostatnio też Włochom.

Brak wsparcia Berlina, izolacja Paryża

W tym samym czasie, niejako w pojedynku, w Mediolanie odbywało się spotkanie premiera Węgier Viktora Orbána z włoskim ministrem spraw wewnętrznych wicepremierem Matteo Salvinim. Obaj politycy trafnie zidentyfikowali francuskiego prezydenta jako przywódcę „obozu sprzyjającego migracji”. Właśnie w obliczu realnego zagrożenia masową migracją ujawniają się nie tylko różnice polityczne, lecz także spór o wartości i wizję przyszłości, które są zupełnie inaczej pojmowane nad Sekwaną niż np. w naszej części Europy.

Tymczasem wszystko wskazuje na to, że Emmanuel Macron może ten pojedynek przegrać. W swojej proimigracyjnej polityce, budowaniu ścisłego jądra UE, nastrojach antyamerykańskich i neokolonialnym podejściu do mniejszych partnerów jest on bowiem coraz bardziej osamotniony. W kształtowaniu się przeciwnostawnych obozów w UE decydujące wydaje się stanowisko Berlina. Uwodzenie przez Macrona swoimi koncepcjami kanclerz Merkel dość długo było bezskuteczne ze względu na niestabilną sytuację w Niemczech po wyborach. Teraz przeprowadzony w Berlinie bilans zysków i strat wskazuje, że Niemcy ze względów pragmatycznych wojenki ideologicznej Macrona raczej nie wesprą. Matteo Salvini zapowiedział na spotkaniu z Orbánem możliwość porozumienia z Niemcami w sprawie tzw. wtórnych ruchów migracyjnych, co już oznaczałoby częściową izolację Francji. Niespodzianką jest także pytanie Berlina o możliwość współpracy partnerskiej

z lekceważonym dotąd Śródziemnym. Poparcie USA dla tej inicjatywy okazało się wystarczającym bodźcem do zauważenia podmiotowości naszej części Europy, którą Berlin uważał dotąd niemal za wyłączną strefę swoich wpływów.

Kres możliwości integracyjnych Francji

Emmanuel Macron wydaje się więc osamotniony. Może liczyć na rządzoną przez socjalistów i skracającą w lewo Hiszpanię, ale bez wsparcia Berlina jego ambitne plany reformowania Europy można odłożyć na półkę.

Zresztą francuski prezydent ma też coraz silniejszą opozycję i w swoim kraju. Już nie tylko Zgromadzenie Narodowe Marine Le Pen traktuje sprawę niekontrolowanego napływu imigrantów jako priorytet swojej polityki. Rzeczywistość skorygowała także program centroprawicowych Republikanów, a przywódca tej partii Laurent Wauquiez bardzo mocno zaatakował zarówno unijną politykę migracyjną, jak i działania w tej sprawie prezydenta Macrona. Szef Republikanów mówił o tym, że Francja jest u „kresu możliwości integracyjnych”, i pytał m.in.: „Jak można nie zrozumieć, że tego typu masowa imigracja stanowi dziś kulturowe zagrożenie dla europejskiej cywilizacji?”. Krytykował też mocno Macrona za hipokryzję i przypominał, że prezydent, który odmówił przyjęcia statku „Aquarius” z uchodźcami na pokładzie we francuskich portach, po ich dopłynięciu do Hiszpanii otworzył granicę i część z nich przyjął do francuskich miast. Wystąpienie szefa Republikanów było nie tylko jednoznaczne, ale jak na warunki francuskie niemal rewolucyjne. Warto dodać, że francuscy Republikanie w PE współpracują m.in. z węgierskim Fideszem.

Ostrą retorykę opozycji we Francji mogą wyjaśnić także wyniki sondaży, w których od pewnego czasu większość ankietowanych opowiada się za wstrzymaniem zjawiska migracji do swojego kraju. Tymczasem zajmujący się „reformami” strukturalnymi Unii prezydent Macron zdaje się tych rzeczywistych problemów społeczeństwa nie dostrzegać. Nic dziwnego, że nadal spada także jego popularność. Do niedawna Paryż rekompensował sobie pewne niepowodzenia w polityce wewnętrznej aktywnością w polityce międzynarodowej. Wygląda jednak na to, że zaślepienie walką z odradzającymi się rzekomo „nacjonalizmami” prowadzi francuskiego prezydenta prosto na manowce...

.....
Autor jest publicystą „Głosu Katolickiego” („La Voix Catholique”) w Paryżu.



Na placu pod chemnitzkim „Nischelem” [monumentalna głowa Karola Marksa] zebrało się w niedzielę ok. 800 osób, w poniedziałkowej demonstracji zorganizowanej przez Pro Chemnitz wzięło udział już ok. 5 tys. ludzi, w ruch poszły petardy, z jednej strony neonaziści, z drugiej oddzieleni policyjnym kordonem lewicowi ekstremiści, a wśród nich zwykli ludzie, którzy przyszli wyrazić sprzeciw wobec polityki rządu federalnego
| fot. Matthias Rietschel/Reuters

KORESPONDENCJA Z NIEMIEC \ Nawet Bono wie, gdzie leży Chemnitz

Brunatni, czerwoni, normalni i sporo znaków zapytania

Imigranci kontra rodowici Niemcy. Uliczna bójka, pięć dźgnięć nożem i śmierć 35-letniego Daniela H., która rozgrzała do czerwoności Chemnitz, trzecie pod względem wielkości miasto Saksonii. Eksperci i politycy załamują ręce nad „Ossis”, mieszkańcami postenerdowskich landów, którzy w jednym szeregu z neonazistami i antyimigranckimi partiami od tygodnia maszerują przeciwko imigracyjnej polityce Republiki Federalnej Niemiec. Państwa będącego w ich odczuciu tworem nieprzyjazytnym, głuchym na ich problemy, patrzącym na nich z wyższością zachodniemieckiego belfra.

Olga Doleśniak-Harczuk

Chemnitz to dopiero początek – mru-ga porozumiewawczo Arias, Irańczyk mieszkający od połowy lat 90. w Berlinie. – Rozumiem tych ludzi, politycy chcą z nich zrobić brunatny mółoch, a oni po prostu nie godzą się na to, by imigranci tacy jak ten morderca z Chemnitz byli przyjmowani przez niemieckich urzędników z otwartymi ramionami. Od 2015 r. polityka niemiecka stoi na głowie! Kanclerz Merkel wpuszcza wszystkich jak leci, a jak któryś z przyszłości coś

przeskrobie, to pierwszym komunikatem z Berlina jest „tylko bez polowania na imigrantów”. A gdzie potępienie winnych? Ludzie muszą mieć prawo do wyrażania sprzeciwu, jak można im tego zakazywać?

Arias zdecydowanie nie wygląda na zwolennika neonazistowskiej śpiewki, należy do klasy średniej, ma dobrą pracę i mieszka w prestiżowej dzielnicy Berlina. – Przecież sam jesteś tu poniekąd obcy, masz ciemniejszą kolor skóry, przyjechałeś do Niemiec w poszukiwaniu lepszego życia, dlaczego nie popierasz polityki imigracyjnej Merkel? – pytam. – Posłuchaj, ja tu cięż-

ko zarabiam na chleb, jestem wykształcony, więc praca jest dobrze wynagradzana, nie liczyłem na socjal, nie czekałem, aż ktoś mi coś da. Niemcy stały się moim domem i ja ten dom szanuję, mam swoje poglądy, ale do głowy by mi nie przyszło ostentacyjnie się obruszać na faceta popijającego w parku piwo czy ludzi jedzących wieprzowinę, jak chcą, to niech jedzą, nic mi do tego. A widziałem takie sytuacje na ulicach, kiedy muzułmanin się obruszał i wyklinał, za każdym razem stawiałem sobie pytanie, jak można tak bezczelnie się rozpychać łokciami, i to w obcym kraju. Oni ni-

gdy się nie zintegrują, rząd opowiada bajki o polityce integracyjnej, nie ma woli po drugiej stronie – kończy.

– Rozmawiasz na ten temat z Niemcami? Mój rozmówca szelmowsko się uśmiecha: – Jestem cudzoziemcem, wolno mi, ale moi niemieccy koledzy z pracy mogą o tym tylko pomarzyć, siedzą cicho jak mysz pod miotłą. – W Chemnitz jest inaczej, tam mówią, co ich uwiera? – pytam. – W Chemnitz kostki domina poszły w ruch i ani Merkel, ani jej ministrowie nic na to nie poradzą. Sami sobie winni, mogli nie bujać w obłokach multi-kulti za wszelką cenę – puentuje Arias.

Tam, gdzie stoi głowa Marksa

Arias się nie myli. W Chemnitz siedzenie pod miotłą jest passé. Pod miotłą nie siedzi ani tamtejsza Alternatywa dla Niemiec (AfD), ciesząca się tam poparciem rządu 17 proc. (według piątkowego sondażu ZDF), ani Patriotyczni Europejczycy przeciwko Islamizacji Zachodu (Pegida), ani nazywany prawicowo-populistycznym ruch obywatelski Pro Chemnitz, o partii neonazistowskiej Der III Weg i pomniejszych organizacjach o brunatnym zabarwieniu nie wspominając. To te grupy stoją za demonstracjami, które od ubiegłego poniedziałku



KTO DZIŚ WYGRAŁBY W SAKSONII?

SONDAŻ \ Gdyby teraz mieszkańcy Saksonii mieli wybrać nowy Landtag, 30 proc. oddałoby głos na CDU, 25 proc. na AfD, 18 proc. na Die Linke, 11 proc. na SPD, 6 proc. na Zielonych, a 5 proc. na FDP.

fot. Kai Pfaffenbach/Reuters



fot. Wikipedia/d

NIEMCY WSCHODNIE

PO 1989 R. \ Po upadku muru do połowy lat 90. landy wschodnie opuściło w kierunku Zachodu 2 mln młodych, dobrze wykształconych Niemców. Dziś szacuje się, że z postenerdowskich landów wyjechało łącznie 4 mln mieszkańców.

regularnie przechodzą ulicami Chemnitz.

Wszystko zaczęło się 26 sierpnia, w niedzielę rano, kiedy portal Tag24 zamieścił doniesienie o zabójstwie 35-letniego Niemca. Do tragedii doszło w trakcie miejskiego festynu. Z początku podawano, że ofiara miała odnieść śmiertelne rany w bójce z imigrantami, przed którymi broniła zaczepianą przez nich kobietę. W sieci zawrzało, media społecznościowe szybko podchwyciły wersję o bohaterkiej śmierci Niemca. Okazała się ona nieprawdziwa, ale to nie miało znaczenia. Dementi saksońskiej policji opublikowane w niedzielę ok. godz. 15.30 nie uspokoiło nastrojów, ludzie zaczęli organizować protesty. Już wtedy było wiadomo, że prawdopodobnymi sprawcami są Irakijczyk i Syryjczyk. W międzyczasie okazało się, że ofiara to Daniel H., stolarz, syn Niemki i Kubańczyka. Z relacji jego najbliższych wynika, że nie był związany ani ze środowiskiem lokalnych neonazistów, ani Antify, trzymał się na uboczu, unikał konfliktów.

Jego śmierć była niczym sygnał do masowej mobilizacji. Na placu pod chemnitzkim „Nischelem” [monumentalna głowa Karola Marksa] zebrało się w niedzielę ok. 800 osób, w poniedziałkowej demonstracji zorganizowanej przez Pro Chemnitz wzięło udział już ok. 5 tys. ludzi, w ruch poszły petardy, z jednej strony neonaziści, z drugiej oddzieleni policyjnym kordonem lewicowi ekstremiści, a wśród nich zwykli ludzie, którzy przyszedli wyrazić sprzeciw wobec polityki rządu federalnego. Na tle zamieszek i bijatyk między neonazistami i radykalną lewicą maszerujący grzecznie zwolennicy AfD wyszli na ostoję spokoju. Ich demonstracja nie cieszyła się jednak tak żywym zainteresowaniem jak zwołana pod egidą Pro Chemnitz.

Fenomen Pro Chemnitz

Założyciel i lider Pro Chemnitz, 41-letni prawnik Martin Kohlmann, od tygodnia nie może się opędzić od dziennikarzy. Wszyscy chcą wiedzieć, kim jest człowiek, któremu udało się zmobilizować kilkudziesięczne tłumy. Kohlmann lubi podkreślać, że mieszkańcom Saksonii bliżej jest do państw Grupy Wyszehradzkiej niż do zachodnich landów, a kraje związkowe powinny mieć więcej autonomii w takich sprawach jak polityka imigracyjna.

Istniejące od 2009 r. Pro Chemnitz ma swoich przedstawicieli w Radzie Miejskiej, ideowo nadaje na jednej fali z AfD i Pegidą, ale ostatnie demonstracje w Chemnitz członkowie ruchu organizowali samodzielnie, prowadzą poza tym zbiórkę pieniędzy na kolejne protesty. Kohlmann został kilka dni temu okrzyknięty przez „Bild-Zeitung” „podżegaczem do prawicowych rozrób”, na demonstracjach Pro Chemnitz pojawili się hajlujący neonaziści, stowarzyszenie było też jednym z pierwszych, które na swoich stronach w mediach społecznościowych opublikowało nakaz aresztowania Irakijczyka, domniemanego mordercy Daniela H. W piątek zawieszono pracownika drezdeńskiej służby więziennej, który miał być źródłem przecieku.

Benjamin Jahn Zschocke, rzecznik prasowy Pro Chemnitz, nie chce się wypowiadać na temat przecieku, odpowiada jednak na inne pytania „Codziennej”. Twierdzi, że Pro Chemnitz nie ma nic wspólnego z neonazistami z partii Der III Weg, a ci, którzy podczas demonstracji hajlowali, byli zwykłymi prowokatorami. Zschocke podkreśla też, że w ubiegły poniedziałek AfD i Pegida zdystansowały się od ich demonstracji i nie ma żadnej współpracy między nimi. Z Polakami i Węgrami mieszkańców Saksonii łączy zaś „szeroko pojęte umiowanie wolności, które nie myli demokracji z parlamentaryzmem”. – Jesteśmy przeciwni niekontrolowanemu napływowi imigrantów z krajów muzułmańskich – tłumaczy rzecznik. Na pytanie, dlaczego strona internetowa Kohlmann jest dostępna w językach niemieckim i rosyjskim, dowiadujemy się, że Kohlmann wprawdzie płynnie posługuje się językiem rosyjskim, ale nie ma rosyjskich korzeni. Między wierszami przejawia się motyw nieufności względem niemieckich mediów. – W ciągu ostatniego tygodnia udzielił mi 117 wywiadów, niemieckie media często fałszowały obraz sytuacji, zagraniczne zdecydowanie częściej informowały o tym, co się dzieje w Chemnitz, uczciwie i rzetelnie – stwierdza Zschocke.

Brak zaufania do mediów jest osobnym tematem, ale faktem jest, że w Chemnitz zarówno dziennikarzom stacji publicznych, jak i reporterom prywatnych gazet nie było ostatnio łatwo. Hasło „Lügenpresse” (kłamliwa prasa) towarzyszyło więk-

szości ubiegłotygodniowych protestów. Podczas ostatniej, sobotniej demonstracji ulicami Chemnitz, w której wedle szacunków saksońskiej policji wzięło udział ok. 8 tys. osób, miało dojść do ataku m.in. na reporterów MDR, regionalnego nadawcy radiowo-telewizyjnego. Szef Związku Dziennikarzy Niemieckich w Saksonii Michael Hiller zaapelował do dziennikarzy o wzmożoną ostrożność i potępił ataki na reporterów.

Ośrodek niezgody

Andre Löscher pracuje w działającym od 2008 r. Ośrodku Pomocy Ofiarom Prawicowej Przemocy, urodził się w Chemnitz, tutaj dorastał. Zapytany, ile osób zgłosiło się w związku z ostatnimi zamieszkami do ośrodka, nie potrafi podać dokładnych danych. – Na pewno siedem osób, ale więcej będziemy wiedzieli za kilka dni, każdy przypadek jest wnikliwie sprawdzany, ważne jest ustalenie, kto i w jakich okolicznościach spotkał się z agresją, by sklasyfikować jej rodzaj – mówi w rozmowie z „Codzienną”.

Löscher twierdzi, że w poniedziałek policja w wielu przypadkach nie reagowała na hajlujących neonazistów, ale nie podpisałby się pod kategorycznym stwierdzeniem, że Chemnitz od dawna ma problem z neonazistami. – To ostatnio ta brunatna fala przybrała na sile, doszło do ataku na ośrodek dla uchodźców, na demonstracjach przewijają się ludzie z nazistowskimi symbolami na koszulkach, ale nie mogę powiedzieć, że zawsze tak było, Chemnitz to jednak nie Drezno czy Bautzen – stwierdza.

Zdaniem mieszkańców samego Chemnitz sytuacja zaczęła się komplikować już w 1992 r., kiedy w dzielnicy Ebersdorf założono ośrodek dla uchodźców. W tamtym czasie do ośrodka trafiali głównie przybysze z Bałkanów, dziś mieszkają tam imigranci z Syrii, Afganistanu, Iraku. Mieszkańcy skarżą się na hałas i boją się zapuszczać w okolice ośrodka, policja i straż pożarna są częstymi gośćmi w tym budynku, w marcu 2018 r. podczas jednej nocy doszło tam do czternastu interwencji. W ogródkach okolicznych domków jednorodzinnych ich mieszkańcy demonstracyjnie stawiają tablice informujące, że obiekt jest monitorowany. To ci sami ludzie idą potem w pochodach organizowanych przez AfD, Pegidę czy Pro Chem-



W niemieckich mediach eksperci prześcigają się w analizach źródeł niechęci do imigrantów na wschodzie Niemiec | fot. Hannibal Hanschke/Reuters

nitz. Po zabójstwie Daniela H. na ulicę wyszli nawet ludzie pod osiemdziesiątkę, pytani o powód odpowiadali: „państwo nas opuściło, sami musimy dbać o nasze bezpieczeństwo”.

W niemieckich mediach eksperci prześcigają się w analizach źródeł niechęci do imigrantów na wschodzie Niemiec, notabene zapominając, że w zachodnich landach program AfD też jest coraz bardziej popularny, o czym najlepiej świadczą wyniki Alternatywnych w Bawarii w ostatnich wyborach parlamentarnych. Tak czy inaczej, wszyscy się teraz zastanawiają, dlaczego „Ossis” idą za partiami nieimigranckimi. W Niemczech mówi się o „środku, który przesuwają się niebezpiecznie na prawo” i o zwykłych obywatelach oczarowanych brunatną ideologią.

Profesor Ines Geipel, dziś wykładowca jednej z berlińskich uczelni, a za czasów NRD lekkoatletka, ma swoją teorię odnośnie do źródeł tego trendu we wschodnich Niemczech: „Brunatne barwy dotarły do samego środka wschodnioniemieckiego społeczeństwa. Ci ludzie mówią o tym, że nie ma już państwa prawa, że oni sami nie mają udziału w ogólnonarodowej debacie, że im się tego udziału odmawia. Chodzi im

jednak o coś więcej – o złamanie systemu i o drugi rok 1989. Odrażające instrumentalizowanie historii. Oczywiście irytacja jest obecna również na zachodzie Niemiec, nie ogranicza się ona do wschodnich landów. Tyle że to właśnie na wschodzie dochodzi do aktów przemocy i masowego sprzeciwu, wschód staje się tym samym głównym graczem w tej dziedzinie. Bardzo długo wschodu nie dostrzegano, jego problemów również, musimy się teraz szczególnie bardzo pilnować, by teraz nie przegrać historycznego kapitału, jaki udało nam się zgromadzić w 1989 r. Mam wrażenie, jakby wschodnie landy przeżywały coś na kształt swojej własnej rewolty #68, ale nie tak jak to sobie my wyobrażamy”.

Rewolta 1968? Kapitał 1989? Chemnitz nie chce o tym słyszeć. To teorie ludzi z zewnątrz, jeden z nich, Bono, podczas koncertu w Berlinie potępił zamieszki w Chemnitz, czyli sprawa stała się międzynarodowa. I w sumie, z całą rezerwą do działalności lidera U2, taka jest. Chemnitz to alarm dla Berlina i nie tylko. Nie każdy, kto pięknie mówi o krajach Grupy Wyszehradzkiej, jest naszym sojusznikiem. Warto obserwować Chemnitz. Cdn.



fot. mat. pras/d

„ZJAWA” \ Podróżnik Hugh Glass (Leonardo DiCaprio) wyrusza z synem i Kompanią Futrzarską Gór Skalistych na polowanie w lasach Dakoty Południowej. W trakcie wyprawy zostaje zaatakowany i zraniony przez niedźwiedzia. Towarzysze porzucają go z dala od cywilizacji.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (34) - serial 09:55 Komisarz Alex 7 (99) - serial 10:50 Il Divo w Poznaniu (1) - koncert 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce: 24 godziny nieujarzmionego Nilu 14:00 Elif (314) - serial	06:55 Coś dla ciebie 07:20 Makłowicz w podróży 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:15 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (232) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1889) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (28) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej 15:10 O mnie się nie martw (12) - serial	07:25 Nowa Maja w ogrodzie 07:55 Akademia ogrodnika 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (614) - serial 12:00 SOS. Ekipy w akcji (24) - serial 13:00 Szkoła (356) - serial 14:00 Sztuka mięsa - mag. 14:30 Kuchenne rewolucje - mag. 15:30 Szkoła (575) - serial 16:30 19+ (276) - serial 17:00 Szpital (812) - serial 18:00 Ukryta prawda (923) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (616) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (617) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (112) - serial 11:00 Dlaczego ja? (725) - serial 12:00 Gliniarze (6) - serial 13:00 Trudne sprawy (792) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2709) - serial 14:45 Dlaczego ja? (838) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 Salonik polityczny 10:25 Telezakupy 11:00 Polityczna kawa 11:40 Telezakupy 12:15 Gwiazdy w Republice 12:30 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:10 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 14:10 Polska na dzień dobry 14:20 Telezakupy 14:35 Kalendarz historyczny 14:45 Telezakupy	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo Życia 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 100 cudownych miejsc na świecie 11:35 Młodzi świata - Ola 11:45 Kartka z kalendarza 11:50 Retrospekcja 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Kolumbia - świadek
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Okrasa łamie przepisy 16:05 Wieczna miłość (7) - serial 17:00 Teleexpress 17:18 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3323) - serial 18:30 Korona królów (85) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśnicówka (29) - serial 21:00 Konkurs Chopinowski na Instrumentach Historycznych: Koncert inauguracyjny 22:40 Serial 23:50 Film dokumentalny 00:55 4 Blocks (1) - serial 02:00 Kwiat pustyni - dramat biograf., Niemcy/Wielka Brytania/Austria 2009	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (4) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (150) - serial 19:05 Wszystko przed nami (35) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1889) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1890) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1378) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 22:00 Zemsta o jasnych oczach (1) - serial 23:55 Oficerowie (8) - serial 00:55 Przelomy Missouri - western, USA 1976 03:10 Młodość - komediodramat, Francja/W. Brytania 2015	19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2738) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Top Model (1) - reality show 22:30 Ślub od pierwszego wejrzenia (1) - reality show. Uczestnicy programu dowiadują się, z kim wezmą ślub, dopiero na ślubnym kobiercu. Przez kolejne odcinki relacjonowane są pierwsze chwile małżeństw. W ostatnim odcinku (tj. po miesiącu wspólnego życia) pary decydują, czy zostają ze sobą, czy biorą rozwód. 23:30 Moje córki krowy - komediodramat, Polska 2015 01:20 Co za tydzień 02:05 Czysty geniusz (10) - serial	15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (241) - serial 17:00 Gliniarze (231) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2710) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (259) - serial 20:10 Zjawa - dramat biograf., Hongkong/Kanada/USA 2015 23:50 Detonator - film sensacyjny, Rumunia/USA 2006. Po tajnej misji w Bukareszcie agent CIA Sonni Griffith otrzymuje kolejne zadanie. Ma ochraniać Nadję Kaminski, wdowę po księgowym rumuńskiej mafii. Kobieta zna miejsce ukrycia 30 mln dol. 01:55 Jack Reacher: Nigdy nie wracaj - film sens., Chiny/USA 2016	19:30 Prognoza pogody 19:40 Świat wieczorem 20:00 Tweet UP 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Geopolityczny tygiel 23:50 Zapomniani bohaterowie 00:00 Poland Daily	13:15 Kartka z kalendarza 13:20 Koncert życzeń 14:10 Odkupienie 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:25 Kartka z kalendarza 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Jay Jay odrzutowiec 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojesz - 10 przykazań 23:00 Święta Teresa z Lisieux
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA
ELEKTRONICZNA

GAZETA POLSKA

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTYKoszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120złKsiążka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00złWYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



UKRAIŃSKI ODPOWIEDNIK POLSKIEJ GRUPY ZBROJENIOWEJ

UKROBORONPROM \ Ten ukraiński koncern zbrojeniowy jest największą firmą z branży zbrojeniowej zrzeszającą 134 przedsiębiorstwa, w których pracuje ok. 120 tys. ludzi i mającą dochód ponad 3,6 mld zł. Na czele przedsiębiorstwa od kwietnia 2018 r. stoi Paweł Bukin.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 3 WRZEŚNIA 2018

19

ZBROJENIA \ Kijów modernizuje armię

Wierzą w swoje możliwości

Ukraina prowadzi modernizację swoich sił zbrojnych, opierając się głównie na rodzimym przemyśle zbrojeniowym, wyraźnie można było to dostrzec na paradzie wojskowej w Kijowie 24 sierpnia z okazji Dnia Niepodległości Ukrainy. Możliwość rozwijania wojskowej myśli technicznej oraz błyskawicznego wprowadzania do sił zbrojnych Ukrainy nowego sprzętu wojskowego jest możliwe dzięki wydatkom zbrojeniowym Kijowa, utrzymującym się na poziomie 5 proc. PKB.

Paweł Kryszczak

Po raz pierwszy podczas parady wojskowej z okazji Dnia Niepodległości Ukrainy zaprezentowano prototypową samobieżną haubicę kalibru 155 mm 2S22 Bogdanę, którą wyprodukowała fabryka im. Małyszewa. Minimalny zasięg rażenia haubicy wynosi 780 m, a maksymalny to 40 km przy pociskach standardowych. W przypadku amunicji wspomaganej raketowo może to być nawet 60 km. Szybkostrzelność wynosi od 4 do 8 pocisków na minutę. 2S22 Bogdana została zamontowana na podwoziu sześciokołowego samochodu ciężarowego KrAZ-6322, który może pomieścić do 20 pocisków artyleryjskich. Zasięg operacyjny samochodu z haubicą, której załoga składa się z pięciu wojskowych, wynosi aż 1200 km. 2S22 dysponuje zautomatyzowanym systemem ładowania oraz systemem kierowania ogniem firmy Siemens.

Oleksandr Turczynow, który jest sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy, zwrócił uwagę podczas parady, że Bogdana budowana jest zgodnie ze standardami NATO-wskimi, wykorzystując amunicję kal. 155 mm.

Na uwagę zasługuje również opracowany przez ukraińskie biuro konstrukcyjne „Łucz” z Kijowa system artyleryjski Wilcha kal. 300, który zastąpi postsowieckie wyrzutnie BM-30 Smiercz. Wilcha ma mieć zasięg ok. 300



Parada z okazji Święta Niepodległości była okazją do zaprezentowania militarnego potencjału Ukrainy | fot. Gleb Garanich/Reuters

km, a do trafienia w cel wykorzystuje system inercyjny (polegający na pomiarze przyspieszeń działających na obiekt oraz prędkości kątownych w celu określenia jego orientacji i położenia) lub też kierowany przez nawigację satelitarną GPS/INS. Dostępne mają być różne warianty głowic.

Radar nowej generacji

Na paradzie wojskowej zaprezentowano też mobilny radar rozpoznania artyleryjskiego 1L220UK, zamontowany na podwoziu sześciokołowego samochodu ciężarowego KrAZ-6322. Radar ten śledzi tor ruchu ostrzału raketowego i artyleryjskiego, prowadzonych przez wroga wojska. Informuje też o nadchodzącym ostrzale, o miejscu, z którego jest prowadzony, a także lokalizacji celu. Zasięg śledzenia radaru w wypadku ostrzału artyleryjskiego i moździerzowego wynosi 30 km, a w przypadku raketowego waha się od 55 do 80 km.

Nie można pominąć również zaprezentowanego przez Ukraińców systemu balistycznych rakiet taktycznych krótkiego zasięgu Grom-2, znanego również pod nazwą Hrim-2. Jest to system o parametrach zbliżonych do wykorzystywanych przez Rosjan lądowych pociskach balistycznych krótkiego zasięgu (SRBM) Iskander. Hrim-2 montowany jest na mobilnej platformie samochodowej z wyrzutnią typu TEL. Przenosi ona dwa pociski balistyczne, których zasięg wynosi od 50 do 300 km. Możliwe jest jednak wydłużenie tego dystansu do 500 km. Dostępne są głowice konwencjonalne i penetrujące, ważące ok. 500 kg, a służące m.in. do niszczenia bunkrów, odłamkowo-burzące, kasetowe oraz termobaryczne.

Broń ta ma być wykorzystywana do eliminowania centrów dowodzenia i komunikacji, siły żywej wroga, lotnisk, systemów obrony powietrznej

oraz pozostałej infrastruktury wojskowej. Systemy Grom-2 zastępują wykorzystywane przez siły zbrojne Ukrainy zestawy taktycznych rakiet ziemna-ziemia 9K79 Toczka o zasięgu 120 km.

Nowe mobilne systemy balistyczne krótkiego zasięgu powstały przy współpracy Biura Konstrukcyjnego Jużnoje, Zakładów Chemicznych „Pawłohrad” oraz innych ukraińskich przedsiębiorstw.

Neptun broni morza

Wieloprowadnicowa wyrzutnia rakiet Werba zaprezentowana na paradzie wojskowej w sierpniu br. jest modyfikacją systemu BM-21 Grad opracowaną przez Charkowskie Biuro Konstrukcyjne im. Morozowa (ChMDB) podległe Ukroboronpromowi. Werba montowana jest na podwoziu sześciokołowego samochodu ciężarowego KrAZ-6322, który może osiągnąć prędkość 85 km/h. Werba posiada zmechanizowany system

ładowania, większą kabinę dla pięcioosobowej załogi i zautomatyzowany system kierowania ogniem.

Kilka dni przed paradą wojskową odbyły się w obwodzie odeskim nad Morzem Czarnym testy pocisku manewrującego Neptun. Pociski przeciwokrętowe Neptun mają zapewnić obronę Morza Czarnego oraz wybrzeża azowskiego, umożliwiając eliminowanie zarówno wrogich okrętów, jak i celów lądowych na dystansie do 300 km. Testy Neptuna rozpoczęły się w styczniu 2018 r. Odpowiedzialne za ten projekt jest Państwowe Kijowskie Biuro Projektowe (LUCH), które wzorowało się na pociskach przeciwokrętowych Zwiezda Ch-35 Uran. Do trafienia w cel Neptun wykorzystuje nawigację INS oraz naprowadzanie radarem aktywnym. Neptun trafią do jednostek brzegowych oraz na okręty Marynarki Wojennej Ukrainy.

Skifem w siłę żywą

Kijów sukcesywnie zwiększa również swoje zdolności eliminowania celów opancerzonych. Zespół „Łucz” ukończył niedawno z powodzeniem testy najnowszego przenośnego przeciwpancernego zestawu Stugna-P oraz przeciwpancernych pocisków Korsarz. Stugna-P, której eksportowa wersja nosi nazwę Skif, przeznaczona jest do eliminowania siły żywej wroga, pojazdów opancerzonych, śmigłowców oraz umocnień. Zasięg wynosi od 100 do 5500 m. Z kolei Korsarz ma zasięg od 100 do 2550 m i jest zdolny do przebicia pancerza o grubości 500 mm oraz pancerza reaktywnego. Obydwa zestawy można obsługiwać ręcznie bądź jako instalacje na pojazdach.

Oleksandr Turczynow oświadczył w ubiegłym miesiącu, że wydatki na cele obronne Ukrainy zostaną zwiększone w 2019 r. z obecnych 163 mld hrywien do 200 mld hrywien (ok. 27 mld zł).

Zbiórka na pomnik Smoleński

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę pomnika prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monument ma stanąć na pl. marsz. Józefa Piłsudskiego. Zachęcamy czytelników „Codziennej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS-u Jarosław Kaczyński przed Pałacem

Prezydenckim w Warszawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej. Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smo-

leńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacu-

je się na 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe nr 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001 lub wpłaty na pocztę.

(JanP, MagJa)

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT



PIŁKA NOŻNA

UNIKNĘLI WOJSKA \ Złoty medal zdobyty przez piłkarzy Korei Południowej na igrzyskach azjatyckich oznacza ich zwolnienie z 21-miesięcznej służby wojskowej. Z tego przywileju skorzysta m.in. napastnik Tottenhamu Hotspur Son Heung-min (na zdjęciu).

Krzysztof Oliwa

Eksplozja formy 30-letniego napastnika to nie lada zaskoczenie. Jeszcze kilka miesięcy temu w Krakowie chciano się go pozbyć. Ondrášek przez długi czas leczył kontuzję biodra, w minionym sezonie wystąpił zaledwie w siedmiu spotkaniach i przebywał na murawie przez zaledwie 276 min (w tych rozgrywkach ma już prawie trzy razy więcej minut). Ani razu nie trafił do siatki.

Pod Wawelem został z braku laku, bo chętnych do zatrudnienia go brakowało. Także z tego powodu dostał miejsce w pierwszym składzie Wisły. Latem do Legii został sprzedany Carlitos, więc Ondrášek – nie licząc Marka Kolarza – był jedynym wyborem nowego trenera krakowian Macieja Stolarczyka. „Stolar” odważnie postawił na Czecha, a ten odwdzieczył się strzelecką serią.

We Wrocławiu Wisła zagrała jednak słabo. Chyba najsłabiej w całym sezonie. Bramka Ondráška, zdobyta w 89. min spotkania, była dopiero drugim celnym strzałem oddanym przez krakowian. Dużo więcej szans stworzyli zawodnicy Śląska. Szwankowała jednak skuteczność. Dobrze spisywał się w bramce Mateusz Lis, a kiedy zdarzało mu się przepuszczać piłkę, to z odsieczą przychodzili koledzy. Jak w sytuacji z dru-

LOTTO EKSTRAKLASA \ Wisła Kraków odniosła trzecie zwycięstwo z rzędu

Kobra ukąsiła w końcówce

To się nazywa dobra passa. Zdeněk Ondrášek strzelił szóstą bramkę w siódmym meczu, a Wisła odniosła kolejne zwycięstwo. Tym razem nad Śląskiem we Wrocławiu. „Kobra” zadał decydujący cios w samej końcówce meczu, a wykorzystał do tego zamieszanie w polu karnym gospodarzy. Czech jeszcze nigdy w karierze nie miał takiego otwarcia sezonu.



Zdeněk Ondrášek trafia do siatki co 101 min | fot. Jakub Gruca/400mm.pl

giej połowy, gdy piłkę z pustej bramki wybił Marcin Wasilewski. Lisowi dopisywało też szczęście. Dwukrotnie zawodnicy Śląska objali słupki i poprzeczkę. – Nie ma co ukrywać, dzisiaj szczęście nam sprzyjało. Rozmawialiśmy przed chwilą, że tego szczęścia brakowało nam wcześniej, więc teraz los oddał nam to, co zabrał kiedyś. Mamy ważne punkty i trzeci wygrany mecz. Lepiej pracuje się w przerwie po trzech wy-

granych, dlatego teraz czeka nas tylko chwila odpoczynku i szykujemy się dalej – cieszył się po końcowym gwizdku sędziego Maciej Sadlok.

Dobra postawa krakowian to spore zaskoczenie. Przed rozpoczęciem rozgrywek pod Wawelem nie brakowało problemów. Nawet nie było do końca wiadomo, czy wiślacy rozpoczną sezon na własnym stadionie z powodu zaległości w opłatach za wynajem przy Reymonta.

Klub ciągle zalega piłkarzom z pensjami, a do tego latem za zaledwie 500 tys. euro był zmuszony sprzedać do Legii króla strzelców ubiegłego sezonu, Carlitosa. – Wiadomo, jakie były zawirowania, problemy przed sezonem, my jednak cały czas robiliśmy swoje. Co drugi dzień powtarzaliśmy sobie, że damy radę, i ja też głęboko wierzyłem w to, że przyjdzie taki moment i powoli wszystkie rzeczy będą prostowane. Wielu nas skre-

ślało, co do nas też dochodziło, ale wtedy jeszcze mocniej pracowaliśmy. Dlatego trochę chcieliśmy też udowodnić tym, którzy w nas nie wierzyli. Cieszy nas fakt, że drużyna mocno stąpa po ziemi i bierze wszystko na chłodno – dodał Sadlok w rozmowie z oficjalną stroną klubu.

Teraz ligowców czeka przerwa na mecze reprezentacji. Po dwóch tygodniach krakowian czeka prawdziwy test. Pod Wawel przyjeżdża niepokonana do tej pory Lechia Gdańsk.

VII kolejka Lotto Ekstraklasy

Górniki–Pogoń 1:1
Lechia–Korona 2:0
Arka–Zagłębie S. 2:2
Śląsk–Wisła 0:1
Lech–Piast 1:1
Miedź–Zagłębie
po zamknięciu numeru
Wisła P.–Jagiellonia
po zamknięciu numeru
Cracovia–Legia
po zamknięciu numeru

1. Lechia	7 17 11 : 3
2. Wisła	7 14 12 : 5
3. Lech	7 13 13 : 9
4. Piast	7 13 12 : 9
5. Jagiellonia	6 12 9 : 5
6. Zagłębie	6 12 9 : 7
7. Korona	7 11 9 : 9
8. Legia	6 10 9 : 10
9. Arka	7 7 7 : 8
10. Górnik	7 7 7 : 10
11. Miedź	7 7 7 : 10
12. Śląsk	7 6 8 : 9
13. Wisła P.	6 5 9 : 10
14. Zagłębie S.	7 5 11 : 15
15. Pogoń	7 3 4 : 11
16. Cracovia	6 2 3 : 10

KRZYŻÓWKA

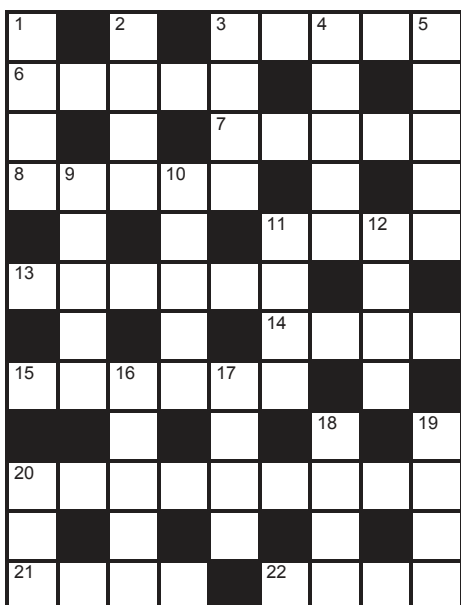
POZIOMO

- 3) wycieczka wioślarzy
- 6) nierozstrzygnięta gra
- 7) kontrola przedsiębiorstwa
- 8) kuna leśna
- 11) wyścig samochodowy
- 13) dezercja z tornistrem
- 14) sala dżudo
- 15) ściągany przez mafię
- 20) ojczyzna tanga
- 21) pracuje w maszynie
- 22) rybnie jajka

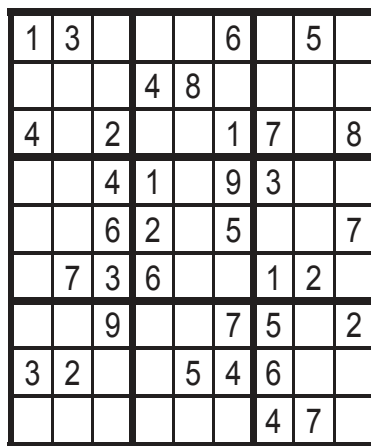
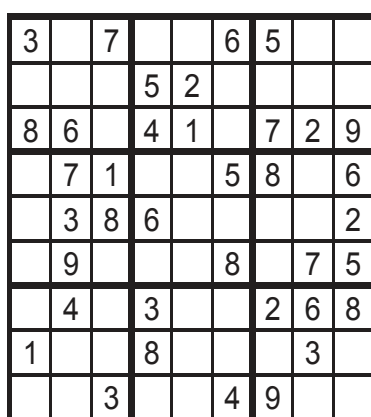
PIONOWO

- 1) podziemny ssak
- 2) szyicki duchowny
- 3) wśród kręgowców
- 4) między kostką a kolanem
- 5) niesława, dyshonor
- 9) nagana dla ucznia
- 10) kwitnie tylko raz
- 11) lepszy niż nic

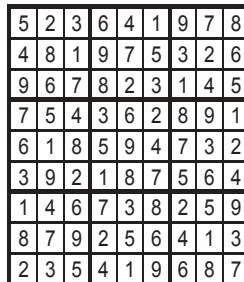
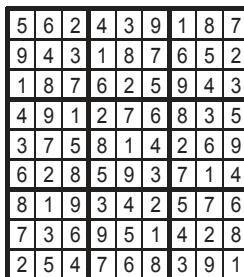
- 12) zabawka ze szpulką
- 16) gra owalną piłką
- 17) poufna informacja
- 18) cieszy handlowca
- 19) z łasiczką na obrazie
- 20) niski głos żeński



SUDOKU



ROZWIĄZANIA





e-mail:
 redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
 Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
 Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
 Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsławski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsławski
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
 Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
 Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
 Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodyscyjka: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
 reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
 Beata Drózd, tel. 501 618 977,
 Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna),
 Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
 www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
03/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ROZNIKA | DZISIAJ TEŻ NIE MOŻEMY BYĆ BIERNI

Solidarność to nie muzeum pamiątek

W panelu dyskusyjnym wzięli udział: Kazimierz Kimso, Tomasz Wójcik, Roman Kowalczyk i prof. Włodzimierz Suleja | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Od 26 sierpnia na Dolnym Śląsku trwają obchody 38. rocznicy narodzin Solidarności. W ramach uroczystości odbyły się rocznicowe msze, składanie kwiatów, przemówienia, panel dyskusyjny, koncerty, a przed nami jeszcze, 8 września, coroczny Bieg Solidarności.

Janusz Wolniak

W zeszłym tygodniu związkowcy, politycy, parlamentarzyści, duchowni oraz wrocławianie rozpoczęli świętowanie powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” od uroczystego spotkania na Cmentarzu Grabiszyńskim, gdzie złożyli kwiaty na grobach Piotra Bednarza, Kazimierza Michalczyka i Marii Zapart. Modlitwę nad mogiłą zainicjował kapłan Solidarności ks. Stanisław Pawlaczek. Rocznicową mszę św. upamiętniającą 38. rocznicę powstania NSZZ „Solidarność” koncelebrował bp Andrzej Siemieniowski. Nawiązując do zgromadzonych w świątyni pocztów sztandarowych zauważył, że nie są to muzealne eksponaty zamknięte pod szklą, tylko żywe świadectwa ludzi. Po mszy, w której uczestniczyli też kapłani Solidarności ks. prałat Stanisław Pawlaczek oraz ks. Artur

Szela, zebrani ruszyli w pochodzie pod tablicę upamiętniającą powstanie dolnośląskiej Solidarności. Tu wygłoszono okolicznościowe przemówienia i złożono wiązanki kwiatów.

– Chociaż nadzieje wolnościowe zostały przerwane 13 grudnia, chociaż wielu ludziom połamano kręgosłupy, wygnano z kraju, to Solidarność przetrwała. Dzisiaj nie możemy być bierni, musimy zabiegać o to, by ludzie pracy w Polsce byli upodmiotowieni. Składam wszystkim walczącym wówczas o wolną Polskę hołd i podziękowanie – mówił przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso.

Uroczystości rocznicowe odbyły się też i w innych miejscowościach Dolnego Śląska. W Wałbrzychu 31 sierpnia w kościele pw. św. Aniołów Stróżów odprawiono uroczystą mszę św., a wcześniej obchody odbyły się na terenie CNIŚ „Stara Kopalnia” w Wałbrzychu oraz złożono kwiaty pod tablicą na obelisku.

31 sierpnia w Klubie Muzyki i Literatury w obecności licznej publiczności odbył się też panel dyskusyjny nt. wkładu Solidarności w odzyskanie Niepodległości.

Warto wspomnieć, że we Wrocławiu od ośmiu lat na terenie Zajeżdźni odbywają się również rocznicowe koncerty. W tym roku podczas dwóch koncertów można było wysłuchać m.in. znakomitych aranżacji metalowych utworów zagranicznych na klasycznych instrumentach przez fińską Apocalypticę, wystąpiły także polskie zespoły: Luxtorpe, Piersi czy Czerwone Gitary. W pamięci publiczności z pewnością pozostaną słowa frontmana zespołu Piersi, który ze sceny kilkakrotnie składał hołd ludziom Solidarności. – To dzięki nim mamy wolność – mówił. Również prowadzący 1 września koncert Jarosław Krauze przypominał, że to właśnie dokładnie 38 lat temu nad ranem trzej dolnośląscy emisariusze przywieźli z Gdańska potwierdzoną przez Annę Walentynowicz kopię Porozumień Sierpniowych.

Za tydzień, 8 września, ostatni akord obchodów – Bieg Solidarności

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

EDUKACJA

Nowy rok szkolny, nowe egzaminy

W rozpoczętym dziś roku szkolnym na uczniów dolnośląskich szkół czekają nowe egzaminy. Od 15 do 17 kwietnia 2019 r. po raz pierwszy zostanie przeprowadzony egzamin ósmoklasisty. Uczeń obowiązkowo przystąpi do egzaminu z trzech przedmiotów: języka polskiego, języka obcego nowożytnego i matematyki. Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała w internecie informator o zasadach przeprowadzania egzaminu ósmoklasisty, w tym przykładowe pytania egzaminacyjne. Ponadto CKE planuje przeprowadzenie w grudniu 2018 r. próbnego egzaminu ósmoklasisty. Z kolei egzamin

gimnazjalny w terminie głównym zaplanowano od 10 do 12 kwietnia 2019 r. Zostanie przeprowadzony dla uczniów dotychczasowych klas gimnazjalnych. Przystąpią do niego również słuchacze gimnazjum dla dorosłych oraz osoby zdające egzamin eksternistyczny z zakresu obowiązkowych zajęć edukacyjnych określonych w ramowym planie nauczania dla gimnazjum dla dorosłych. Egzamin ten będzie przeprowadzany do roku szkolnego 2019/2020 włącznie. Egzamin maturalny w 2019 r. odbędzie się na dotychczasowych zasadach i rozpocznie się 6 maja. Absolwenci szkół przystąpią wtedy do egzaminu pisemnego z języka polskiego. Szczegółowy terminarz na stronie: www.cke.edu.pl.

(jw)





WROCŁAW \ Od 1 września dzieci i młodzież ucząca się do 21. roku życia (pod warunkiem posiadania ważnej legitymacji), a także ofiary represji politycznych przed 1989 r. są zwolnieni z opłat za komunikację miejską we Wrocławiu. Bezpłatne przejazdy dla uczniów obowiązują także w pociągach Kolei Dolnośląskich i Przewozów Regionalnych na terenie Wrocławia.

fot. Pixabay/d

RELACJA

Wkład Solidarności w odzyskanie Niepodległości

31 sierpnia 2018 r. w rocznicę Porozumień Sierpniowych 1980 r. w Klubie Muzyki i Literatury we Wrocławiu odbyła się dyskusja panelowa pt. „Wkład Solidarności w odzyskanie Niepodległości”. W rozmowie udział wzięli historyk prof. dr hab. Włodzimierz Suleja, Roman Kowalczyk – dolnośląski kurator oświaty, dr Tomasz Wójcik – jeden z historycznych przywódców dolnośląskiej Solidarności oraz Kazimierz Kimso – jej obecny przewodniczący.

W jednym z wielu poruszanych podczas dyskusji wątków prof. Suleja zwrócił uwagę, że wyjątkowe znaczenie Solidarności wynika z tego, że potrafiła dotrzeć z ideą wolności do polskiego społeczeństwa. Komuniści nie byli w stanie temu się przeciwstawić. Roman Kowalczyk dodał, że dzięki Solidarności Polacy wydostali się z komunistycznej klatki, do której nie chcieli już wrócić.

Z kolei Tomasz Wójcik przypomniał, że Solidarności udało się dotrzeć z informacją drukowaną do Polaków, co przyczyniło się do niekontrolowanej przez komunistów edukacji. Podobnie Kazimierz Kimso na podstawie własnych doświadczeń potwierdził, że nawet robotnicy „pochłaniali” wtedy słowo drukowane, podnosili własną świadomość i uodporniali się na komunistyczną propagandę. Tomasz Wójcik podkreślił rolę Kościoła katolickiego w upowszechnieniu i podtrzymaniu idei Solidarności, nawiązał przy okazji do wrocławskich pielgrzymek na Jasną Górę. Zauważył, że Polacy byli spragnieni wiedzy, uczestnicząc w licznych spotkaniach i wykładach organizowanych przy kościołach, na które przychodziły tłumy. Prof. Suleja przypomniał ogromną rolę Tygodni Kultury Chrześcijańskiej, które odbywały się właśnie dzięki wsparciu Kościoła.

Kazimierz Kimso wyjaśnił, dlaczego Solidarność miała złą prasę. Stwierdził, że jednym z najpoważniejszych tego powodów był fakt, że doradcy Solidarności po 1989 r. odeszli od niej, ponieważ wy-

siedli (rozstali się z Solidarnością) na przystanku „interes osobisty”. Skutkiem było późniejsze postrzeganie Solidarności przez pryzmat osób, które Solidarności wiele zawdzięczały, ale z jej etosem zerwały. Ważną uwagę poczynił też Tomasz Wójcik, który zauważył, że na współczesne postrzeganie Solidarności, zwłaszcza za granicą, bardzo duży wpływ ma fakt, że na świecie związki zawodowe mają w praktyce profil lewicowy, podczas gdy Solidarność ma tożsamość chrześcijańską, co jest w ruchu związkowym ewenementem. Wpływa to na wizerunek Solidarności zarówno za granicą, jak i w Polsce. Przewaga wpływowych mediów i środowisk liberalnych spowodowała, że przez długi czas niewiele mówiono o roli Solidarności, a nawet umniejszano jej historyczne znaczenie. Prof. Suleja wyjaśnił, dlaczego na Zachodzie znana jest etykieta jednej postaci – łączy się Solidarność wyłącznie z Wałęsą. Zauważył, że wynika to z braku polityki historycznej po 1989 r. i obciążenia jej konsekwencjami transformacji ustrojowej. Prof. Suleja dodał, że w Polsce nadal toczy się walka o wolność, gdyż trwa starcie o społeczną świadomość.

Na pytanie z sali: „Czy Solidarność zrobiła swoje i może odejść?” uczestnicy panelu zgodnie stwierdzili, że misja Solidarności nie została jeszcze wypełniona.

Robert Pieńkowski
Przewodniczący wrocławskich struktur
Prawa i Sprawiedliwości i Klubu Rad-
nych PiS Rady Miejskiej Wrocławia

WYWIAD

Młodzież oczekuje od nas aktywności

Wysokie wymagania trzeba łączyć z życzliwością. Trzeba dzielić z uczniami ich los. Stworzyć im przestrzeń wolności – o zmianach i wyzwaniach, jakie czekają pracowników oświaty w rozpoczętym dziś roku szkolnym, z dolnośląskim kuratorem oświaty ROMANEM KOWALCZYKIEM rozmawia JANUSZ WOLNIAK. Pierwszą część wywiadu opublikowaliśmy w weekend.

Czy uczniowie i pracownicy oświaty mogą się czuć w szkołach bezpiecznie?

Bezpieczeństwo to kluczowa sprawa dla każdej placówki oświatowej. Dużą wagę przywiązujemy tu do profilaktyki. Prowadzimy odpowiednie szkolenia. W szkole musi być atmosfera dla tworzenia relacji, w których będzie widać, że kadry zależą na dzieciach. Wysokie wymagania trzeba łączyć z życzliwością. Trzeba dzielić z uczniami ich los. Stworzyć im przestrzeń wolności. Szkoła nie może być zbiurokratyzowaną instytucją, w której uczeń nie ma nic do powiedzenia. Szkoła musi żyć też po godzinach, to nam się wszystkim opłaca. O tym muszą pamiętać samorządy, które przecież organizują oświatę.

Placówki na Dolnym Śląsku biorą udział w programie Aktywna Tablica. Na czym polega ten program?

Ten projekt wzbogaca społeczność szkolną. Szkoły otrzymują od ministerstwa 14 tys. zł, 2–3 tys. zł dopłaca samorząd i za to można kupić trzy tablice multimedialne. Uważam, że w szkole trzeba uczniów traktować podmiotowo, dać trochę swobody. Niech mają przekonanie, że w szkole są ważni.

Jak w minionym roku szkolnym układała się współpraca kuratorium z samorządami?

Zbudowaliśmy sieć szkół, odbywały się konkursy na dyrektorów, ustalaliśmy reguły oceny dyrektorów. Były tylko nieliczne przykłady, kiedy nie dochodziliśmy do porozumienia z samorządami, ale decyzje zapadały z mocy prawa.

A czym na co dzień zajmują się pracownicy kuratorium?

Zmieniła się formuła nadzoru pedagogicznego. Każdy wizytator ma w swojej gestii mniej więcej 47 placówek. Ponadto zajmujemy się opiniowaniem arkuszy organizacyjnych. Kilka razy w roku zwołujemy też dyrektorów, informując ich np. o zmianach w prawie oświatowym. Udzielamy rad w sprawach dotyczących kwalifikacji nauczycieli. Rozpatrujemy wpływające skargi od rodziców – choć muszę przyznać, że ich liczba w ostatnim okresie znacząco zmalała.

W czasie wakacji głośny był protest społeczności szkolnej w Lubinie. Kurator był w tym sporze mediatorem. Jak udało się Panu ten spór zażegnać?

Zaczęło się od tego, że zrobiono nabór do czterech klas,

ale żadna nie była pełna. Społeczność chciała w konsekwencji otwarcia trzech oddziałów. Władze samorządowe upierały się przy jednym. Odkryliśmy, że w Lubinie obowiązują dla uczniów progi rekrutacyjne, które nie powinny być stosowane. Nastąpiła trzytygodniowa okupacja urzędu. Konflikt narastał. Byłem wtedy z 40 uczniami na Ukrainie. Kiedy wróciłem, kilka razy spotkałem się ze stronami konfliktu. Doszło do kompromisowego rozwiązania. W konsekwencji władze miasta zgodziły się na rekrutację do dwóch klas, jednej 30-osobowej i drugiej 20-osobowej (mundurowej). Cieszę się, że mogłem pomóc. Sytuacja, gdy grupa ludzi okupuje urząd, walcząc o swoje racje, nie powinna mieć miejsca. Nie tak powinna wyglądać Polska w Roku Niepodległości. Na szczęście udało się ostudzić emocje obu stron.

W wielu szkołach, a także w życiu codziennym dochodzi do absurdów związanych z funkcjonowaniem restrykcyjnych przepisów o ochronie danych osobowych. Jak w oświacie powinno w praktyce wyglądać RODO?

Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało poradnik

NOWY ROK SZKOLNY W LUTYNI

EDUKACJA \ Dziś o godz. 10.30 w Lutyni rozpocznie się oficjalna inauguracja roku szkolnego z udziałem minister Anny Zalewskiej. Uroczystość będzie połączona z otwarciem jednego z największych kompleksów szkolno-przedszkolnych w regionie.

fot. mat. pras./d



BĘDZIE TOMOGRAF W MILICZU

ZDROWIE \ Milion złotych na zakup tomografu komputerowego, który trafi do MCM, przekazał starostwu powiatowemu w Miliczu wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak. Środki pochodzą z rezerwy wojewody na realizację inwestycji i zakupów własnych powiatu.

fot. Duw.pl/d

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Artystka świata

Ostatni dzień wystawy Juliusza Multarzyńskiego pt. „Artystka świata Marcella Sembrich-Kochańska (1858–1935)” zorganizowanej w ramach jubileuszu 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Juliusz Multarzyński, artysta fotografik, dziennikarz, wydawca i menedżer kultury przygotował ekspozycję dot. wybitnej śpiewaczki, na którą składają się m.in. fotografie artystki, reprodukcje afiszy czy plakatów, wycinki z prasy, a także korespondencja m.in. z Giuseppem Verdim, Ignacym Janem Paderewskim czy Heleną Modrzejewską. Zdjęcia, które można zobaczyć na wystawie, pochodzą ze zbiorów Muzeum Marcelli Sembrich w Bolton Landing, Metropolitan Opera w Nowym Jorku, Muzeum Teatralnego w Warszawie, ale i z kolekcji autora wystawy. Marcella Sembrich-Kochańska, której 160. rocznica urodzin mija w tym roku, to obok Marii Curie-Skłodowskiej i Heleny Modrzejewskiej najwybitniejsza Polka



przełomu XIX i XX w. Jak przekazują organizatorzy, to jej nazwisko wymieniano pod koniec XIX w. obok nazwiska Paderewskiego w szeregu wybitnych Polaków, którzy przynosili chlubę wymazanej z map Polsce i potwierdzali obecność kultury swojego narodu w kulturze świata. Wystawą Juliusz Multarzyński chce oddać hołd wielkiej artystce, która wielokrotnie występowała w dawnym Breslau w Concerthaus i Stadttheater (dzisiejsza Opera Wrocławska).

Poniedziałek, 3 września, godz. 10, Klub Muzyki i Literatur, pl. Kościuszki 10, Wrocław

LITERATURA

Manuskrypty poetów

Juliusz Słowacki i Zbigniew Herbert komentują Muzeum Pana Tadeusza



wystawa

4 września – 2 grudnia 2018



fot. mat. pras./d

Dziś, o godz. 17 Muzeum Pana Tadeusza zaprasza na wernisaż wystawy czasowej „Juliusz Słowacki i Zbigniew Herbert komentują Muzeum Pana Tadeusza”. Ekspozycja zainspirowana twórczością dwóch wybitnych polskich poetów pokazywana jest w ramach II Festiwalu Tradycji Literackich września–listopad 2018.

Jak informują organizatorzy, pomysł na tę czasową ekspozycję polega na tym, aby pochodzące ze zbiorów Ossolineum rękopisy Słowackiego i Herberta umieścić wewnątrz wystawy stałej muzeum, komentując – w poważny, metaforyczny, a niekiedy ironiczny sposób – jej zawartość. Zaplanowano także interwencje artystyczne w multimedia współtworzące narrację muzeum. Pierwszym z bohaterów wystawy jest Juliusz Słowacki, którego pierwsze

rękopisy trafiły do zbiorów Ossolineum już w 1866 r. Wśród nich były m.in. brudnopisy i czystopisy utworów, a także cenne rysunki z podróży na Wschód. W uzupełnianych zbiorach pojawiły się też portrety rodzinne czy pukiel włosów wieszczki. Kolekcjonowanie dzieł Zbigniewa Herberta rozpoczął natomiast sam poeta, przekazując w 1983 r., jak to określił, „coś z liryki, coś z prozy i coś z życia”: wiersze „Boski Klaudiusz”, „Do Ryszarda Krynickiego – list”, szkic „Martwa natura z wędzidłem” i fragmenty korespondencji wydawniczej. Potem trafiły tu kolejne wiersze Herberta z lat 1950–1975, opowiadanie „Sprawa słonia” i esej „Il duomo”.

Wtorek, 4 września, godz. 17, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław

Roman Kowalczyk, dolnośląski kurator oświaty | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

ws. RODO zatytułowany „Ochrona danych osobowych w szkołach i placówkach oświatowych”. Jest on dostępny na stronach MEN. Chodzi o to, byśmy nie ulegali histerii, nie dajmy się zwariować. Prawa musimy przestrzegać, ale trzeba zachować zdrowy rozsądek. Radzę z uwagą przeczytać ten poradnik.

Oobecne władze oświatowe dużo mówią o rozwoju szkolnictwa zawodowego. Powstają klasy i szkoły o profilu zawodowym. Kiedy i czy w ogóle da się odbudować to szkolnictwo?

Odbudowa kształcenia zawodowego jest jednym z kluczowych działań MEN. Ministerstwo Edukacji Narodowej postawiło na kształcenie zawodowe, dokonując niezbędnych zmian w tym zakresie. Kładą one nacisk na skuteczne i odpowiednie przygotowywanie młodzieży oraz osób dorosłych do zawodu. Cel podejmowanych przez MEN działań to przede wszystkim dostosowanie systemu kształcenia zawodowego do potrzeb nowoczesnej gospodarki. Istotne jest też zwiększenie wpływu firm oraz organizacji zrzeszających przedsiębiorstwa na szkolnictwo

**\\ To będzie rok Polski Niepodległej. Chcemy, żeby to był piękny rok. Życzę wszystkim sukcesów na miarę możliwości każdej wspólnoty. Radości dużych i małych. Optymizmu i dystansu do spraw małych, nieistotnych. Radości, satysfakcji i dumy, że służymy Rzeczypospolitej, wychowując młode pokolenie **

branżowe i techniczne. Warto podkreślić kluczową rolę przygotowania zmian programowych, organizacyjnych i prawnych, które będą służyły poprawie jakości i efektywności kształcenia zawodowego oraz promocji szkolnictwa branżowego i technicznego wśród uczniów, a także ich rodziców.

Jakie życzenia chciałby Pan złożyć społeczności szkolnej Dolnego Śląska w związku z rozpoczęciem roku szkolnego?

To będzie rok Polski Niepodległej. Chcemy, żeby to był piękny rok. Proszę wszystkich o aktywność – żeby szkoła żyła, żeby były wyniki, bo nasze województwo nieco odbiega od średniej krajowej. Młodzież oczekuje od nas aktywności. Dyrektorzy są liderami, oni wytyczają kierunki. Myślę, że nie zabraknie wyzwań. Każdy w swoim obszarze działalności może unowocześniać edukację. Życzę wszystkim sukcesów na miarę możliwości każdej wspólnoty. Radości dużych i małych. Optymizmu i dystansu do spraw małych, nieistotnych. Radości, satysfakcji i dumy, że służymy Rzeczypospolitej, wychowując młode pokolenie.



WAŁBRZYSZANIE PO PIERWSZYM SPARINGU

SIATKÓWKA \ Siatkarze Aqua Zdrój Wałbrzych mają za sobą pierwsze spotkanie kontrolne. W rozgrywanym w Strzegomiu sparingu drugoligowi wałbrzyscy siatkarze ulegli pierwszoligowemu beniaminkowi z Wrocławia 2:3 (19:25, 28:26, 27:29, 25:21, 12:15).

fot. Facebook/d

PIŁKA NOŻNA



Są słupki, są poprzeczki, jest do tego dobra gra w defensywie, ale bramek brak

Michał Chrapek w 57. minucie obejrzał żółtą kartkę | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Ta ostatnia minuta...

W sobotnim spotkaniu 7. kolejki ekstraklasy Śląsk Wrocław uległ na swoim boisku Wiśle Kraków 0:1. Bramkę dającą krakowianom trzy punkty zdobył w 89. minucie Zdeněk Ondrášek.

Bartłomiej Górski

Wrocławianie byli w tym spotkaniu zespołem lepszym. Cóż jednak z tego, skoro to krakowianie po końcowym gwizdku mogli się cieszyć z kompletu punktów.

Podopieczni trenera Tadeusza Pawłowskiego przez długie okresy gry praktycznie nie schodzili z połowy gości. To oczywiście może cieszyć – podobnie jak łatwość, z jaką wrocławscy piłkarze dochodzili do sytuacji strzeleckich.

Jednak łatwość stworzenia sobie pozycji do zdobycia bramki to jedno, a zupełnie czymś innym jest wykorzystanie takich okazji. A tej umiejętności – niestety – wrocławianom w sobotnim spotkaniu zabrakło. Sytuacje były, ale bramki nie wpadły – tak można w jednym zdaniu podsumować próby zdobycia gola przez wrocławian. Jeszcze w pierwszej połowie po wrzutce Arkadiusza Piecha w pole karne interweniujący obrońca krakowian Maciej Sadlok wybił piłkę, która po drodze trafiła w słupek. Po zmianie stron WKS przeprowadził istną nawałnicę na bramkę Białej Gwiazdy. Dwa razy groźnie uderzał Cholewiak, dwa razy kil-

ka centymetrów zabrakło Robakowi, a najbliższej trafienia był Pich. Golkeeper wiślaków wyszedł z bramki, wybił piłkę, ale niedostatecznie daleko. Słowak oddał strzał zza pola karnego, a zmierzającą do siatki futbolówkę z linii bramkowej wybili defensorzy gości. Wydawało się, że w 86. min gospodarze wreszcie trafią do siatki. Świetne dośrodkowanie Farshada wylądowało na głowie wprowadzonego niewiele wcześniej Mateusza Radeckiego. Ten trafił jednak w słupek!

Niestety to, co długo nie udawało się Śląskowi, udało się Wiśle. Goście wykonywali rzut wolny z okolic 20. metra. Nie przyniósł on zagrożenia, ale sędzia kazał powtórzyć ten stały fragment gry. Piłka trafiła przed bramkę i w zamieszaniu najlepiej odnalazł się Ondrášek. W następnej akcji po drugiej stronie boiska Farshad trafił w poprzeczkę.

– Myślę, że od początku spotkania mieliśmy pomysł, jak wygrać z Wisłą. Perfekcyjnie trafiliśmy ze składem. Uważam, że pierwsza połowa była wyrównana, goście pokazali ogromny potencjał i to, że mają dobrych, groźnych piłkarzy. W drugiej połowie przewaga Śląska była zdecydowana. Stworzyliśmy wiele sytuacji bramkowych, ale nie strzelamy goli, nawet z doskonałych pozycji. Są słupki, są poprzeczki, jest do tego dobra gra w defensywie, ale bramek brak – podsumował spotkanie trener wrocławian.

3
tyle kolejnych
spotkań bez gola
ma Śląsk
na własnym
stadionie

ŻUŻEL

Sparta z nowym sponsorem

Firma Hummel została nowym sponsorem technicznym żużlowców wrocławskiej Sparty. – Od początku byliśmy niezwykle podekscytowani współpracą z marką Hummel. Jesteśmy pierwszym klubem żużlowym, któremu udało się pozyskać tak renomowaną firmę jako sponsora technicznego. W ramach naszej współpracy nie tylko wyposażymy żużlowców Betard Sparty Wrocław w najwyższej jakości sprzęt sportowy, ale także przeprowadzimy wiele innowacyjnych akcji skierowanych do kibiców. Jestem przekonany, że ta współpraca w wielu aspektach będzie wręcz rewolucyjna – mówi Andrzej Rusko, prezes Sparty.

PIŁKA NOŻNA

Znów przegrali

Zawodnicy trzecioligowej Ślęzy Wrocław po raz kolejny nie potrafili znaleźć sposobu na drużynę Gwarka Tarnowskie Góry. W 6. kolejce ligowej przegrali w wyjazdowym spotkaniu 0:1. Była to ich trzecia potyczka z tą drużyną w historii i trzecia porażka. W tych spotkaniach wrocławianie mieli nie tylko zero punktów, ale również nie strzelili ani jednej bramki. Po sześciu kolejkach zespół z Wrocławia zajmuje w tabeli III ligi 5. pozycję z 10 pkt na koncie. Kolejne spotkanie Śleza rozegra 9 września, a jej rywalem będzie MKS Kluczbork.

(bg)

KOSZYKÓWKA

Śleza Wrocław zamknęła kadre

Brązowe medalistki poprzedniego sezonu – koszykarki Ślęzy Wrocław na miesiąc przed startem rozgrywek mają już dopiętą całą kadre na nowy sezon. Ostatnią zawodniczką, która znalazła się we wrocławskim zespole jest doskonale znana sympatykom koszykówki Agnieszka Majewska.

Na pewno trudno jej będzie, zwłaszcza w okresie przygotowawczym, bo to dla niej ciężka praca. Później w trakcie sezonu sama koszykówka i trening to już rutyna. Jak przetrwać trudne dla niej cztery tygodnie, to potem będzie już z górki – mówi trener wrocławianek Arkadiusz Rusin. Majewska to koszykarka doskonale znana kibicom wrocławskiej drużyny. We wrocławskim zespole występuje od dwóch sezonów. Swoją grą znacznie przyczyniła się do zdobycia przez wrocławianki dwóch medali Mistrzostw Polski – złotego w sezonie 2016/2017 oraz brązowego w poprzednim.

Na moją decyzję wpływ miało wiele czynników, poza trenerem także wszyscy inni ludzie, którzy tu pracują, to osoby z sercem i pasją. Oprócz tego cała otoczka wokół klubu – to wszystko przyczyniło się do tego, że kolejny sezon jestem we Wrocławiu – mówi doświadczona zawodniczka. Na pewno taka zawodniczka przyda się w odmłodzonym i przebudowanym zespole.

(bg)

Poniedziałek
03/09/2018

gpcodziennie.pl
niezalezna.pl
https://www.facebook.com/dodateklodzkgpc
twitter.com/GPCodziennie
dodateklodzkgpc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**SLD i PO nie poparły projektu
mieszkańców dotyczącego
wprowadzenia darmowych
obiadów dla dzieci**

RADA MIEJSKA PO I SLD PRZECIWKO POMYSŁOWI MIESZKAŃCÓW

Nie będzie bezpłatnych obiadów dla uczniów

Radna SLD Małgorzata Moskwa-Wodnicka współtworzyła apel do MEN, w którym postuluje, by to rząd finansował bezpłatne obiady dla uczniów

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Na razie nie będzie bezpłatnych obiadów dla dzieci w łódzkich szkołach podstawowych. Radni Platformy Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej odrzucili pomysł mieszkańców, który miał na celu dożywianie uczniów. Pod obywatelską uchwałą podpisało się prawie 2 tys. łodzian.

Bartłomiej Krasnodębski

Politycy Platformy Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej bez dyskusji zdjęli z porządku obrad sesji Rady Miejskiej w Łodzi projekt obywatelskiej uchwały – stanowiska, w którym mieszkańcy proponowali wdrożenie bezpłatnych obiadów od 1 września 2019 r. – Działania polityków PO i SLD to kompromitacja. Radni mają w d... pomysły mieszkańców. Potrafią tylko przejmować projekty stworzone przez mieszkańców i przedstawiać je jako swoje albo przerzucać odpowiedzialność na rząd. W budżecie miasta są pieniądze na bezpłatne obiady. Tylko urzędnicy wydają je na promocję władz miasta, np. na przedwyborcze spacerki prezydent Zdanowskiej z mieszkańcami – uważa Urszula Niziołek-Janiak, radna Rady Miejskiej w Łodzi. – Wiceprezydent Trela przez cztery lata współzrządzi z prezydent Zdanowską. Przez ten czas mógł

wprowadzić bezpłatne obiady do szkół, ale tego nie zrobił. A teraz politycy PO i SLD wyrzucili pomysł mieszkańców do kosza – bulwersuje się radna niezrzeszona (wcześniej PO).

Natomiast zdaniem radnych Prawa i Sprawiedliwości, Koalicja Obywatelska pod przywództwem Hanny Zdanowskiej jest tylko z nazwy obywatelska. – SLD jest w koalicji z PO jako dekoracja dla rządów prezydent Hanny Zdanowskiej. Polityków lewicy nie interesują obiady dla dzieci, a tylko stanowiska. SLD od dłuższego czasu to imitacja lewicy. Dodatkowo radne SLD przedstawiają radzie miejskiej nieprzygotowany projekt apelu do ministra edukacji narodowej w sprawie dożywiania dzieci. To ośmieszanie Rady Miejskiej w Łodzi przez polityków lewicy – twierdzi Bartłomiej Dyba-Bojarski, radny PiS.

Według Łukasza Magina, rzecznika prasowego klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi, projekt mieszkańców dotyczący dożywiania uczniów został

odrzucony z powodów czysto politycznych. – Politycy PO i SLD nie szanują woli łodzian. Mam nadzieję, że przynajmniej skorzystają z programu, który w 2019 r. będzie chciał wprowadzić polski rząd. Ministerstwo Edukacji Narodowej ogłosiło, że pomoże stworzyć we wszystkich polskich szkołach stołówki i jadalnie. Natomiast w 2020 r. rząd zaplanował, że w każdej szkole będą bezpłatne obiady. To są założenia rządowego programu Stołówka+ – przekonuje radny Magin.

A jak na takie zarzuty reagują politycy PO i SLD? Radne SLD stworzyły uchwałę apel do Ministerstwa Edukacji Narodowej o sfinansowanie w szkołach podstawowych bezpłatnych obiadów dla dzieci. – Chcemy się spotkać z minister Zalewską, by przekazała na bezpłatne obiady do budżetu Łodzi 50 mln zł. Inaczej miasto nie ma pieniędzy na wprowadzenie programu „Bezpłatne obiady dla uczniów szkół podstawowych” – uważa Małgorzata Moskwa-Wodnicka, radna Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Apel radnych lewicy został przyjęty przez Radę Miejską w Łodzi głosami polityków PO i SLD. Przeciw głosowali samorządowcy z klubu PiS.

ROZDAJEMY WEJŚCIÓWKI!

Koncert zespołu Śląsk

W czwartek o godz. 19 w Teatrze Muzycznym w Łodzi zabrzmia pierwsze dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. To Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny rozpoczął przygotowany specjalnie z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości program „Śląsk dla Niepodległej”. Podczas koncertu usłyszymy też inne pieśni podkreślające nasz narodowy charakter: dumę, romantyczność i żywiołowość. Będą to m.in.: „My, Pierwsza Brygada”, „Rozsumiały się wierzyby płaczące”, „Ułan i dziewczyna”. Całość wzbogacą tańce ludowe w wykonaniu baletu Śląska.

Koncert to tylko część większego projektu „Aleksandrowskie drogi do niepodległości”. Jego organizator, Stowarzyszenie Ruch Kontroli Wyborów – Ruch Kontroli Władzy, zapowiada kolejne atrakcje, wśród których na uwagę zasługuje planowana na październik turystyczna gra miejska prezentująca postacie, wydarzenia oraz miejsca na terenie Aleksandrowa Łódzkiego i okolicznych gmin, które są związane z walką o niepodległość Polski.

Wstęp na koncert zespołu Śląsk, który odbędzie się pod naszym



patronatem, za okazaniem bezpłatnych wejściówek. Pięć z nich można otrzymać w ramach konkursu zorganizowanego przez „Dodatek Łódzki” na Facebook.com/DodatekLodzkiGPC. Projekt „Aleksandrowskie drogi do niepodległości” uzyskał dofinansowanie ze środków Programu Wieloletniego „Niepodległa” na lata 2017–2021.

.....
(mcz)



UŻYLI BRONI WOBEC POBUDZONEGO PACJENTA

POLICJA \ Policjanci użyli służbowej broni do obezwładnienia agresywnego 34-letniego pacjenta jednego z łódzkich szpitali, który rzucił się na funkcjonariuszy z nożem. W chwili zdarzenia mężczyzna był trzeźwy, ale prawdopodobnie był pod wpływem środków psychoaktywnych. Lekarze wprowadzili go w stan śpiączki farmakologicznej. Po wybudzeniu zostanie przesłuchany.

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

AGRESJA WOBEC RATOWNIKÓW MEDYCZNYCH

Słowem, groźbą, czynem

Na jednym z osiedli na łódzkim Widzewie dochodzi do wypadku. 19-letni mężczyzna doznaje urazu nogi. Ponieważ najbliższe zespoły ratownictwa medycznego zajęte są udzielaniem pomocy osobom w stanie zagrożenia życia, na miejsce przyjeżdża zespół ze Śródmieścia. Po przybyciu świadkowie obrzucają ratowników wulgaryzmami i obarczają winą za zbyt długi, ich zdaniem, czas dojazdu.

**Bogumiła
Kempińska-Mirosławska**

Inne zdarzenie. 32-letni mężczyzna, narkoman, podczas jednej z interwencji żąda od ratowników podania relanium. Gdy ci, z powodu braku wskazań, odmawiają wykonania zastrzyku, mężczyzna zaczyna ich obrażać, a następnie grozić im pozbawieniem zdrowia i życia.

To tylko dwa przykłady zachowań agresywnych, z jakimi ratownicy z Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Łodzi mają do czynienia na co dzień. – Najczęściej jest to agresja słowna – mówi rzecznik prasowy WSRM Adam J. Stęпка. – Statystycznie dotyczy ona co trzeciej interwencji pogotowia ratunkowego. Ratownicy

medyczni są wyzywani, poniżani oraz zastraszani w rozmaity sposób. Agresorami są nie tylko pacjenci lub osoby będące pod wpływem alkoholu, ale też świadkowie zdarzenia, a nawet najbliższa rodzina chorego – twierdzi Stęпка.

Jak się okazuje, częstym powodem takich zachowań są substancje psychoaktywne: alkohol, narkotyki, dopalacze.

Jak wynika ze statystyk, napaść czynna dotyczy co dziesiątego wezwania pogotowia ratunkowego. To dużo, zwłaszcza, że jedna karetka wyjeżdża 8–12 razy na dobę. Co ciekawe, liczba napaści zależy od pór roku – więcej jest ich latem. Częściej też dochodzi do nich podczas juwenaliów na łódzkich uczelniach. – Ma to związek ze wzrostem liczby

**\\ Agresja
słowna dotyczy
co trzeciej
interwencji
pogotowia
ratunkowego.
Ratownicy
medyczni są
wyzywani,
poniżani oraz
zastraszani
w rozmaity
sposób **

interwencji do osób pijanych oraz po zażyciu substancji psychotropowych. Wówczas stan świadomości pacjentów jest na tyle ograniczony, że reagują czynną agresją na jakiekolwiek działania medyczne – wyjaśnia Stęпка.

Jednak największym problemem są tzw. dopalacze. Osoby będące pod ich wpływem są bardzo agresywne i pobudzone. – Najczęściej wymagają również zastosowania środków przymusu bezpośredniego. W takich sytuacjach niezwykle konieczne jest wsparcie policji – mówi rzecznik prasowy WSRM.

Inny problem stanowią osoby chore psychicznie: pobudzone, z urojeniami i omamami. Często kierują one swoją agresją wobec najbliższych członków rodziny.



– Zdarzenie miało miejsce pod Skierniewicami. Chory psychicznie 20-latek najpierw porąbał siekierą wszystkie drzwi w domu, następnie dźgnął nożem ojca. Po przybyciu policji i zespołu pogotowia ratunkowego, w trakcie próby udzielenia

KOMENTARZ

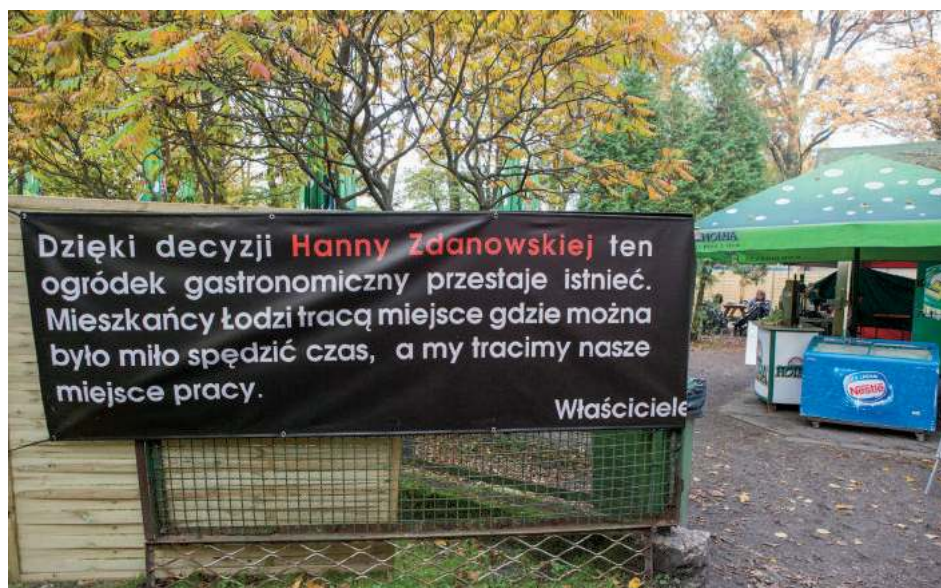
Zwijanie Zdrowia trwa

Hubert Kowalski

Łódzki park na Zdrowiu zawsze kojarzył się z rodzinną rozrywką. Od wiosny do jesieni tłumy ludzi przemieszczały się pomiędzy dawnym lunaparkiem, aquaparkiem „Fala” a ogrodem zoologicznym, pomiędzy którymi można było odpocząć nad stawem oraz posilić się w pobliskich barach. Tak było przez wiele lat, ale tegoroczne wakacje przyniosły łodzianom kolejne rozczarowanie. Lunaparku nie ma już od 2016 r., bary zostały zlikwidowane przez władze miejskie zeszłej jesieni, a ceny wejściówek na „Falę” i do zoo zdecydowanie przewyższają możliwości finansowe przeciętnego łodzianina.

Ekipa Hanny Zdanowskiej nie widziała sensu w ratowaniu łódzkiego lunaparku. Ostatecznie, głosami łodzian w ramach budżetu obywatelskiego, powstał na Zdrowiu park linowy. Jednak okazało się, że nowa przestrzeń zdecydowanie nie zaspokaja potrzeb mieszkańców, którzy oczekują, że w mieście powstanie nowoczesny park rozrywki.

Rok po likwidacji lunaparku urzędnicy Hanny Zdanowskiej zniszczyli bary, które znajdowały się w okolicy



**\\ Rok po likwidacji lunaparku urzędnicy
Hanny Zdanowskiej zniszczyli bary, które znajdowały się
w okolicy ogrodu zoologicznego. Zwijanie Zdrowia trwa.
Łodzianie prawie utracili przestrzeń,
która tętniła życiem przez wiele lat **

ogrodu zoologicznego. Miejscy włodarze nie zgodzili się, by właściciele lokali dalej prowadzili działalność w parku, mimo że ci byli gotowi inwestować w punkty gastronomiczne i nawet prowadzili prace remontowe na własny koszt. Z miejsc, które jeszcze rok temu tętniły życiem, zostały tylko sterty gruzu.

Kolejnym punktem na mapie łódzkiego Zdrowia jest zoo. By je zwiedzić, trzeba zapłacić 20 zł, mimo że połowa ogrodu jest obecnie zamknięta w związku z przygotowaniem terenu pod przyszłe orientarium. I już teraz wiadomo, że otwarcie nowych obiektów będzie się wiązało z kolejnymi podwyżkami cen. Podobnie wysokie ceny obowiązują na „Fali”, mimo że klienci skarżą się na brudną wodę, zapach moczu w przebieralniach i psujące się szafki.

Zwijanie Zdrowia więc trwa. Łodzianie prawie utracili przestrzeń, która tętniła życiem przez wiele lat. Wyczekiwane orientarium ma zostać otwarte pod koniec 2020 r., choć wykonawca wciąż nie otrzymał pozwolenia na budowę. Ciekawe, czy po otwarciu obiektu park na Zdrowiu znów się ożywi? Miasto zniszczyło tamtejsze prywatne punkty gastronomiczne, argumentując, że były nieestetyczne, dlatego warto obserwować, co stanie się z okolicami zoo w przyszłości. Jakie decyzje podejmą władze Łodzi, gdy ktoś zechce otworzyć tam nową gastronomię? Czy pozwolą? A jeśli tak, to komu? Poczekamy, zobaczymy.



OD NIEDZIELI NOWY ROZKŁAD JAZDY

ŁKA \ Pasażerowie Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej mogą korzystać z dodatkowych dziesięciu połączeń z Łodzi do Koluszek będących komunikacją zastępczą na czas remontu ul. Rokicińskiej. Nowy rozkład ŁKA obowiązuje od niedzieli.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



NOWA DROGA I TERENY INWESTYCYJNE

TOMASZÓW MAZOWIECKI \ Trwają odbiory nowej drogi, która powstała w pobliżu trasy S8. To wspólny projekt gminy wiejskiej i miasta Tomaszów Mazowieckiego. Dzięki tej inwestycji oba samorządy zyskają ok. 20 ha terenów inwestycyjnych.

fot. mat. pras./d



Ratownik medyczny, którzy przyjeżdża na miejsce zdarzenia, by udzielić pomocy choremu, ma status funkcjonariusza publicznego

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

choremu pomocy, mężczyzna uderzył ratownika medycznego – podaje przykład Stępka.

Ratownik medyczny, którzy przyjeżdża na miejsce zdarzenia, by udzielić pomocy choremu, ma status funkcjonariusza publicznego. Oznacza to, że

za jego znieważenie – podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych – grozi grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku, zaś za naruszenie nietykalności cielesnej – do lat trzech.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Balcanscream i Rebel Babel



W piątek, 7 września rozpoczynają się pierwsze wydarzenia w ramach Festiwalu Łódź Cze-
rech Kultur. O godz. 17 najmłodszy wraz z rodzicami są zaproszeni na warsztaty edukacyjne na Starym Rynku. Natomiast o godz. 18.30 także na Starym Rynku zaplanowano koncert bałkańskiego zespołu Balcanscream. Grupa występowała na wielu europejskich festiwalach, np. Pannonica Folk Festival, International Folk Meetings, Slot Art Festival. Zespół tworzą: Piotr Nowak (trąbka), Mateusz Chmiel (saksofony, klarnety), Adrian Górka (gitara), Andrzej Zagajewski (mandola, sample), Mateusz Frankiewicz (bas), Tomasz Czaderski (darabuke, cajon, perkusjonalia) i Michał Pamuła (perkusa). O godz. 20 zaś na scenie

na Starym Rynku pojawi się Rebel Babel: Orkiestra Czterech Kultur. Rebel Babel Ensemble to eksperymentalny zespół założony przez Łukasza L.U.C Rostkowskiego. To także projekt łączący solistów, kompozytorów oraz amatorskie i zawodowe orkiestry. W ciągu trzech lat pod swoim sztandarem zgromadził ponad 6 tys. muzyków z Polski, Niemiec, Szwecji, Hiszpanii, Czech i Portugalii. Zespół łączy folk, jazz z elektroniką i muzyką współczesną. Koncertuje prawie zawsze w innym składzie, zapraszając do współpracy lokalnych muzyków z regionu, w którym odbywa się koncert. Dlatego oprócz występu Kayah, L.U.C i Grubsona, twórcy zapowiadają także udział rapera Zeusa oraz orkiestry łódzkiego MPK. Wstęp wolny.

WYSTAWA

„Łodzer miszmasz”



Tylko jeszcze dzisiaj w Centrum Dialogu przy ul. Wojska Polskiego można oglądać wystawę „Łodzer miszmasz, czyli opowieść o żydowskiej Łodzi”. – To opowieść o łódzkich Żydach: o religii, języku, kulturze, o znanych i mniej znanych artystach, pisarzach, przemysłowcach, o ważnych w historii datkach i miejscach, o świętach obchodzonych regularnie każdego roku, o radościach i dramatach, o historii łódzkiego getta i o tym, czym dziś żyją łódzcy Żydzi – twierdzą organizatorzy. Wystawie towarzyszyły spotkania, wykłady i spacer. Także dzisiaj o godz. 18 na pożegnanie z wystawą zaplanowano wykład prof. Stanisława Goldsteina „Cztery kalendarze czterech łódzkich kultur”. – Więk-

szość z nas wie, dlaczego rewolucja październikowa wybuchła w listopadzie, ale mało kto potrafi powiedzieć, co działo się w Łodzi między 4 a 15 października 1582 r. i dlaczego właśnie w lutym dodajemy co cztery lata jeden dzień. W opowieści o kalendarzach postaram się wyjaśnić, czy święta żydowskie są ruchome, dlaczego żydowski Nowy Rok nigdy nie wypada w środę, piątek lub niedzielę i jak długo trwa żydowska chwila – zapowiada prof. Stanisław Goldstein, matematyk, kierownik Katedry Informatyki Stosowanej na Wydziale Matematyki i Informatyki UŁ, prezes Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Prof. Goldstein jest stypendystą Fundacji Humboldta.



KOŚCIUCH CHCE NADAL JEŹDZIĆ DLA ORŁA

ŻUŻEL \ Norbert Kościuch był liderem Orła Łódź w sezonie 2018. Wkrótce okaże się, czy żużlowiec nadal będzie reprezentował barwy łódzkiego klubu. Zawodnik przyznaje, że bardzo dobrze czuje się w Łodzi i chciałby startować w Orle. W tym tygodniu powinno dojść do spotkania Kościucha z prezesem Witoldem Skrzydlewskim.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Dzięki wygranej w Elblągu bełchatowianie wskoczyli na piąte miejsce w ligowym zestawieniu. Do czwartego Widzewa tracą tylko jeden punkt



Mimo zakazu kibice Widzewa wspierali swoją drużynę w Toruniu | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

GKS za trzy punkty, Widzew zremisował w meczu przyjaźni

Kibice PGE GKS Bełchatów mają powody do zadowolenia po ósmej kolejce II ligi. Ich drużyna pokonała w Elblągu tamtejszą Olimpię i awansowała na piąte miejsce w ligowym zestawieniu. Na czwartą pozycję spadł Widzew, po tym jak w Toruniu podzielił się punktami z Elaną.

Daniel Mroczek

Jest takie przysłowie, że jak nie można wygrać, to trzeba chociaż zremisować. Oba zespoły miały swoje sytuacje, a żaden nie potrafił rozsypać worka z bramkami – tak podsumował pojedynek Widzewa z Elaną Sebastian Zieleniecki, stoper łódzkiej drużyny. Można się z nim zgodzić, bo drużyna Radosława Mroczkowskiego ambitnie walczyła w polu karnym gospodarzy, ale przy wielu okazjach bramkowych nie było zawodnika, który mógłby postawić kropkę nad „i”. Statystyki celnych strzałów są przerażające – Elana: 4, Widzew: 1.

Mecz przypominał sielankę nie tylko na boisku, ale także na trybunach. W sobotę fani Elany nawiązali oficjalną „zgode” z kibicami Widzewa. Przez 90 minut obie grupy głośno dopingowały piłkarzy w żółtych i czerwonych koszulkach.

Elana Toruń – Widzew Łódź 0:0

Elana: Nowak – Urbański, Felsch, Kołodziejewski, Górka – Kryszak – Kościelniak (62. Stąporski), Lenartowski (74. Stryjewski), Stefanowicz, Wołkowicz – Kozłowski (89. Lenkiewicz)

Widzew: Wolański – Kozłowski, Sylwestrzak, Zieleniecki, Pięczek – Michalski, Kristo, Paulius, Zuziak (56. Demjan) – Gutowski, Świdzki (62. Falon)

Żółte kartki: Felsch, Stefanowicz, Stąporski – Kristo

Sędzia: Dawid Bukowczan (Żywiec)
Widzów: 3700

Elana
–Widzew
0:0
Olimpia
–PGE GKS
0:1

W innym meczu ósmej serii meczów 2. ligi Olimpia Elbląg uległa na własnym stadionie Brunatnym 0:1. Jedyne gola w tym spotkaniu zdobył Damian Michalski. W 86. min Hubert Tylec wrzucił piłkę w pole karne, a tam najwyższym wyskoczył do niej wychowanek Brunatnych i głową skierował ją do bramki. Dzięki wygranej bełchatowianie wskoczyli na piąte miejsce w ligowym zestawieniu. Do czwartego Widzewa tracą tylko jeden punkt.

Olimpia Elbląg–PGE GKS Bełchatów 0:1 (0:0)

Bramki: 86. Michalski

Olimpia: Kapłon – Korkliniewski, Wenger, Kolosov (82. Nowicki), Ressel, Bogdanowicz, Kuczałek, Sedlewska, Bojas, Kiełtyka (46. Szmydt), Persona (76. Rynkowski)

PGE GKS: Lenarcik – Szymorek, Michalski, Grolik, Sierczyński, Thiakane, Czajkowski, Ryszka, Biel, Mularczyk (83. Zdybowski), Bartosiak (66. Tylec)

Żółte kartki: Kolosov – Czajkowski

Sędzia: Piotr Idzik (Poznań).

PIŁKA NOŻNA



ŁKS znów przegrał na własnym obiekcie

Czwartą porażkę w tym sezonie, a trzecią przy własnej publiczności zaliczyli w sobotę piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego. Drużyna Kazimierza Moskala uległa Bytovii Bytów 2:3. Szkoleniowiec gospodarzy tym razem nie mógł wystawić narzekających na problemy zdrowotne Wojciecha Łuczaka i Patryka Bryli. Ich miejsca zajęli: Jakub Kostecki oraz Kamil Żylski. Po ósmej kolejce łodzianie spadli na 12. miejsce w tabeli.

ŁKS Łódź–Bytovia Bytów 2:3 (0:1)

Bramki: 76. Widejko, 87. Kujawa – 26. Letniowski, 63. Rozwandowicz (sam.), 71. Jaroch

ŁKS: Kołba – Grzesik, Rozwandowicz, Sobociński, Bogusz (59' Widejko) – Gamrot, Kalinkowski (26' Wolski), Dami Ramirez – Kostyrka, Radionov (66' Kujawa), Żylski.

Bytovia: Witan – Kuzdra, Dampc, Wróbel, Witkowski – Procyshyn, Duda, Letniowski, Burkhardt, Jakóbowski – Kuzimski (60' Jaroch).

Żółte kartki: Ramirez – Kuzdra, Letniowski

Pozostałe wyniki ósmej kolejki Fortuna 1. ligi: Puszcza Niepołomice–Podbeskidzie Bielsko-Biała 3:2, GKS Tychy–Warta Poznań 1:0, Sandecja Nowy Sącz–Stal Mielec 2:0, Wigry Suwałki–Garbarnia Kraków 2:1, Raków Częstochowa–Stomil Olsztyn 2:0, GKS 1962 Jastrzębie–Bruk-Bet Termalica Nieciecza 4:2, Chojniczanka Chojnice–GKS Katowice 2:1, Odra Opole–Chrobry Głogów 3:0

Poniedziałek
03/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Postulaty Płażyńskiego:

- miejski dzień bohaterów walczących o polskość,
- Nagroda Gdańskiego Bówki dla twórców kultury,
- fundusz stypendialny dla uczniów i studentów,
- Jagiellońskie Forum Biznesu

GDAŃSK KOLEJNE PROPOZYCJE KANDYDATA ZJEDNOCZONEJ PRAWICY

Historia i gospodarka ważne dla Płażyńskiego

Kacper Płażyński walczy o prezydenturę Gdańska | fot. Fotomag//Gazeta Polska

Kacper Płażyński przedstawił zręby swojego programu w kwestii polityki historycznej. Zaproponował też większy udział miasta we wspieraniu inicjatyw edukacyjnych i ekonomicznych dotyczących gospodarki morskiej.

Stanisław Balicki

Po tym, jak prezydent Gdańska Paweł Adamowicz podpisał deklarację o współpracy z niemieckim Lipskiem, kandydat Zjednoczonej Prawicy przedstawił kolejne punkty swojego programu. – Proponuję, aby został ustanowiony miejski dzień bohaterów walczących o polskość Gdańska – mówił Płażyński podczas konferencji 1 września przed zdewastowanymi terenami klubu Gedania. – Będą się odbywały warsztaty w szkołach, przy udziale władz, szkół i organizacji pozarządowych będziemy mogli kultywować piękne polskie tradycje z naszego miasta – tak zaprezentował pierwszy postulat dotyczący polityki historycznej Gdańska.

Kacper Płażyński widzi też potrzebę wsparcia lokalnego środowiska sztuki coroczną

„Proszę sobie wyobrazić, że ja, będąc w szkole podstawowej, nie pojechałem ani do Stutthofu, ani do Piaśnicy. Wydaje mi się, że naszym moralnym obowiązkiem jest przypominać trudną historię Pomorza – mówił Kacper Płażyński”

nagrodą doceniającą niesza-
blonowe spojrzenie na gdań-
ską tradycję. – Chcieliby-

śmy niepokornych artystów z Gdańska, którzy nie boją się płynąć pod prąd i pokazu-
ją nam Gdańsk w zupełnie in-
nym świetle, nagrodzić Nagro-
dą Gdańskiego Bówki – zapro-
ponował.

Miasto miałoby także finanso-
wać całoroczne działania edu-
kacyjne. – Proszę sobie wyobra-
zić, że ja, będąc w szkole pod-
stawowej, nie pojechałem ani
do Stutthofu, ani do Piaśnicy.
Wydaje mi się, że naszym mor-
alnym obowiązkiem jest przy-
pominać trudną historię Pomo-
rza – mówił polityk.

Płażyński postuluje też powo-
łanie miejskiego funduszu sty-
pentialnego im. Królewskiego
Miasta Portowego dla uczniów
i studentów, finansującego ich
przedsięwzięcia badawcze i
edukacyjne w dziedzinie go-
spodarki morskiej. Kandydat
chce też stworzyć lokalną or-
ganizację gospodarczą. – Powo-
łamy Jagiellońskie Forum Biz-
nesu. Byłoby to forum nakie-
rowane również na gospodarkę
morską – apelował.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WYBORY

Szczurek i Karnowski
wystartują ponownie

Prezydenci Gdyni i Sopotu, Wojciech Szczurek i Jacek Karnowski, potwierdzili wczoraj oficjalnie, że będą się ubiegali o kolejną kadencję. Obaj są prezydentami już 20 lat, od 1998 r. W Gdyni kontrkandydatami Szczurka będą Marcin Horała z Prawa i Sprawiedliwości, wiceprzewodniczący rady miasta i były sojusznik Szczurka Zygmunta Żmuda-Trzebiatowski oraz Marcin Strzelczyk, kandydat SLD. W Sopocie na razie swój start

w wyborach na prezydenta miasta, poza Karnowskim, ogłosił jedynie Piotr Meler z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Według nieoficjalnych informacji w tym tygodniu do grona kandydatów mają dołączyć działaczka społeczna Małgorzata Tarasiewicz (Mieszkańcy dla Sopotu) oraz Grażyna Czajkowska (Kocham Sopot). Wybory samorządowe zostaną przeprowadzone 21 października (pierwsza tura) i 4 listopada (druga tura wyborów na włodarzy gmin w tych miejscach, gdzie to będzie konieczne).

(mad)

KULTURA

Piewca Warszawy
laureatem Nagrody
Literackiej Gdynia

Laureatem tegorocznej Nagrody Literackiej Gdynia w kategorii proza został Paweł Sołtys, autor zbioru opowiadań „Mikrotyki”, których bohaterami są współczesna Warszawa i jej mieszkańcy. Sołtys znany jest też jako Pablopavo, lider popularnych zespołów Pablopavo & Ludziki oraz Vavamuffin. W kategorii eseistyka nagrodę otrzymał Krzysztof Mrowcewicz za esej

„Rękopis znaleziony na ścianie” poświęcony Janowi Potockiemu, Stanisławowi Trembeckiemu i Janowi Kochanowskiemu. W kategorii poezja nagrodzono Dominika Bielickiego za „Pawilony”, a w kategorii tłumaczenia – Sławę Lisiecką za tłumaczenie „Chodzenia. Amras” Thomasa Bernharda. Tegoroczni laureaci wyróżnienia w formie charakterystycznych kostek odebrali z rąk prezydenta Gdyni podczas uroczystej gali w Muzeum Emigracji. Każdy z nich otrzymał także 50 tys. zł. Do konkursu zgłoszono 426 tytułów.

(mad)



PAMIĘĆ \ Już 2 września 1939 r. przybył do obozu koncentracyjnego Stutthof pierwszy transport więźniów – 150 Polaków z Gdańska. Obóz działał do ostatniego dnia wojny. Niemcy zgładzili w nim ok. 65 tys. ludzi. Wczoraj na terenie Muzeum Stutthof w Sztutowie pod patronatem wojewody Dariusza Drelichy odbyły się uroczystości upamiętniające pierwszy transport i wszystkie ofiary KL Stutthof.

fol. Wikipedia/d

KAMPANIA WYBORCZA W DNIACH WAŻNYCH GDAŃSKICH ROCZNIC

Polityka i historia

Kandydaci na prezydenta Gdańska w nadchodzących wyborach samorządowych w różny sposób wykorzystali rocznice podpisania porozumień sierpniowych i wybuchu II wojny światowej.

Stanisław Balicki

Podczas wczorajszej konwencji samorządowej Prawa i Sprawiedliwości w Warszawie Kacper Płażyński mówił o swojej kampanii wyborczej.

– Jestem przekonany, że w Gdańsku przedstawię ofertę, która niezależnie od sympatii politycznych będzie zaakceptowana. Ludzie pomogą zmieniać Gdańsk w taki sposób, abyśmy byli z niego dumni. Budować Gdańsk naszych marzeń – powiedział Płażyński, który dzień wcześniej, w rocznicę wybuchu wojny przedstawił założenia polityki tożsamościowej i gospodarczej miasta.

– Dotychczas w Gdańsku władza zamknęła się w kryształowych pałacach, nie wychodziła

do ludzi i to na pewno w Gdańsku trzeba zmienić – mówił kandydat Zjednoczonej Prawicy. – Trzeba przywrócić wiarę w to, że polityka, szczególnie na szczeblu samorządowym, potrafi być bardzo blisko, nie odgradza się – nawiązał do swoich dotychczasowych działań poprzedzających kampanię, gdy spotykał się z mieszkańcami wszystkich dzielnic miasta, by zdiagnozować lokalne potrzeby i problemy.

Tymczasem ubiegający się o reelekcję Paweł Adamowicz wykorzystał rocznice porozumień sierpniowych i wybuchu wojny do zacieśniania stosunków z niemieckim Lipskiem. Gościem uroczystości, zaproszonym przez Adamowicza, był nadburmistrz miasta Burkhard Jung. Lipsk, z którym Gdańsk jest związany wywołującą od

\\ Gościem uroczystości rocznicowych, zaproszonym przez Pawła Adamowicza, był nadburmistrz miasta Lipsk Burkhard Jung \\

lat kontrowersje umową prywatyzacji Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, ma teraz współpracować z Gdańskiem na wielu innych polach. List intencyjny podpisany przez prezydenta Adamowicza i nadburmistrza Junga 31. sierpnia przewiduje m.in. kooperację w dziedzinach kultury, pamięci, lokalnej demokracji i praw obywatelskich. Lipsk chce skorzystać z gdańskich doświadczeń przy organizacji Europejskiego Centrum Solidarności, ponieważ planuje budowę instytucji pod nazwą „Centrum Demokracji i Praw Obywatelskich”. Według dokumentu instytucja ma zyskać „trwałe wsparcie obu miast”. Współpracować mają muzea, wspólnie mają być organizowane imprezy masowe. Dokument

wymienia np. coroczne „Święto światła dla upamiętnienia Pokojowej Rewolucji”. Miasta mają też współpracować w dziedzinach gospodarki i działań społecznych, w wymianie mło-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



**Gazeta
Polska**
codziennie



CHOJNICZANKA CHOJNICE WYCIĄGNĘŁA WNIOSKI

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarze Chojniczanki wyciągnęli wnioski z meczów, w których tracili bramki w końcówce I-ligowych spotkań, i sami zaaplikowali w doliczonym czasie gola GKS Katowice. Trafienie Tomasza Mikołajczaka w 94. min zapewniło gospodarzom wygraną 2:1. Goście objęli prowadzenie po strzale Adriana Błąda w 7. min, wyrównał w 69. min Paweł Zawistowski.

PIŁKA NOŻNA



Arka tylko zremisowała na własnym stadionie 2:2 z beniaminkiem ekstraklasy Zagłębiem Sosnowiec, który przegrał swoje trzy wcześniejsze wyjazdowe mecze

Swoją bardzo dobrą grę z Zagłębiem Sosnowiec Luka Zarandia podkreślił zdobyciem drugiej bramki dla Arki | fot. Fotomag/ Gazeta Polska

Dobry mecz, gorszy wynik

Na tym meczu, co podkreślili zresztą szkoleniowcy obu drużyn, kibice nie mieli prawa się nudzić. Remis 2:2 (1:1) jest z pewnością większym sukcesem piłkarzy Zagłębia Sosnowiec niż Arki, którzy dwa razy gonili wynik i wywalczyli pierwszy punkt na wyjeździe. Z kolei gdyńskie pozostają bez zwycięstwa na własnym stadionie.

Grzegorz Zieliński

Trener Arki Zbigniew Smółka nieustannie stara się zaskakiwać. Tym razem sporą niespodzianką był nie tylko skład podstawowej jedenastki, ale także obecność na trybunach niektórych zawodników. Poza meczową kadrą znaleźli się bowiem typowani na liderów drużyny pomocnicy: Słoweniec Goran Cvijanović oraz Marokańczyk Nabil Aankour. W wyjściowym składzie pojawił się natomiast środkowy pomocnik Michał Nalepa, który dwa ostatnie wyjazdowe spotkania żółto-niebieskich obejrzał w telewizji. Największe zdumienie mogła jednak budzić obecność na prawej stronie drugiej linii Roberta Sulewskiego. Zapewne szkoleniowiec gdyńskiej drużyny miał nadzieję, że niechęć tego zawodnika do Zagłębia (w którym występował, ale rozstał się w bardzo złej atmosferze) przełoży się na jego świetną grę. Po tym jednak, co zaprezentował 24-letni wychowanek Arki, spokojnie można iść o zakład, że na podobny eksperyment Smółka szybko się nie zdecyduje.

Gospodarze dwa razy obejmowali prowadzenie – najpierw po cudownym golem z dystansu Michała Jano-

0
tyle wygranych
notuje Arka
na własnym
stadionie

ty w 30. minucie, a następnie po sprytnym trafieniu w sytuacji sam na sam Łuki Zarandii w 66. minucie, ale nie zdołali go utrzymać. Goście odpowiedzieli skutecznym strzałem z rzutu karnego w doliczonym czasie pierwszej połowy Vamary Sanogo oraz ładną bramką Szymona Pawłowskiego w 68. minucie. – Po bardzo dobrych momentach, kiedy dominujemy, stwarzamy sytuacje i strzelamy piękną bramkę, nie potrafimy wystrzec się niedokładnych podań i strat na własnej połowie. Zdrzemnęliśmy się i dostaliśmy drugą bramkę, której powinniśmy uniknąć. To było jednak bardzo emocjonujące widowisko i warto było na nie przyjść na stadion – stwierdził 46-letni szkoleniowiec.

Z tym należy się bez wątplenia zgodzić. To był dobry, szybki mecz, w którym żadna ze stron nie kalkulowała, tylko starała się grać otwarty futbol. Zdecydowanie gorszy jest natomiast wynik, bowiem na własnym stadionie, zwłaszcza z nisko notowanym beniaminkiem, który przegrał wcześniej na wyjeździe trzy potyczki, wypada odnieść zwycięstwo. Tymczasem w trzech spotkaniach w Gdyni żółto-niebiescy wywalczyli tylko dwa punkty.

PIŁKA NOŻNA

Bytovia udzieliła lekcji beniaminkowi

Piłkarze Bytovii nie czują respektu przed rywalizacją na obcych stadionach. Podopieczni trenera Adriana Stawskiego odnieśli w pierwszej lidze czwarte wyjazdowe zwycięstwo. Tym razem udzielił lekcji beniaminkowi ŁKS, którego pokonali w Łodzi 3:2 (1:0). Bytowianie prowadzili już 3:0, a bramki zdobyli dla nich Juliusz Letniowski i Gracjan Jaroch. Jeden gol padł po strzale samobójczym.

RUGBY

Ogniwo lepsze w derbach od Lechii

W pierwszym meczu grupy mistrzowskiej rugbyści Ogniwa Sopot pokonali w Gdańsku 24:17 (10:10)

Lechię, z której w przerwie letniej odeszło kilku zawodników. O sukcesie gości w derbowej konfrontacji przesądziła druga połowa, w której dwa przyłożenia zaliczył Grzegorz Szczepański, a po nich podwyższał Wojciech Piotrowicz. Dopiero w końcówce gospodarze zdołali zmniejszyć rozmiary porażki.

PIŁKA RĘCZNA

Porażki Arki i UKS PCM

Na inaugurację rozgrywek Superligi porażki poniosły piłkarki ręczne Arki i UKS PCM. Zgodnie z oczekiwaniami gdyńskie zostały rozgromione w Lublinie przez mistrza Polski Perłę 12:32 (6:15), natomiast zawodniczki z Kościerzyny uległy we własnej hali Koronie Handball Kielce 26:30 (13:18).

PIŁKA NOŻNA



Lechia skuteczna do bólu

Znakomitą skutecznością popisali się w konfrontacji z Koroną Kielce na Stadionie Energa Gdańsk piłkarze Lechii. Gospodarze oddali trzy celne strzały, ale cieszyli się ze zwycięstwa 2:0, dzięki któremu umocnili się na czele ekstraklasy. Obie bramki zdobył Flávio Paixão.

Trener Lechii Piotr Stokowiec z premiedytacją stosuje jedną taktkę – jego drużyna oddaje pole rywalom, pozwalając im też rozgrywać akcje na swojej połowie, a po przechwytach stara się ich skontrować. I w ten właśnie sposób gdańszczanie strzelili drugiego gola w meczu z Koroną. Spory udział przy trafieniu Flávio Paixão w 69. minucie miał 19-letni środkowy pomocnik kontuzjowanego Jarosława Kubickiego. Zresztą Portugalczyk zdobył też pierwszą bramkę – w 25. minucie wykorzystał rzut karny podyktowany po faulu na nim i ma już na koncie pięć goli. – Sztuką jest odnieść zwycięstwo z zespołem słabszym, ale jeszcze większą sztuką jest pokonać drużynę równorzędną. A takim właśnie rywalem była Korona, która zagrała naprawdę bardzo dobry mecz. Zgodnie z tym, czego się spodziewaliśmy, to było trudne spotkanie. Cały czas gramy jednak wyrachowaną i konsekwentną piłkę, właściwie realizujemy taktyczne założenia i to przynosi efekt – przyznał szkoleniowiec białozielonych.

(grzeż)

Poniedziałek
03/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Rządowy
program „Czyste
powietrze” zakłada
finansowanie zarówno
termomodernizacji, jak
i wymiany źródeł ciepła**

REGION DOŚĆ CYNICZNEJ GRY PO

Samorząd przestaje walczyć ze smogiem tylko w mediach

Pierwszym realnym krokiem w walce ze smogiem mają być m.in. wysokosprawne kotły opalane paliwem stałym, wraz z ewentualną termomodernizacją i podłączeniem odnawialnych źródeł energii | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Dotacje do wymiany przestarzałych kotłów wreszcie znalazły się w Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Śląskiego do 2020 r., który ogłosił urząd marszałkowski. Działacze Prawa i Sprawiedliwości zwracają uwagę, że choć w obecnym śląskim RPO znajduje się najwięcej środków spośród programów regionalnych w Polsce – aż 3,477 mld euro (ponad 14,63 mld zł), to na walkę ze smogiem samorząd kierowany przez PO nie miał pieniędzy.

Andrzej Hola

Radny PiS w sejmiku wojewódzkim Piotr Czarnynoga zauważa, że samorząd mógłby zrobić w sprawie zwalczania smogu znacznie więcej. Problem w tym, że na pewne rzeczy samorząd wydaje środki z nadmiarem, a później nie ma pieniędzy na wymianę pieców i inne cele ważne społecznie. – W naszym budżecie nie ma środków na walkę ze smogiem – alarmował już w ubiegłym roku radny.

Wtórowali mu eksperci Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla wskazując, że samorząd wojewódzki walczy nieudolnie ze smogiem. Wydaje miliony na akcje propagandowe, zamiast dać ludziom wsparcie na wymianę kotłów i docieplenie domów – co zdaniem rządu jest najskuteczniejszą metodą walki z zanieczyszczeniem powietrza. – Wzywa-

my sejmiki wojewódzkie do dofinansowania zakupu nowoczesnych kotłów węglowych lub wsparcia w zakupie paliw węglowych – apelował Łukasz Horbacz, prezes Izby.

Takiego wsparcia jednak ze strony samorządu wojewódzkiego brakowało. Zamiast tego wydawał on pieniądze na liczne akcje medialne – zwłaszcza w mediach nieprzychylnych rządowi – które wskazywały na ogromne zagrożenie związane z zanieczyszczonym powietrzem, a jednocześnie zawierały apele do rządu, by ten problem rozwiązał. – To była cyniczna gra samorządowców z PO, którzy sami przez lata nic nie robili w sprawie zmniejszenia smogu, a następnie uczynili z tego poważnego ekologicznie i społecznie problemu oręż wykorzystywany do krytykowania, a nawet nękania rządu – przekonuje Piotr Pietrasz, radny PiS z Katowic.

Teraz w końcu pieniądze na walkę ze smogiem mają się

znaleźć. Pierwszym realnym krokiem w walce ze smogiem mają być m.in. możliwość wsparcia projektów dotyczących wymiany indywidualnych źródeł ciepła na wysokosprawne kotły opalane m.in. paliwem stałym, wraz z ewentualną termomodernizacją i podłączeniem odnawialnych źródeł energii. Możliwość tę przewiduje nowy kształt tzw. czwartej osi priorytetowej RPO, w której znalazły się projekty związane z efektywnością energetyczną, odnawialnymi źródłami energii i gospodarką niskoemisyjną.

Politycy PiS zauważają jednak, że to wszystko dzieje się za późno – kiedy rząd przygotował już program „Czyste powietrze” wart 103 mld zł, pozwalający m.in. na termomodernizację budynków oraz wymianę źródeł ciepła, a także przyjął restrykcyjne przepisy o kotłach węglowych i paliwach do nich.

CZĘSTOCHOWA

Apel o odpowiedzialność za życie

Nadal są systemy polityczne i społeczne, które nie widzą żadnej wartości ludzkiego życia – mówił w sobotę na Jasnej Górze metropolita częstochowski abp Wacław Depo w homilii skierowanej do uczestników 2. Pielgrzymki Duchowej Adopcji. Arcybiskup wezwał do odpowiedzialności za dar życia. Duchowa adopcja dziecka poczętego polega na indywidualnym modlitewnym zobowiązaniu podjętym w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Modlitwy związane z takim zobowiązaniem, do których wierni mogą dołączać także indywidualne postanowienia,

trwają dziewięć miesięcy. W sobotę osoby podejmujące w swoich parafiach takie zobowiązania przybyły z pielgrzymką do Częstochowy. W homilii abp Depo nawiązał też do przypadającej w sobotę 79. rocznicy wybuchu II wojny światowej. – Dzień 1 września – rocznica wybuchu II wojny światowej – każe nam zatrzymać się nad dramatem człowieka, który wkłada duży wysiłek w doskonalenie zabijania drugiego człowieka. Tak się działo i dzieje również na naszych oczach – zaznaczył.

(PA)

ZAWIERCIE

Nielegalne składowisko

Zawierciańska Straż Pożarna została wezwana na miejsce nielegalnego składowiska chemikaliów przy ul. Obrońców Poczty Gdańskiej, na terenie byłej Przędzalni Zawiercie SA. Mimo że znalezisko odkryto już kilka miesięcy temu i sprawą zajęły się odpowiednie służby, dopiero teraz udało się wejść do środka hal produkcyjnych. Mieszkańców okolicznych budynków zaniepokoił bowiem drażniący zapach, który unosił się w powietrzu. Jak podał portal Zawiercie112 do Przędzalni przyjechał użytkownik wieczysty terenu, który otworzył

halę. Okazało się, że w środku jest ok. 450 plastikowych pojemników – każdy o pojemności tysiąca litrów. Pomieszczenia były wydierżawione, a ich właściciel zapewnia, że nie było zgody na składowanie odpadów w tym miejscu. Z dzierżawcą nie ma kontaktu.

Na miejsce przyjechała Jednostka Chemiczna Państwowej Straży Pożarnej z Katowic-Piotrowic, która pobrała próbki substancji do badania. Problemem nielegalnego składowiska chemikaliów zajęła się też zawierciańska policja.

(ak)



WARSZTATY TEATRALNE DLA DZIECI

CHORZÓW \ Teatr Czarnej Tłapy zaprasza wszystkie dzieci na warsztaty, które rozpoczną się w nowym roku szkolnym. Uczestnicy zajęć poznają lalki, będą się uczyli animacji ruchu scenicznego oraz pracy z ciałem. Zajęcia dla dzieci w wieku 7-15 lat. Warsztaty będą się odbywały w środy, w godz. 16.30-18.30. Pierwsze zajęcia zaplanowano na 5 września, o godz. 16.30.

fol. Facebook/d

ROLNICY NA JASNEJ GÓRZE

Polska nie kończy się na dużych miastach

Prawie 100 tys. pielgrzymów zjechało w miniony weekend na Jasną Górę na ogólnopolskie uroczystości dożynkowe. Są one organizowane w sanktuarium od 1982 r. Główne obchody odbyły się wczoraj z udziałem prezydenta RP Andrzeja Dudy. Dożynkom towarzyszy 27. Krajowa Wystawa Rolnicza.

W czasie trwania Krajowej Wystawy Rolniczej na Jasnej Górze odbyła się konferencja poświęcona 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i udziału w tym procesie środowisk wiejskich. W Konferencji wziął udział minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski.

Wśród gości konferencji, która odbyła się w sobotę po południu w Sali Papieskiej, znaleźli się: bp Edward Białogłowski – delegat KEP ds. Krajowego Duszpasterstwa Rolników i Pszczelarzy, ks. Stanisław Sojka – sekretarz krajowego duszpasterstwa rolników, o. Jan Poteralski – podprzeor Jasnej Góry, minister Sławomir Siwek, reprezentujący marszałka Sejmu, Jadwiga Wiśniewska – eurodeputowana, Artur Warzocha – senator RP, poseł Szymon Giżyński – sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa, senator Jerzy Chrościckowski – przewodniczący Komisji Rolnictwa w Senacie RP, Maria Fajger – prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, poseł Lidia Burzyńska, wicewojewoda śląski Piotr Kołodziejczyk i prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk. Okolicznościowe listy do uczestników konferencji nadesłali: premier Mateusz Morawiecki, marszałek Sejmu Marek Kuchciński i prezes PiS Jarosław Kaczyński. „Polska nie kończy się na dużych miastach i aglomeracjach, jest dużo bogatsza swoją różnorodnością. Jej ogromny skarb stanowią mniejsze miejscowości i wsie. Tam bije mocno serce polskości. Wieś to nasza duma i chciałbym, abyśmy tak właśnie o niej myśleli

– napisał premier Mateusz Morawiecki. – Dziś rolnictwo to coraz prężniej działający sektor gospodarki. (...) Nasz rząd dba i zawsze będzie dbał o jak najlepszy stan rolnictwa w Polsce rozumiejąc, iż współczesne realia geopolityczne rodzą nowe wyzwania, wobec których sprawne państwo również musi poszukiwać rozwiązań. Troska o rolnictwo jest zresztą elementem naszej szerszej wizji Polski – Polski równych szans i możliwości. (...) Dlatego z ministrem rolnictwa wciąż poszukujemy nowych narzędzi i proponowaliśmy »Plan dla wsi« – inicjatywę, która wychodzi naprzeciw potrzebom rolnictwa”.

Głos zabrał także minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski. – Od najbliższego posiedzenia Sejmu będziemy zajmowali się rozwiązywaniem problemów rolników – zapowiedział. – Budzi się patriotyzm gospodarczy, konsumencki, czyli świadomych Polaków, którzy wiedzą, że kupując polską żywność, pomagają swoim krewnym na wsi, ale również pomagają Polsce. I ci, którzy kochają Polskę, również powinni polską żywność dobrą, smaczną, bezpieczną, bardzo często tańszą, świeżą, kupować – apelował.

W Sali Papieskiej przygotowano okolicznościową wystawę fotogramów pt. „Śląskie kobiety – polskie twierdze”. Jej organizatorami są: Fundacja Polskie Dziedzictwo Śląska oraz Sejm RP. Pomysłodawcą i głównym organizatorem jest poseł Czesław Sobierajski.

..... (m)



Ogólnopolskie uroczystości dożynkowe są organizowane na Jasnej Górze od 1982 r. | fot. Krzysztof Sitkowski/KPRP/d



Kopalnia „Manifest Lipcowy” (dzisiejsza „Zofiówka”) w Jastrzębiu-Zdroju była w PRL ośrodkiem walki z komunistyczną władzą o prawa pracownicze | fot. ...

ROCZNICA WIELKICH STRAJKÓW

Tak górnicy walczyli o sw

Dziś, 3 września, w Jastrzębiu-Zdroju odbędą się obchody 38. rocznicy podpisania Porozumienia w historii Polski – bez nich nie doszłoby do obalenia władzy komunistycznej i demokratyczne

Marcin Kubiczek

W ramach obchodów tych historycznych rocznic zaplanowano seminarium naukowe poświęcone strajkom górniczym w 1988 r. – informuje Monika Kobylańska, asystent prasowy IPN Katowice. Jednak organizatorzy zapraszają przede wszystkim na uroczystą mszę św. w kościele pw. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła, który znajduje się przy ul. ks. Jerzego Popiełuszki – patrona Solidarności, a następnie na uroczystość posadzenia Dębu Wolności przy kościele oraz obchody pod Pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego, na placu przy kopalni Zofiówka. Zaplanowano nadanie placowi imienia sygnatariusza Porozumienia Jastrzębskiego Tadeusza Jędynaka, który zmarł w maju ub.r., a także odsłonięcie poświęconej mu tablicy. W 1980 r. był on wiceprzewodniczącym Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego i jednym z liderów śląskiej Solidarności. W stanie wojennym został internowany na okres od 13 grudnia 1981 r. do 23 grudnia 1982 r. Po zwolnieniu działał w podziemiu,

pełnił funkcję przewodniczącego regionu śląsko-dąbrowskiego i członka Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej związków. W czerwcu 1985 r. został aresztowany, zwolniono go dopiero we wrześniu 1986 r. na mocy amnestii. – Właśnie dzięki takim ludziom jak on, 3 września 1980 r. o godz. 5.45 został podpisany dokument kończący strajk w KWK Manifest Lipcowy w Jastrzębiu-Zdroju – podkreśla Dominik Kolorz, przewodniczący zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. Przypomina, że ze strony MKS protokół sygnowali: Jarosław Sienkiewicz (przewodniczący), Stefan Pałka i Tadeusz Jędynak (wiceprzewodniczący), Jan Jarliński, Piotr Musiał, Andrzej Winczewski, Marian Kosiński, Roman Kempański, Mieczysław Sawicki, Kazimierz Stolarski, Ryszard Kuś, Wacław Kołodziejki, Władysław Kołodziejki, Grzegorz Stawski.

– W porozumieniu potwierdzono ustalenia gdańskie, zniesiono 4-brygadowy system pracy w górnictwie, który oznaczał konieczność pracy 7 dni w tygodniu – przypomina Monika Kobylańska z IPN. – Władze zobowiązały się też do przedstawienia

Sejmowi PRL projektu obniżenia wieku emerytalnego w górnictwie. Ważnym ustaleniem było wprowadzenie od 1 stycznia 1981 r. wolnych wszystkich sobót i niedziel. Co prawda w intencji przedstawicieli władz zapis dotyczył jedynie górników, ale w tekście porozumienia jasno tego nie zaznaczono, co spowodowało na początku 1981 r. konflikt o wolne soboty. Przedstawiciele rządu zgodzili się też na realizację wielu postulatów socjalno-bytowych, m.in. wpisanie pylicy płuc do wykazu chorób zawodowych – dodaje.

Niestety porozumienia te nie zostały dotrzymane przez władze PRL. Nastąpił stan wojenny w 1981 r. i długi okres represji wprowadzonych przez Wojciecha Jaruzelskiego i Czesława Kiszczaka oraz związanych z nimi wojskowych tworzących Wojskową Radę Ocalenia Narodowego, która firmowała nielegalny i zbrodniczy stan wojenny w Polsce. Doskonale pamięta to Andrzej Rozpłochowski – legenda Solidarności, szczególnie na Śląsku. Rozpłochowski, jak i wielu innych działaczy opozycji antykomunistycznej, nigdy nie zdecydował się na układy z komunistami. Jego życiorys pokazuje, że takich zdecydowanych



BUDKA Z KSIĄŻKAMI

GLIWICE \ Miejska Biblioteka Publiczna uruchomiła kolejną plenerową biblioteczkę. Budka z książkami dostępna jest na osiedlu Obrońców Pokoju. Na terenie miasta działają już trzy podobne punkty: w parku Chopina, na skwerze Doncaster oraz na pl. Grunwaldzkim.

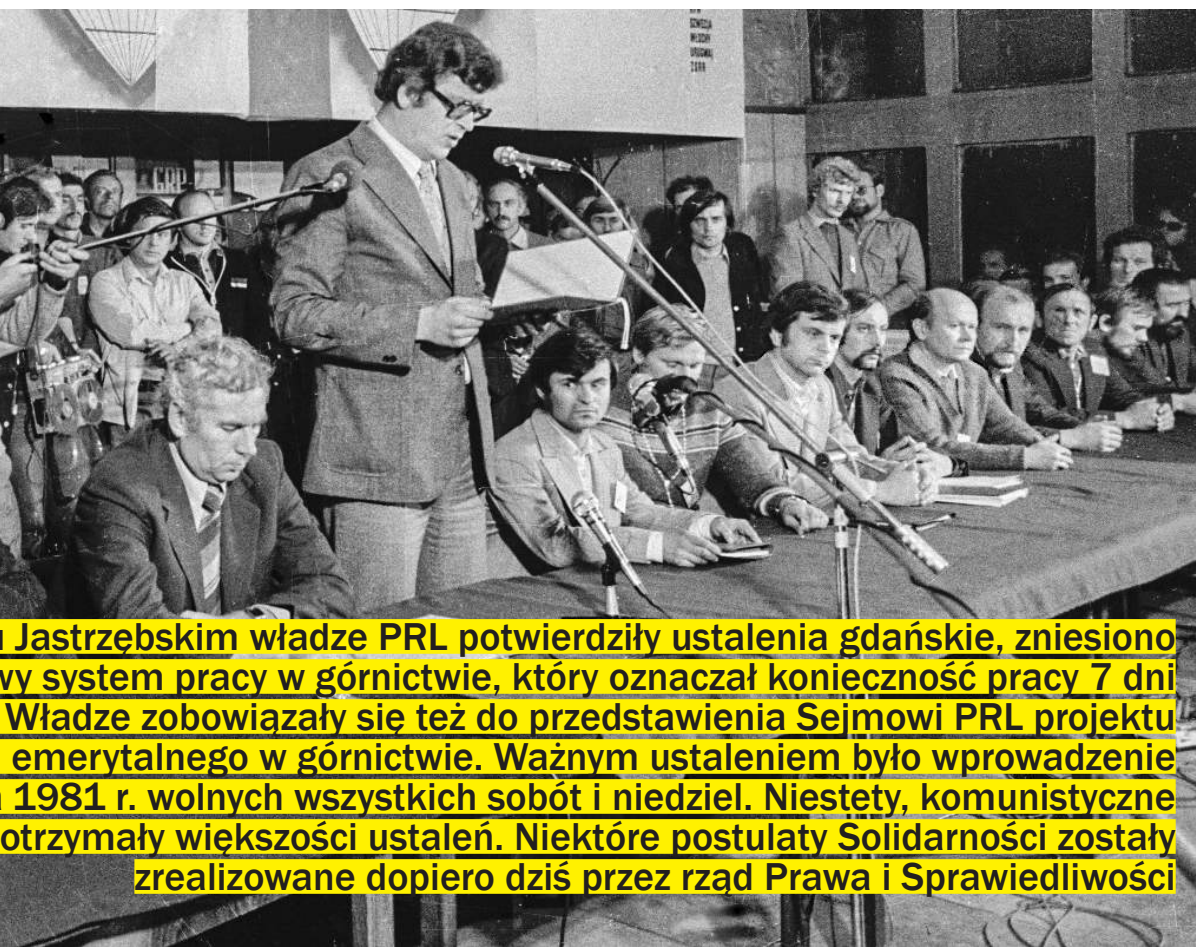
fot. Gliwice.eu/d



ANTOLOGIA NIEPODLEGŁOŚCI

KATOWICE \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza 8 września, o godz. 13, na wspólne czytanie fragmentów tekstów Antologii Niepodległości oraz „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego. Organizator zachęca do przynoszenia własnych egzemplarzy książek.

fot. Pixabay/d



t. Stanisław Jakubowski/PAP

Jastrzębskim władze PRL potwierdziły ustalenia gdańskie, zniesiono system pracy w górnictwie, który oznaczał konieczność pracy 7 dni w tygodniu. Władze zobowiązały się też do przedstawienia Sejmowi PRL projektu emerytalnego w górnictwie. Ważnym ustaleniem było wprowadzenie w 1981 r. wolnych wszystkich sobót i niedziel. Niestety, komunistyczne władze większości ustaleń. Niektóre postulaty Solidarności zostały zrealizowane dopiero dziś przez rząd Prawa i Sprawiedliwości

woje prawa i demokrację

Jastrzębskiego oraz 30. rocznicy górniczych strajków w 1988 r. Były to niezwykle ważne wydarzenia przełomu z 1989 r.

przeciwników PRL SB traktowała ze szczególną bezwzględnością. Jednak, jak podkreśla dr Andrzej Sznajder, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, wielu współpracowników SB dzisiaj pomniejsza swoje znaczenie. – Tymczasem nawet błąha z pozoru informacja wykorzystywana była przez komunistyczne służby do dręczenia ludzi – podkreśla. – Na osoby inwigilowane i represjonowane przez bezpiekę „wyprodukowano” setki dokumentów. Na przykład na temat Kazimierza Świtonia czy Andrzeja Rozpłochowskiego w archiwum IPN zachowało się po kilkadziesiąt tomów akt – zaznacza. – Na ogół nie uświadamiamy sobie, jak głęboko działalność bezpieki i jej konfidentów dotykała osoby poszkodowane. Krzywdy, które im wyrządzono, to złamane kariery zawodowe, zmuszenie do emigracji, rozbite małżeństwa, zastraszane dzieci. Cierpienie ofiar jest trudne do oszacowania – podkreśla dr Andrzej Sznajder. Andrzej Rozpłochowski został zmuszony przez bezpiekę do emigracji, choć nigdy tego nie planował. Zdecydował się na to tylko dlatego, by ratować zdrowie i życie swojej żony. Potrzebna była nowoczesna kuracja na Zacho-

dzie. – Uzyskałem azyl w ambasadzie USA, do Stanów trafiliśmy 1 marca 1988 r. – dodaje. Do Polski wrócił w 2010 r. – pamiętnym roku katastrofy smoleńskiej. W czasie, gdy komunistyczne władze zmusiły Rozpłochowskiego i wielu innych działaczy Solidarności do emigracji, sytuacja w kraju tak nabrzmiała, że doszło do kolejnych wielkich strajków. 15 sierpnia 1988 r., dokładnie o godz. 22.30 rozpoczął się kolejny strajk w KWK „Manifest Lipcowy” (obecnie „Zofiówka”) w Jastrzębiu. W następnych dniach objął on dalsze śląskie kopalnie: KWK „Jastrzębie”, KWK „Borynia”, KWK „Moszczenica” (wszystkie na terenie Jastrzębia), KWK „XXX-lecie” w Pawłowicach, KWK „Morcinek” w Kaczycach, KWK „ZMP” oraz KWK „Krupiński” w Żorach, KWK „1 Maja” i KWK „Marcel” w Wodzisławiu Śląskim. Do strajku przyłączyły się również dwie kopalnie spoza ROW: KWK „Andaluzja” w Piekarach Śląskich i KWK „Lenin” w Mysłowicach. 17 sierpnia powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który ostatecznie po zmianach ukonstytuował się w składzie: Krzysztof Zakrzewski – przewodniczący, Alojzy Pietrzyk – wiceprzewodniczący, Grzegorz

Stawski – rzecznik prasowy oraz członkowie: Zbigniew Gnaś, Franciszek Greń, Sławomir Jędrzejkiewicz, Zdzisław Czerwicz, Marek Szczygieł, Stanisław Trzeciak, Józef Pleszak, Leszek Zubik, Bolesław Nowak, Henryk Kryza, Andrzej Sokołowski, Wiktor Krywulko, Waldemar Ptak, Tadeusz Rzepa, Leszek Wdowiak. Niestety, między 24 a 28 sierpnia fala strajkowa wygasła. W kopalniach „Morcinek”, „Borynia”, „ZMP”, „Marcel”, „1 Maja” strajki zakończyły się na skutek interwencji aktywu partyjnego i sił porządkowych. Od 28 sierpnia samotnie strajkował tylko KWK „Manifest Lipcowy”. Tu akcja zakończyła się właśnie 3 września o godz. 1.25 – wtedy to doszło do podpisania dokumentów między MKS a dyrektorem Janem Jadczykiem z Gwarectwa Jastrzębsko-Rybnickiego oraz dyrektorem kopalni Karolem Grzywą. Górnicy otrzymali gwarancje osobistego bezpieczeństwa oraz gwarancje pracownicze. I tym razem komunistyczna władza nie dotrzymała obietnic – w efekcie strajków zwolniono z pracy 151 osób, a 60 powołano karnie do wojska. Był to jednak przełom, który doprowadził do upadku PRL i do wielkich zmian w Polsce.

KULTURALNY FLESZ

DESIGN

Śląska Rzecz 2017

Muzeum Górnos Śląskie



ŚLĄSKA RZECZ 2017

wystawa pokonkursowa 6.09-14.10.2018

tot. mat. pras./d

Zamek Cieszyn oraz Muzeum Górnos Śląskie zapraszają 6 września o godz. 17 na otwarcie wystawy pokonkursowej Śląska Rzecz 2017. Wystawa stanowi podsumowanie 13. edycji jedyne regionalnego konkursu designu w Polsce, organizowanego przez Zamek Cieszyn – pierwsze w kraju regionalne centrum designu. Prezentowane są na niej najlepsze wdrożone w województwach śląskim i opolskim w minionym roku produkty, projekty graficzne i usługi, które służą jego mieszkańcom. W konkursie doceniane są wysoka jakość wzornictwa oraz funkcjonalne i innowacyjne rozwiązania. Designu nie można kojarzyć wyłącznie z estetyką i potrzebą wyróżnienia się, przede wszystkim

ma on odpowiadać na potrzeby i wyzwania w każdej sferze życia. Takie są chociażby nagrodzone w kategorii produkt Teddy Bed, czyli łóżko szpitalne dla starszych dzieci wyprodukowane przez firmę Formed z Łodygowic, czy wyróżniona w kategorii usługa platforma monitorowania jakości powietrza SmogOrFog, wdrożona przez firmę Fulco System z Gliwic. Będzie można także zobaczyć Sondę SYS 01 – przemysłową drukarkę 3D pozwalającą wytwarzać obiekty do szybkiego prototypowania, projektu Michała Łatki z Bytomia. Wystawę można oglądać w Muzeum Górnos Śląskim w Bytomiu do 14 października.

(M)

FILM

Pora dla seniora



tot. mat. pras./d

Centrum Sztuki Filmowej – kino Kosmos zaprasza 5 września o godz. 11 na projekcję filmu „Na głęboką wodę” w ramach cyklu „Pora dla seniora”. To oparta na faktach historia żeglarskiego amatora. Widowisko wyreżyserował James Marsh, a wspaniałe role zagrali w nim Colin Firth i Rachel Weisz – cała trójka wybitnych twórców za wcześniejsze dokonania została nagrodzona Oscarami. Claire i Donald Crowhurstowie to szczęśliwe małżeństwo z trójką dzieci. Gdy rodzinny biznes plajtuję, by zapewnić

być rodzinie, Donald decyduje się na ryzykowny krok. Pomysłowy wynalazca postanawia wziąć udział w żeglarskim wyścigu dookoła świata – Sunday Times Golden Globe. Nie zbacząc z trasy, musi przetrwać samotną podróż i wygrać wyścig. Donald za wszelką cenę chce osiągnąć sukces, którym zasłuży na podziw najbliższych i wieczną sławę. Wspierany przez ukochaną żonę i kibicujące mu dzieci wyrusza w niebezpieczną podróż.

(M)



PIŁKA NOŻNA

VAR ODEBRAŁ RADOŚĆ PIASTOWI \ Gdy w końcówce wyjazdowego meczu z Lechem Poznań Joel Valencia posłał piłkę do siatki, gliwiczanie zaczęli fetować prowadzenie 2:1 – i fakt, że wygraną mieli na wyciągnięcie ręki. Po kilku minutach niepewności poświęconej na wideoweryfikację – z uwagi na minimalnego spalonego – arbiter bramkę jednak odwołał i skończyło się remisem.

PIŁKA NOŻNA



Dopiero w nocy z piątku na sobotę w PZPN jako zawodnik Górnika Zabrze zarejestrowany został Kamil Zapolnik (z lewej). Za 26-letniego uniwersalnego ofensywnego zawodnika GKS Tychy przed rokiem zapłacił Wigrom Suwałki 200 tys. zł

Ostatni dzień okna transferowego przyniósł wiele zmian w śląskich zespołach | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Gorączka ostatniej sierpniowej nocy

Wraz z końcem wakacji w Polsce zamknęło się też okno transferowe. W jego ostatnich godzinach gorąco było również w gabinetach klubów z województwa śląskiego.

Grzegorz Maciejewski

Ostatni dzień okna transferowego – deadline day – szalony bywa głównie na Wyspach Brytyjskich, ale koniec poprzedniego tygodnia pokazał, że ciekawie może być również w województwie śląskim.

Dopiero w nocy z piątku na sobotę w PZPN jako zawodnik Górnika Zabrze zarejestrowany został Kamil Zapolnik. Za 26-letniego uniwersalnego ofensywnego zawodnika GKS Tychy przed rokiem zapłacił Wigrom Suwałki 200 tys. zł. „Zapol”, mogący występować zarówno w ataku, jak i na obu bokach pomocy, może nie być gwiazdą Fortuna 1 Ligi, ale strzelał gole i notował asysty. To przekonało najwyraźniej trenera Marcina Brosza i dlatego piłkarz pochodzący z Białegostoku dostanie teraz szansę w Lotto Ekstraklasie. Tyszanie nie zarobią na nim kokosów – spekuluje się o kwocie 250 tys. zł – a mimo to nie czynili mu przeszkód przy zmianie pracodawcy.

– Uważam, że nie byłoby w porządku, gdybyśmy teraz zablokowali jego transfer do Zabrza – stwierdził Ryszard Tarasiewicz, trener GKS Tychy, który w końcówce okienka był aktywny. Z Wisły Płock wypożyczył młodzieżowca Huberta Adamczyka, mającego na koncie pobyt w akademii słynnej

Chelsea Londyn, zaś sam – prócz Zapolnika – pożegnał się z Damianem Nieśmiałowskim (Garbarnia Kraków), Michałem Fidziukiewiczem (GKS Tychy) oraz Piotrem Gielem, którego wypożyczył do Ruchu Chorzów.

Drugoligowi Niebiescy też byli aktywni. Z Cracovii wypożyczyli bramkarza Adama Wilka, do Szombierek Bytom oddali obrońcę Kamila Wiszyńskiego. Przy Cichiej mieli też chrapkę na skrzydłowego Pawła Mandrysza oraz lewego obrońcę Simona Kupca z GKS Katowice, ale te transakcje do skutku nie doszły.

– Giel, Wilk? Mam nadzieję, że to nie wszyscy. Czekamy z utęsknieniem, że coś jeszcze się wydarzy – przyznał trener Ruchu Dariusz Fornalak. Chorzowianie teraz mogą się rozglądać już tylko za zawodnikami bez przynależności klubowej.

Co poza tym? GKS Katowice z Sosnowca wziął lewego obrońcę Tymoteusza Puchacza, rybniczanie Dawid Kalisz przeniósł się z ROW do Niecieczy, a na zasadzie transferu definitywnego z... Manchester City do Rakowa Częstochowa trafił 21-letni defensywny pomocnik Chidibere Nwakali, ostatnio występujący w szkockiej ekstraklasie. Brzmi konkretnie!

2
tyle goli w bieżącym sezonie I ligi strzelił Kamil Zapolnik

ŻUŻEL



Nie mogli zaliczyć wpadki

Polska pokonała drużynę reszty świata w pierwszym – towarzyskim – meczu żużlowym na zmodernizowanym Stadionie Śląskim. W sobotę na trybunach „Kotła Czarownic” zasiadło blisko 17 tysięcy widzów.

Towarzyska potyczka reprezentacji Polski z ekipą reszty świata zakończyła się wygraną Biało-Czerwonych 46:44, o czym przesądził dopiero ostatni bieg, w którym na wysokości zadania stanęli Maciej Janowski z Januszem Kołodziejem. Zawodnicy ci najlepiej punktowali w polskiej ekipie. Janowski zdobył 13, a Kołodziej, który zanotował najlepszy czas toru – 10 pkt. W szeregach reszty świata 11 „oczek” zapisał na swoim koncie Słoweniec Matej Zagar. – Szło nam jak krew z nosa, ale głupio byłoby zaliczyć wpadkę w tak historycznym meczu. Pamiętam Stadion Śląski, choć gdy ja na nim startowałem, prezentował się całkiem inaczej. Przychodziło po 100 tys. kibiców, a gdy wygrało się bieg, to ryk kibiców był taki, że przechodziły ciary – dzielił się wrażeńiami Marek Cieślak, trener Biało-Czerwonych. Świadcami powrotu „czarnego sportu” do Chorzowa było 16 871 kibiców. Organizatorzy przygotowali 20 tys. wejściówek. Znacznie lepszą frekwencję w „Kotle Czarownic” powinniśmy zanotować za niecałe dwa tygodnie. W sobotę 15 września odbędzie się tu finał żużlowych Indywidualnych Mistrzostw Europy.

(gma)

WYBORY SAMORZĄDOWE KONIEC WIĘKSZOŚCI PO W RADZIE WARSZAWY

Stołeczna PO w rozsypce



Jak mówił w mediach Aleksander Arabadź, bliski współpracownik Jacka Wojciechowicza, nie są to ostatnie odejścia z PO
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Platforma Obywatelska w Warszawie dostała kolejny cios. Po tym, jak w lipcu szeregi partii opuściła Jolanta Kasztelan, w sobotę odeszło troje radnych. Ponadto okazało się, że Koalicja Obywatelska rozmawia z Sojuszem Lewicy Demokratycznej o wspólnych listach do Rady Warszawy. Mówi się, że brak miejsc na listach dla działaczy PO miał przyczynić się do ich odejścia. A jak mówią inni politycy, to może nie być koniec odejść.

Natalia Karcz-Kaczowska

Lech Jaworski, Aleksandra Scheybal-Rostek, Izabela Jaworska – to radni, którzy opuścili w sobotę strukturę stołecznej Platformy Obywatelskiej. Odeszli, bo jak twierdzą – potrzebny jest dziś Platformie wstrząs. „Platformo, otrząśnij się z letargu, a nie prowadź nas do trzeciej pod rząd porażki wyborczej” – napisała w oświadczeniu trójka b. warszawskich radnych PO. „Nie pozwolimy, by arogancka kampania PO doprowadziła do zwycięstwa PiS” – dodali. Jednocześnie zaznaczyli, że będą radnymi niezależnymi, a w wyborach na prezydenta stolicy poprą kandydaturę Jacka Wojciechowicza. Taki ruch byłych już radnych PO powoduje, że klub PO w Radzie Warszawy traci większość. Taka decyzja radnych PO nie dziwi radnego klubu Prawa i Sprawiedliwości Piotra Żbikowskiego. – Decyzja

\\ Z informacji
Polskiej Agencji
Prasowej wynika,
że w jesiennych
wyborach do Rady
Warszawy nie
wystartuje blisko
połowa obecnych
radnych PO \\

w pełni zrozumiała, tylko należy zadać sobie pytanie, dlaczego tak późno. Co do braku poparcia dla Trzaskowskiego, to jest to wyjątkowo słaby kandydat, dlatego rozumiem tych, którzy nie chcą żyrować tej kandydatury – mówi nam radny. Jak mówił w mediach Aleksander Arabadź, bliski współpracownik Jacka Wojciechowicza, nie są to ostatnie odejścia z PO. Niewykluczone, że w sprawie koalicji z Wojciechowiczem porozumie się również Piotr Guział, który jest niezależnym kandydatem na prezydenta stolicy. – Rozmawiamy o połączeniu sił. Do tego się zobowiązałem, publicznie ogłaszając start na prezydenta. Kandydaci z 1–3 proc. poparcia szukają nie tylko siebie, ale przede wszystkim wyborców, więc konieczne jest połączenie sił – mówi nam Guział. Z informacji PAP wynika, że w jesiennych wyborach do Rady Warszawy nie wystartuje blisko połowa obecnych radnych PO.

KALENDARIUM POWSTANIA

3 września 1944 r.

Powstańcza Warszawa dzieli się teraz na trzy całkowicie odizolowane od siebie ośrodki oporu – dzielnice Mokotów, Śródmieście i Żoliborz. Śródmieście przejściami przy ulicach Ordynackiej i Foksał łączy się z Powiślem oraz poprzez ulicę Książęcą – z Powiślem Czerniakowskim. W tej części stolicy siły powstańcze dowodzone teraz przez mjr. „Roga” są pod silnym ostrzałem artyleryjskim.

Niemcy próbują zmieścić obronę powstańców przed planowanym decydującym uderzeniem. Falowe naloty i ostrzał artyleryjski kładą w gruzy ulice Śródmieścia Północnego, szczególnie ulice: Świętokrzyską, Jasną, Moniuszki, Żłotą, Marszałkowską. Niemieckie oddziały nacierają na ulice Traugutta, Mazowiecką, Królewską oraz odcinek Grzybowskiej od Wroniej i Ciepłej. Radio powstańcze nie nadaje audycji z powodu silnych bombardowań.

(oprac. jm)

WYBORY

Zobacz, co obiecali, a czego nie zrobili

Kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy Patryk Jaki otworzył w sobotę wystawę w Jaki Cafe przy Koszykowej. Składa się ona z kilku plansz, na których umieszczono wizerunki obecnej prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz i kandydata PO i Nowoczesnej Rafała Trzaskowskiego oraz składane przez tych polityków obietnice rozbudowy metra z kampanii wyborczych w latach 2006, 2010, 2014 i 2018. Te zapowiedzi zestawiono

m.in. z krytycznymi opiniami dotyczącymi rozbudowy metra wydawanymi przez Metro Warszawskie, z zapisami w wieloletnim budżecie Warszawy oraz z wypowiedziami wiceprezydent stolicy i rzecznika ratusza. – Przygotowaliśmy dla wszystkich warszawiaków wystawę dotyczącą pomysłów i obietnic Platformy Obywatelskiej ws. metra – poinformował Jaki. Zapowiedział też, że kolejne prezentacje w Jaki Cafe będą się odnosiły m.in. do wiarygodności w polityce i wiarygodności rządów Platformy Obywatelskiej.

(nkk)



URATOWALI TOPIELCÓW

BOHATEROWIE \ Zawodnicy klubu Tęcza Stanisławów uratowali dwóch chłopców, którzy tonęli w stawie. Do zdarzenia doszło w czwartek w Mrozach. W siedleckiej młodzieżowej lidze piłkarskiej Watra grała z Tęczą. Kiedy zawodnicy rozgrzewali się przed meczem, podbiegli do nich mały chłopiec z wieścią, że dwaj jego koledzy toną w pobliskim stawie. Dwóch zawodników bez wahania rzuciło się na pomoc.

fot. Facebook/d



KOMENTARZ

Janusz
Sujecki

Politycy, pamiętajcie o bazarach

Wraz z kampanią wyborczą wracają stare problemy. Wśród nich jednym z bardziej dotkliwych jest niepewna przyszłość warszawskich bazarów. Zarówno historycznego i najstarszego bazaru Różyckiego, działającego od 1882 r., jak i wielu innych, wpisanych od dziesięcioleci w lokalne, dzielnicowe tradycje.

W minionym tygodniu kandydat na prezydenta Warszawy z ramienia Kukiz'15 Marek Jakubiak zapowiedział, że w razie wygranej zamierza uczynić ochronę warszawskich targowisk jednym z priorytetów w zarządzaniu miastem. – Bazary są częścią tożsamości Warszawy, należy ich bronić i wspierać lokalnych przedsiębiorców w sprzedaży bezpośredniej – oświadczył Jakubiak. W wypadku ruchu Kukiz'15 niesprawiedliwością byłoby stwierdzenie, że politycy tego ugrupowania przypomnieli sobie o sprawie dopiero przed wyborami. Przedstawicielka ruchu Żaneta Jarzab przypomniała, że w 2016 r. Kukiz'15 był autorem ustawy mającej na celu wspieranie przedsiębiorców w sprzedaży bezpośredniej, lecz inicjatywa wyładowała w sejmowej zamrażarce.

Politykom należałoby raczej wypominać brak stałego, widocznego na co dzień zainteresowania problemami stołecznych bazarów. Żaden z obecnie zgłoszonych kandydatów na prezydenta Warszawy nie pojawił się np. na terenie ursynowskiego bazaru Na Dołku w momencie, gdy targowisko to przeżywało najcięższe chwile, a jego przyszłość pozostawała pod znakiem zapytania. Wsparcia takiego oczekiwali zarówno kupcy, jak i bardzo zaniepokojeni klienci.

Wbrew temu, co mogłoby się wielu warszawiakom wydawać, sprawa przyszłości bazarów jest kwestią jak najbardziej polityczną. Nie chodzi tu wyłącznie o powszechnie widoczną warstwę problemu, czyli interesy deweloperów, którzy chętnie zabudowaliby działki po wyeksmiutowanych targowiskach. Tradycyjne bazary, takie, do których przywykliśmy i na których lubimy robić zakupy, nie mieszczą się w globalistycznej koncepcji społeczeństwa, projektowanego dla potrzeb przyszłego państwa światowego. Analiza wypowiedzi i działań choćby George'a Sorosa nie pozostawia wątpliwości, że system taki jest realnie przygotowywany, wbrew ocenom spychającym ostrzeżenia do szufladki z teoriami spiskowymi.

Bazar, jako pewien fenomen ekonomiczny i społeczny, jest ostoją niezależności pracujących tam osób oraz miejscem spontanicznego nawiązywania kontaktów międzyludzkich – obszarem budowania więzi, tych naturalnych, a nie aranżowanych w ramach „sąsiedzkich integracji”, reżyserowanych już dziś przez aktywistów systemu. Totalitarne kontrolowanie społeczeństwa, przewidujące m.in. zniesienie obrotu gotówkowego, wyklucza istnienie takich enklaw jak tradycyjne bazary. Pozostają one nadal małymi bastionami wolnego świata. Mobilizujmy zatem polityków do ich obrony.



fot. Tomasz Hamer/Gazeta Polska



Wewnętrzne problemy PO można przeciwstawić kampanii prowadzonej przez innych kandydatów na urząd prezydenta Warszawy, którzy koncentrują się na

WYWIAD

Wysokie koszty Koal

O ile wyborcom dość łatwo jest wytłumaczyć ataki politycznych konkurentów, o tyle niewykonanie obietnic, że część z nich to nie są osoby anonimowe, wprost przeciwnie – piastujące niegdyś ważne stanowiska. Platformy Obywatelskiej mówi dr PIOTR ZAKRZEWSKI, politolog Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Na ile Pana zdaniem odejście kolejnych radnych z PO świadczy o braku identyfikacji z kandydatem Rafałem Trzaskowskim, a na ile jest to ucieczka z tonącego okrętu?

Okres kampanii wyborczej zwykle obfituje w zaskakujące decyzje polityczne. Dotyczą one także zmian partyjnych barw, za którymi stoją oczywiście różne motywacje. Dziś Platforma jest w niełatwej sytuacji. Stosunkowo niskie poparcie w skali kraju przekłada się na wyniki osiągane przez tę partię na poziomie lokalnym, zwłaszcza w większych miastach. Próby współdziałania ugrupowań opozycyjnych nie do końca się udają. Dlaczego? Moim zdaniem wystąpił tu klasyczny mechanizm dezintegracji w zjednoczeniu. Oznacza on, że potencjalną premię za wspólnotę w ramach Koalicji Obywatelskiej niwelują wewnętrzne spory. Partia, która decyduje się na sojusz z innym ugrupowaniem, musi być świadoma także kosztów, np. konieczności oddania atrakcyjnych miejsc na listach wybor-

czych. Mówi się, że ta okoliczność mogła być przyczyną odejścia trójki radnych PO.

Jak powinniśmy odczytywać to, że osoby, które odchodzą z Platformy, popierają Jacka Wojciechowicza?

Podobne zjawisko wystąpiło, gdy elektorat Platformy w 2015 r. coraz częściej spoglądał w kierunku Nowoczesnej. Proces dezintegracji obozu opozycji zachęca – zarówno partyjnych działaczy, jak i dotychczas wiernych im wyborców – do poszukiwania nowej opcji. W tym wypadku chodzi o Jacka Wojciechowicza, który poglądowo jest PO bardzo bliski. Proszę zwrócić uwagę, że wcale nie musi to być zupełnie świeża siła – Wojciechowicz to przecież dawny działacz tej partii, a także były wiceprezydent Warszawy – osoba, która de facto uczestniczyła w procesie sprawowania władzy w stolicy. Jednak odcięcie się od swojego ugrupowania, a także skoncentrowanie kampanii wokół kwestii merytorycznych przyniosły pozytywne rezultaty. Jestem

przekonany, że Wojciechowicz odbierze część głosów Rafałowi Trzaskowskiemu, a to z kolei powinno dawać powody do radości Patrykowi Jakiemu. Gdzie dwóch się bije...

Jaka przyszłość czeka stołeczną PO, skoro już łącznie czworo radnych odeszło, a podobno ten tydzień przyniesie kolejne odejścia?

Z formalnego punktu widzenia Platforma traci większość w radzie miasta. Do końca kadencji, jak wskazuje harmonogram posiedzeń rady, zostały cztery spotkania. Trudno zakładać, że będą one przełomowe dla funkcjonowania miasta, jednak istotny jest tutaj wymiar prestiżowy. Platforma Obywatelska, która już od dłuższego czasu triumfowała w stolicy i zdawała się nie mieć godnego przeciwnika, została zdecydowanie osłabiona i to z kilku stron: ze strony PiS poprzez aktywną kampanię Patryka Jakiiego, pozostałych ugrupowań, których znaczna część podnosi kwestie repriwatywacji w Warszawie, wreszcie swoich dzia-



PRZEŁADOWANE POJAZDY

KONTROLE \ Mazowiecka Inspekcja Transportu Drogowego prowadziła w Radomiu działania kontrolne. Funkcjonariusze zatrzymali trzy przeładowane ciężarówki, które łącznie przekroczyły dopuszczalną masę całkowitą o 21 ton. Zapowiadane są kolejne kontrole.

fot. Mazowieckie.pl/d



DZIECKO WYPADŁO Z OKNA

TRAGEDIA \ Na Pradze-Północ w Warszawie doszło do strasznego wypadku. Dziecko wypadło z okna na piątym piętrze na betonowy chodnik. Zostało niezwłocznie przewiezione do szpitala, trwa walka o jego życie. Nieznane są okoliczności wypadku.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



a kwestiach programowych | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

alicji Obywatelskiej

ne może być korzystne dla PO zinterpretowanie sytuacji, w której kolejni działacze odchodzą. Do-
ne funkcje w stołecznym ratuszu i dobrze kojarzone w środowisku lokalnym – o obecnej sytuacji
a Wyszyńskiego, w rozmowie z NATALIĄ KARCZ-KACZKOWSKĄ.

To nieuniknione, że przez najbliższe dni w kontekście Platformy będzie się mówiło wyłącznie o odejściach jej działaczy. Kryzys wewnętrzny pogłębi w opinii publicznej wizerunek PO jako partii niestabilnej i programowo chaotycznej. A to z kolei zachęta dla warszawiaków, by swoje sympatie wyborcze lokować zupełnie gdzie indziej

łączy, którzy opuścili szeregi partii, nie szczędząc słów krytyki pod adresem dawnych kolegów, w tym Rafała Trzaskowskiego. To cios najbardziej dotkliwy. O ile wyborcom dość łatwo jest wytłumaczyć ataki politycznych konkurentów, o tyle niewykonalne może być korzystne dla PO zinterpretowanie sytuacji, w której kolejni działacze odchodzą. Dodajmy, że część z nich to nie są osoby anonimowe, wprost przeciwnie – piastujące niegdyś ważne funkcje w stołecznym ratuszu i dobrze kojarzone w środowisku lokalnym.

Jak bardzo układ sił w radzie miasta może się zmienić po wyborach?

Dobra kampania Patryka Jakiego, zaangażowanie lokalnych działaczy Prawa i Sprawiedliwości, a w szerszej skali – wysokie poparcie dla PiS w kraju to czynniki, które mogą przesądzić o zwycięstwie tej partii w wyborach do stołecznej rady miasta. Być może konieczna będzie koalicja z innym ugrupowaniem, stąd – jak są-

dzę – życzliwe podejście działaczy PiS do kandydatury Marka Jakubiaka. Bez względu na realizację któregoś z tych wariantów, PO zostanie odsunięta od władzy.

Kto zyskuje na tym, co się dzieje?

Zdecydowanie zyskuje Patryk Jaki. Decyzje i atmosfera wokół tego, co się dzieje wokół Platformy, sprzyjają Prawu i Sprawiedliwości. Tym bardziej, że nie są to działania wywołane z jego inspiracji. Wewnętrzne problemy PO można przeciwstawić kampanii prowadzonej przez innych kandydatów na urząd prezydenta Warszawy, którzy koncentrują się na kwestiach programowych. To nieuniknione, że przez najbliższe dni w kontekście Platformy będzie się mówiło wyłącznie o odejściach jej działaczy. Kryzys wewnętrzny pogłębi w opinii publicznej wizerunek PO jako partii niestabilnej i programowo chaotycznej. A to z kolei zachęta dla warszawiaków, by swoje sympatie wyborcze lokować zupełnie gdzie indziej.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



„Pamięć i Sprawiedliwość”

Prezentacja 31. numeru „Pamięci i Sprawiedliwości” poświęconego idei niepodległości w Polsce i państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Spotkanie odbędzie się w ramach obchodów rocznicy odzyskania niepodległości organizowanych przez IPN. W dyskusji udział wezmą historycy z UAM, IPN i UMS. Prowadzenie: dr Rafał Łatka. Wtorek, 4 września, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

ARANŻACJE



Stopklatka – koncert

Stopklatka to projekt stworzony przez grupę wrocławskich muzyków, których łączy nie tylko pasja do grania dobrej muzyki jazzowej, ale też gust filmowy. Z tego spotkania narodziły się jazzowe aranżacje znanych utworów. Na ich koncertach pojawiają się melodie z filmów: „Leon Zawodowiec”, „Bagdad Café”, „Moulin Rouge”, „Miasto aniołów” i in.

Wtorek, 4 września, godz. 20, Grunt i Woda, Bulwar Flotylii Wiślanej, Warszawa

SPOTKANIE



Włoska droga

Spotkanie z Hayato Kitabatake, rekonstruktorem historycznym i podróżnikiem. Przyjaciół pokazał mu kiedyś na mapie szlak, gdzie podczas II wojny światowej walczył jego pułk, nazywany Japanese American „Nisei”. Przyjaciółka nie ma już na świecie, ale szlak pozostał. Pewnego dnia jako rekonstruktor Kitabatake włożył mundur i przeszedł od Salerno do Rzymu szlakiem boju 442 pułku, by uczcić żołnierzy walczących na tej ziemi.

Wtorek, 4 września, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

ARTYŚCI JAZZU



Krzysztof Komeda

Organizatorzy zapraszają na pierwsze ilustrowane muzyką na żywo spotkanie poświęcone dorobkowi wielkich polskich jazzmanów. Bohaterem wieczoru będzie ikona polskiego jazzu – Krzysztof Komeda. Goście: Tomasz Lach – syn Zofii Komedowej, Krzysztof Herdzin – pianista jazzowy oraz Jerzy Szczerbakow – prowadzenie. Wstęp wolny.

Wtorek, 4 września, godz. 19, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

WYSTAWA



Beata Czapska – rzeźby i rysunki

Wystawa blisko 50 rzeźb i 18 rysunków polsko-francuskiej rzeźbiarki Beaty Czapskiej, autorki rzeźb biegnących wilków. Wyjątkowe w jej dziełach są zarówno temat, technika – kucie w kamieniu, jak i materiał – różnobarwne kamienie, pochodzące ze złóż usytuowanych na niemal wszystkich kontynentach świata. Wstęp wolny.

Wtorek, 4 września, godz. 11–18, KDK, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

KONCERT



„Mazowsze” Niepodległej

Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. Tadeusza Sygietyńskiego uczci 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, a także obchody 70. rocznicy swojego powstania. Przed koncertem „Mazowsza” na scenie zaprezentuje się Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Siedleckiej „Chodowiacy” im. Alicji Siwkiewicz. Patronat honorowy Prezydenta RP.

Środa, 5 września, godz. 18, pl. gen. Sikorskiego, Siedlce

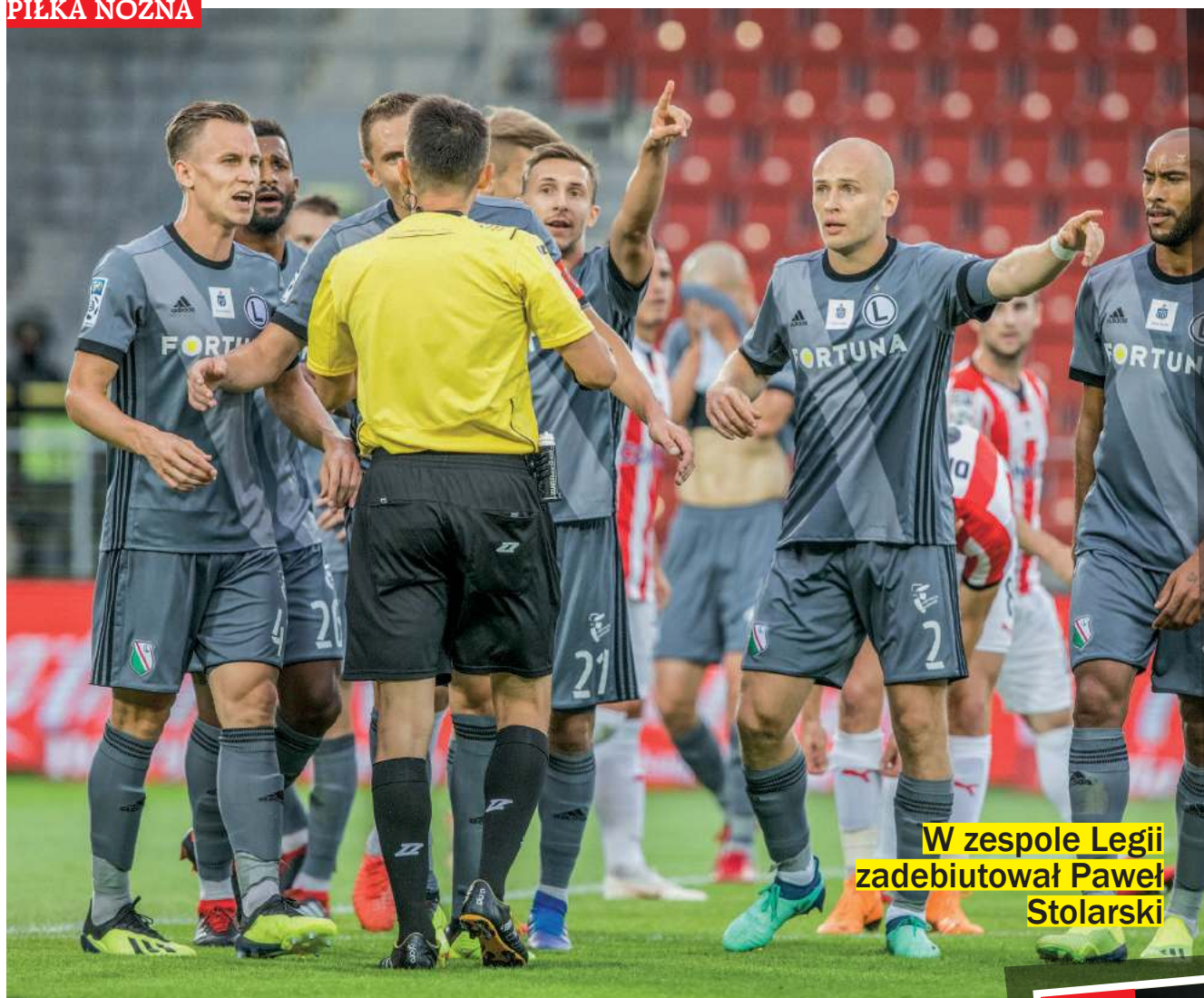


LICZBA DNIA

29 \ 1 września minęła 29. rocznica śmierci legendarnego piłkarza Kazimierza Deyny. Przed pomnikiem „Kaki” przy stadionie Legii zebrał się kibice i przedstawiciele klubu, by złożyć wieńce i zapalić znicze. Deyna spędził w Legii ponad 12 lat, w tym czasie rozegrał 390 meczów i zdobył 141 bramek, a Wojskowi sięgnęli po dwa mistrzostwa Polski i Puchar Polski.

fol. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



**W zespole Legii
zadebiutował Paweł
Stolarski**

Michał Pazdan już w 12. minucie wyleciał z boiska z czerwoną kartką | fot. Jakub Gruca/400mm.pl

Spotkanie na czerwono z czerwoną latarnią ligi

Pięć czerwonych kartek obejrżeli w zaledwie 33 dni piłkarze Legii Warszawa. W Krakowie warszawianie już od 12. minuty musieli grać w dziesiątkę po tym, jak Michał Pazdan sfaułował Airama Cabrere. Udało się im wywalczyć punkt po remisie 0:0.

Małgorzata Chłopaś

Gdy Ricardo Sá Pinto mówił niedawno, że Pazdan nie doszedł do pełni sił po mundialu, brzmiało to absurdalnie. Jednak gdy widzi się to, co robił obrońca Legii w niedzielę, można dojść do wniosku, że coś jest na rzeczy. „Pazdka” nie niosą nogi, nie pomaga mu też głowa, która chyba wciąż wypełniona jest transferowymi życzeniami. Piłkarz co okienko chciał odejść z Legii i co okienko mu się to nie udawało. Po czerwonej kartce, którą obejrzał przy Kałuży, będzie miał czas, żeby ochłonać.

„Pazdek” wyleciał z boiska już w 12. minucie meczu po tym, jak przegrał walkę o pozycję z Cabrere. Goniąc napastnika Cracovii, pociągnął go za ramię, a Hiszpan upadł na murawę. Paweł Gil chwilę zastanawiał się nad decyzją, otoczony wianuszkami oponujących legionistów, ale w końcu, po konsultacji z sędzią VAR, pokazał Pazdanowi czerwień. Misternie budowany plan taktyczny na mecz trzeba było więc szybko zmienić.

Sá Pinto uzupełnił linię obrony o Mateusza Wieteskę, ściągając z boiska Joségó Kantego. Legia

miała się bronić i liczyć, że skutecznością błysnie Carlitos. O ile Hiszpan był rzeczywiście aktywny, o tyle skrzydłowi nie pomagali mu celnymi dograniami. W środku pola Domagoj Antolić i Cafú skupili się za to na rozbijaniu ataków gospodarzy i wychodziło im to nieźle. Inna rzecz, że Cracovia, jakby zaskoczona grą w przewadze, zamiast budować akcje, próbowała grać długimi piłkami. Notowała więc raz za razem nieudane zagrania i straty. – Nie pomaga nam to, że gramy w niepełnym składzie. Jednak radzimy sobie w defensywie, a Cracovia nie stworzyła żadnej sytuacji. Musimy starać się grać z kontrataku. Myślę, że fizycznie wyglądamy już dobrze, dochodzimy do siebie – mówił na gorąco w przerwie meczu niedoszły bohater transferu do Rosji Sebastian Szymański.

Bezradna Cracovia pokazała, że jej ostatnie miejsce w tabeli i zaledwie dwa wywalczone do meczu z Legią punkty nie są przypadkiem. Krakowianie wyglądali jak przypadkowa zbieralnina piłkarzy. Mistrzowie Polski także byli słabi, ale i tak, nawet grając w dziesiątkę, mogli wygrać ten mecz w samej końcówce. Uderzenie Antolicia obronił jednak Maciej Gostomski, a Cafú trafił w poprzeczkę. Na koniec groźny strzał Cornela Rąpy minął o włos poprzeczkę bramki Radosława Cierzniaka.



TENIS

Weekend dla legionistów

Iga Świątek wygrała turniej ITF w Budapeszcie, Kacper Żuk triumfował w deblu w holenderskim Haren, a Ada Piestrzyńska dotarła do finału turnieju Bohdan Tomaszewski Cup. To był bardzo udany weekend dla tenisistów reprezentujących Legię.

Świątek bez większych problemów dotarła do finału turnieju w Budapeszcie, w którym zmierzyła się z wyżej rozstawioną Katariną Zawacką. Ukrainka, notowana 203. miejscu WTA, nie miała jednak wiele do powiedzenia w starciu z 17-letnią Polką. Iga zaczęła co prawda od wyniku 0:2, ale potem wygrała sześć kolejnych gemów i co za tym idzie – całego seta. Podobnie zaczęła się druga partia – od 0:2. Polka wyszła na prowadzenie i ostatecznie zakończyła ją wynikiem 6:3.

Dla Świątek to szósty w karierze triumf w turnieju ITF. Na Węgrzech gra jej się bardzo dobrze, bo to czwarte zwycięstwo, które wygrała w tym kraju. Wcześniej zwyciężała tam w turniejach ITF grade 4, ITF Pro (pula 15 tys. dol.) i Fed Cup, tym razem wygrała turniej z pulą nagród 60 tys. dol. W poniedziałek powinna awansować w okolice 225. miejsca na liście WTA.

Z wygranej w Holandii cieszył się inny legionista, Kacper Żuk, który w parze z Yannem Wójcikiem wygrał turniej ITF Futures w Haren (pula 15 tys. dol.). Z kolei Ada Piestrzyńska była najlepszą Polką podczas turnieju Bohdan Tomaszewski Cup i odebrała Nagrodę Prezydenta Andrzeja Dudy.

(mch)